

RADCA PRAWNY

Nr 177/2018



Maj/Czerwiec

8

Dwie debaty

23

Nowi mediatorzy

42

O ekonomii
kłamstwa

44

Trudny bój
o niewinność

RODO

Radca prawny
– administrator danych

News.letter

radców prawnych

- Co nowego w samorządzie
- Newsy z zagranicy
- Inspiracje
- Zmiany w prawie
- Szkolenia
- Praktyczne porady marketingowe
- Psychologia dla prawników

zapisz się:

www.kirp.pl/news

8 listopada rozpoczynamy wydawanie News.lettera dla radców prawnych i aplikantów. Znajdziecie w nim informacje na temat działań samorządu, ciekawe informacje z zagranicy oraz wszystko to, co może Wam się przydać na codzień w Waszej pracy

04 Od redaktora

05 Wspomnienia


KIRP

06 Informacje

08 Dwie debaty

Grzegorz Furgał

13 Dwie debaty – powiedzieli „Radcy”...

oprac. Marcin Zawisliński

18 Radca prawny – administrator danych

Rafał Stankiewicz

24 Młodzieży podoba się prawo i zawód radcy prawnego

Bogdan Bugdalski

28 VII Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników
Dyscyplinarnych

Dominik Seroka

36 Nowi radcowie w samorządzie

Piotr Olszewski


OIRP
22 Medale Prezydenta Miasta Lublin dla radców
prawnych z OIRP w Lublinie

Redakcja

46 I Turniej w koszykówce zawodów prawniczych
o puchar dziekana OIRP w Rzeszowie

B.

46 Ścigali się w Opolu

Ł.P.

51 Poczłówka z Poznania


Mediacje

23 Nowi mediatorzy CMG przy KIRP

J.W.


Wywiad

16 Nikomu niczego nie narzucam

Rozmowa z mec. Elwirą Szurmińską-Kamińską, sekretarzem KRRP


Orzecznictwo

30 R. pr. recorder

Dominik Seroka


Konkurs

32 Turniej negocjacyjny po raz szósty

J.W.


Aplikacja

34 V Forum Aplikantów Radcowskich

Liliana Chmiel-Nowacka


Praktyka

27 Życie prywatne a etyka radcy prawnego

Tomasz Scheffler

38 Czy smart contracts mają rację bytu w polskim prawie?

Małgorzata Trocha-Brzezińska


Forum

40 Przyzwoitość, czyli jak się (nie) ubogacić

Tomasz Działyński

41 A już było tak pięknie

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

42 O ekonomii kłamstwa

Jarosław Beldowski

43 Wznowienie postępowania dyscyplinarnego

Tomasz Scheffler


Pitawal

44 Trudny bój o niewinność

Wojciech Tumidalski


Seniorzy

47 Bo my się lubimy

Rozmowa z radcą prawnym Urszulą Budzińską,
przewodniczącą Zespołu ds. seniorów poznańskiej OIRP

48 Doroczna narada kapituły funduszu seniora

Mieczysław Humka


Sport

50 Tenisowe mistrzostwa prawników

Jarosław Dobrowolski

52 Wrocław górą!

Beata Cedro-Łosak, Elżbieta Molenda


Felieton
54 System Zaufania Społecznego, czyli jak zapomnieć
o RODO

Maciej Bobrowicz

DROGIE KOLEŻANKI I KOLEDZY



Fot. Jacek Barcz

Jowita Pilarska-Korczak

redaktor naczelna

To pierwszy numer, który zrobiliśmy bez Janki Cymer, naszego najlepszego sekretarza redakcji. Janka odeszła od nas nagle, tuż po świętach Wielkiejnocy. Była ostoją redakcji i prawdziwą instytucją. Wspaniałym, ciepłym człowiekiem. Umiała rozmawiać z każdym i o wszystkim. Znała się na swojej pracy jak nikt inny. Nigdy o nic nie musieliśmy się martwić – wystarczyło poprosić Jankę – znajdowały się artykuły, dobre zdjęcia, autorzy... Mówią, że nie ma ludzi niezastąpionych – ale są tacy, których nie powinno się zastępować... Bardzo nam Jej brakuje. Jej dedykujemy ten numer „Radcy”.

A w nim zmagamy się z RODO, które już nadciągnęło i dlatego zastanawiamy się, czy umieszczenie dokumentacji związanej z prowadzonymi sprawami w infrastrukturze informatycznej zewnętrznego dostawcy nie doprowadzi do naruszenia tajemnicy zawodowej. Od momentu pojawienia się pierwszej wersji projektu przepisów wprowadzających w życie ustawę o ochronie danych osobowych samorząd radcowski podejmuje starania, aby uzyskać jak najkorzystniejsze dla interesów środowiska radców prawnych zapisy w tym względzie.

Byliśmy też na gorących debatach, które odbyły się w siedzibie KRRP. Pierwsza odnosiła się do pomysłu Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczącego oddzielnego postępowania w sprawach gospodarczych, a druga – przymusu adwokacko-radcowskiego.

Generalnie, jak zawsze, staraliśmy się być tam, gdzie działo się coś ważnego. Dlatego kibicowaliśmy uczestnikom konkursu Akademia Wiedzy o Prawie i wiemy, że zwyciężyli w nim najlepsi. Zajrzeliśmy także do wiosennej szkoły mediacji, przeanalizowaliśmy egzaminy radcowskie i dziś witamy ponad dwutysięczną rzeszę naszych nowych koleżanek i kolegów.

Nie mogło nas także zabraknąć na kolejnej, już siódmej Ogólnopolskiej Konferencji Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych, która odbyła się we Wrocławiu. Byliśmy także w Olsztynie na, jak zwykle, barwnym i pełnym emocji, Forum Aplikantów, a także na Konkursie Negocjacyjnym dla aplikantów radcowskich, który ma już swoją renomę i profesjonalny poziom.

Rozmawiamy też z Elwirą Szurmińską-Kamińską, sekretarzem KRRP. Także o tym, *by poza służbowymi łączyły nas również kontakty koleżeńskie, żebyśmy się znali, bo to znacznie ułatwia pracę. Samorząd to nasza wspólna sprawa i budowanie tych koleżeńskich relacji na każdym szczeblu jest podstawą jego istnienia.*

Ponadto spotkaliśmy się z seniorami i poznaliśmy ich bogate plany na kolejne miesiące. A ponieważ nie samą pracą radca żyje, to graliśmy w halową piłkę nożną w Kielcach, koszykówkę w Rzeszowie i w tenisa w Poznaniu. Wszędzie wygrały dobry humor i sportowe ambicje.

Życzę Państwu miłej i ciekawej lektury. ◀

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Krajowa Rada
Radców Prawnych
00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 319 56 01
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Nakład: 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny
Tomasz Osiński
zastępca redaktora naczelnego
Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.pl
Tomasz Działyński,
Weronika Filiks, Stefan Mucha,
Tomasz Scheffler,
Ewa Urbanowicz-Jakubiak

FOTOREPORTER

Jacek Barcz

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.pl
Bogdan Bugdalski, Andrzej Dрамиński, Wojciech Koral,
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidalski, Marcin Zawiśliński

BIURO REKLAMY

Smart Communication Group
Dorota Hołubiec
tel. 607 383 066, e-mail: dorota.holubiec@scg.net.pl

PROJEKT, DTP I OKŁADKA

Aleksandra Snitsaruk

DRUK

BARTGRAF
tel. 22 625 55 48



Fot. Marcin Kluczek

Odeszła Janka Cymer,
dla nas – po prostu

Janeczka



Sekretarz i dusza redakcji „Radcy Prawnego” –
pisma, które współtworzyła i które kochała.
Tak, jak my kochaliśmy Ją.
Żegnaj, Janeczko.

Cierpimy razem z Jej najbliższymi,

*Jowita Pilarska-Korczak, redaktor naczelna
i cały zespół dwumiesięcznika „Radca Prawny”*

JANECZKA...

Krzysztof Mering

Nigdy nie przypuszczałem, że będę pisał do NASZEJ wspólnej gazety tekst o Niej. O Jance. To się nie miało prawa zdarzyć. Już tego, co napisałem, nie oceni i nie poprawi. Więc muszę sam...

Pozostał numer w telefonie: Janka – redakcja. I redakcyjne konto mailowe, z którego zawsze dostawałem od Niej dobre wiadomości. No i może jeszcze kilka zdjęć. Choć nie za dużo, bo nie lubiła się fotografować. Tyle.

Ale pozostała pamięć, która dalej intensywnie skanuje chwile i sytuacje, w których toczyły się nasze wspólne redakcyjne życie. I to pozostanie na zawsze, co by to słowo, tak naprawdę, nie znaczyło. Choćby słoneczne zawsze poranki, a przecież pogoda musiała być różna, i chwile zadumy, bo, oprócz rozmowy, trzeba umieć razem milczeć. I to też nam się udawało.

Robiliśmy to, co lubimy i jeszcze lubiliśmy się nawzajem, co w końcu nie zdarza się często. A nam się zdarzyło. Dlatego miejsce Janki w mojej pamięci ma jasne, słoneczne kolory. I tak już pozostanie.

Była wspaniałym człowiekiem, świetnym sekretarzem redakcji. Widziała błędy z odległości kilometra, miała niezwykle wyczucie, czym jest redakcja. Dlatego wiedziała, że w tej pracy 2+2 nie musi wcale znaczyć 4. Może więcej i może mniej. U niej zawsze było dużo, dużo więcej. Ta wartość dodana brała się z jej osobowości, z uwagi poświęconej każdemu, kto miał frajdę z Nią współpracować i słyszeć jej zdecydowany (powinieniem napisać – sorry Janka! – tubalny) głos.

Zawsze usprawiedliwiała spóźniających się z tekstami autorów, dbała, by na czas dostawali umowy. I walczyła o ich honoraria. Mówiła i dbała zawsze o innych. Sama pozostawała w cieniu.

Dziś myślę, że to piękny rodzaj oświecenia. Widać w nim było wszystkie szczegóły: jej miłość do Adama, dziewczyn i wnuków. Do ulubionego miejsca na Ziemi nad Bugiem. No i sympatię do świata.

Podobno piękne są tylko chwile. Jeśli tak, to było ich z Janeczką bardzo dużo...

Miałem szczęście ich doświadczyć. I za to Jej dziękuję. ◀

OFICJALNE SPOTKANIE PREZESA KRRP Z PREZYDENTEM RP

Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, oraz Jacek Trela, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, 29 maja spotkali się z Prezydentem RP Andrzejem Dudą. Podczas spotkania prezes KRRP wręczył Prezydentowi „Niebieską Księgę samorządu radców prawnych w sprawie zmian w Kodeksie postępowania cywilnego”.

Spotkanie miało na celu przedłożenie Prezydentowi rocznych informacji z działalności samorządów. W jego trakcie

prezes KRRP poruszył ważne dla samorządu radców prawnych kwestie, w tym: prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw, będącego przedmiotem prac legislacyjnych w Sejmie. Omówiono także pomysł tzw. aplikacji uniwersyteckiej oraz problematykę reformy sądownictwa. W spotkaniu brał udział zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha. ◀

„PRZY KAWIE – ROZMOWY RADCÓW PRAWNYCH” – RODO PRZY KAWIE

W czwartek 24 maja br. wystartował cykl debat „Przy kawie – rozmowy radców prawnych”. Jest to nowy cykl rozmów poświęconych praktycznym aspektom wykonywania zawodu radcy prawnego. Na każdej z nich będziemy gościć ekspertów, z którymi porozmawiamy o sprawach ważnych dla radców prawnych. Pierwsza z debat – „RODO w praktyce

mikrokancelarii radcy prawnego – praktyczne aspekty zmian wprowadzanych przez unijne rozporządzenie o ochronie danych osobowych dla jednoosobowych kancelarii radców prawnych” – była transmitowana on-line i jest dostępna bezpłatnie dla każdego radcy prawnego na stronie www.kirp.pl. Patronem medialnym cyklu debat jest dziennik „Rzeczpospolita”. ◀

XXI POSIEDZENIE PREZYDIUM KRRP

W czwartek 17 maja br. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Białymstoku odbyło się XXI posiedzenie Prezydium KRRP X kadencji. Posiedzeniu przewodniczył prezes KRRP r. pr. Maciej Bobrowicz. Ponadto Prezydium w pełnym składzie złożyło wizytę w Pałacyku Gościńnym Branickich w Białymstoku, spotykając się z wiceprezydentem Białegostoku Rafałem Rudnickim. Zaprezentowano rolę samorządu zawodowego radców prawnych, jego zadań i społecznej pozycji.

Podczas posiedzenia przedstawiono projekt zmiany regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej oraz omówiono wyniki egzaminu radcowskiego. Prezydium omówiło kwestie organizacyjne oraz porządek obrad posiedzenia Krajowej Rady Radców Prawnych, które odbędzie się w dniach 8–9 czerwca br. w Toruniu. Podjęto uchwałę w sprawie polityki ochrony danych osobowych oraz wyznaczono Inspektora Ochrony Danych Osobowych. ◀

SPOTKANIE SEKRETARZY RAD OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH

W dniach 19–20 kwietnia br. w Krakowie odbyło się spotkanie sekretarzy Rad Okręgowych Izby Radców Prawnych, w którym uczestniczyła także sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych Elwira Szurmińska-Kamińska. Gospodarzami spotkania byli dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie Marcin Sala-Szczypiński oraz sekretarz Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie Danuta Rebeta.

Spotkania sekretarzy są doskonałą okazją do wymiany doświadczeń, pozwalają poszerzyć fachową wiedzę oraz przedyskutować bieżące kwestie samorządowe w gronie praktyków.

Zakres merytoryczny tegorocznego spotkania dotyczył m.in. stosowania przepisów kpa w sprawach związanych z postępowaniami prowadzonymi przez Rady OIRP na podstawie

ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. oraz obowiązków okręgowych izb radców prawnych związanych z RODO.

Przedmiotem żywej dyskusji, w celu wypracowania jednolitej praktyki, były kwestie związane ze sposobem prowadzenia akt radców prawnych i aplikantów radcowskich, jak również zagadnienia związane z podejmowaniem uchwał przez Rady, czy stosowaniem wzorów uchwał (z uwzględnieniem: podziału uchwał, do których znajdują zastosowanie przepisy kpa oraz do których przepisy kpa nie są stosowane).

Ponadto sekretarze poruszyli zagadnienia związane z badaniem przesłanek dopuszczenia do egzaminu radcowskiego – „ścieżki pozaaplikacyjne” z uwzględnieniem orzecznictwa sądów administracyjnych. ◀

dla radców prawnych:

**koszt ubezpieczenia
mniejszy o 3 tys. zł**

**mniej za
litr paliwa**

**10% mniej za
serwis
informacji prawnej**

**20% tańsze
rozmowy
telefoniczne**

**warto być
R A Z E M**



zobacz na: www.warto.kirp.pl

DWIE DEBATY

Dwie debaty, dwa problemy dotyczące radców prawnych, ten sam organizator. 9 kwietnia i 7 maja odbyły się w siedzibie Krajowej Rady Radców Prawnych debaty. Pierwsza z nich dotyczyła pomysłu Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczącego oddzielnego postępowania w sprawach gospodarczych, a druga – przymusu adwokacko-radcowskiego.

Pomysł Ministerstwa Sprawiedliwości, dotyczący oddzielnego postępowania w sprawach gospodarczych w propozycjach zmian Kodeksu postępowania cywilnego, to główny temat debaty zorganizowanej przez Krajową Radę Radców Prawnych, która odbyła się 9 kwietnia br. w siedzibie KRRP w Warszawie. Pomysł ten nie uzyskał akceptacji zgromadzonych na debacie uczestników.

Pierwsza z zaplanowanych debat zgromadziła przedstawicieli Krajowej Rady Radców Prawnych, akademików i praktyków prawa. Debata jest kolejnym etapem dyskusji nad kodeksem postępowania cywilnego, którą rozpoczął samorząd radcowski, m.in. przygotowując „Niebieską księgę samorządu radców prawnych w sprawie zmian w kodeksie postępowania cywilnego”. Jest ona dostępna publicznie pod adresem www.kirp.pl/niebieska i została przekazana Ministerstwu Sprawiedliwości.

Ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości w debacie wziął udział sędzia Paweł Mroczkowski – naczelnik Wydziału ds. Usprawnienia Sądów Powszechnych w Departamencie Nadzoru Administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Jak wskazał sędzia Mroczkowski, wprowadzone rozwiązania, w ocenie sędziów pracujących przy nowelizacji, prawdopodobnie pozwolą uzyskać rezerwy, które tkwią w charakterystycznej cesze obrotu profesjonalnego, czyli profesjonalizm. Być może uda się wykorzystać te zasoby intelektualne i organizacyjne, które tkwią w działach prawnych wielkich przedsiębiorstw, w możliwościach technicznych. A to wszystko w jednym celu – przyspieszenia procesów gospodarczych. Przyspieszenie jest potrzebne i zaproponowana nowelizacja jest sposobem jego osiągnięcia.

Mec. Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, podczas dyskusji zauważył, że po wysłuchaniu uczestników debaty nasuwa się wniosek, iż część propozycji Ministerstwa Sprawiedliwości zasługuje na uwagę, ale wśród uczestników dominują wątpliwości co do propozycji oddzielnego postępowania w sprawach gospodarczych. W uzasadnieniu nowelizacji Ministerstwo wskazuje, że uzasadnieniem tej odrębności jest profesjonalizm stron postępowania. Nie chcąc się odwoływać do opinii, prezes KRRP odwołał się do faktów, tj. badań socjologicznych, z których jasno wynika, że osoby fizyczne i przedstawiciele firm nie znają się na prawie i nie zatrudniają profesjonalnych prawników. Wskazuje to na brak świadomości prawnej. – *Martwię się o klientów – bo jeśli ta zmiana wejdzie w życie, to przedsiębiorcy będą w sytuacji beznadziejnej, jeśli nie skorzystają z pomocy profesjonalnych prawników. Zostaną postawieni w sytuacji beznadziejnej. Bo*



Fot. Grzegorz Furgał

ani nie znają prawa, ani nie będą rozumieć procedury, w której przyjdzie im się znaleźć – powiedział mec. Maciej Bobrowicz.

Prof. Andrzej Jakubecki podkreślił, że oddzielne postępowanie gospodarcze uważa za zabieg chybiony. Przywoływał swoją opinię, którą przygotował dla Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Wskazał, że pomysł oddzielnego postępowania gospodarczego wypływa z błędnych założeń. Nie dostrzega również korzyści z aspektów tego pomysłu, które służą przyspieszeniu postępowań. Wskazał, że szybkość postępowania cywilnego nie jest wartością nadrzędną w stosunku do innych realizowanych w tym postępowaniu, a w szczególności w stosunku do prawidłowego postępowania i rozstrzygnięcia sprawy. W jego opinii błędne jest założenie, że od przedsiębiorców będących stronami – ze względu na ich profesjonalizm – można wymagać więcej niż od innych uczestników tegoż postępowania. Jest to założenie fałszywe, ponieważ przedsiębiorca jest profesjonalistą w sferze obrotu gospodarczego, a nie prawnego.

Mec. Katarzyna Bilewska podkreśliła fakt, iż w przypadku dużych postępowań gospodarczych nie da się dotrzymać terminu art. 207 z uwagi na konieczność gromadzenia dokumentów w wielu działach i 7 dni nie jest terminem wystarczającym do zakończenia tego procesu. Mec. Bilewska podała przykład procesów zbiorowych, gdzie niemożliwe jest zgromadzenie materiału w ciągu tygodnia.



Mec. Katarzyna Bilewska i mec. Paweł Lewandowski; fot. Grzegorz Furgał

Paweł Lewandowski wskazał na wewnętrzne sprzeczności w propozycji Ministerstwa Sprawiedliwości, chociażby w zakresie prekluzji dowodowej i niemożności złożenia powództwa wzajemnego.

Mec. Dariusz Sałajewski przywołał prace kierowanego przez siebie zespołu, który opracował pewne pomysły na usprawnienie procedury cywilnej. – *Wydaje mi się – mówił – że jeżeli jest to tylko spektakularne, sezonowe podejście do reformy procedury cywilnej, to nie poprawimy jego działania. Uważam, że jeżeli ta reforma miałaby się dziać, musiałaby być odważną reformą.* Według niego, kluczową kwestią w projekcie, którą należałoby z punktu widzenia projektodawcy popierać, jest pomysł posiedzenia przygotowawczego.

Mec. Zbigniew Pawlak – ogólnie zgadzając się z przedmówcami – wskazał na jeszcze jeden aktualny problem, a mianowicie „sędziowocentryczność” przygotowywanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości projektów zmian ustawowych i brak konsultacji tych zmian z innymi pełniącymi ważne role procesowe, tj. radcami prawnymi i adwokatami.

Mec. Tomasz Szyber, wiceprezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw, zauważył, że dla dużych przedsiębiorstw, mających pożyteczne działy prawne, proces jest sprawą wyjątkową, a wewnętrzni prawnicy skupiają się na obsłudze spółki.

Co więcej, uczestnicy debaty wskazywali też na konieczność zachowania



Od lewej: mec. Leszek Korczak, mec. Andrzej Jakubecki, mec. Paweł Lewandowski, mec. Dariusz Sałajewski, mec. Zbigniew Pawlak, mec. Roman Rewald; fot. Grzegorz Furgał



posiedzenia przygotowawczego, wycofania się z wprowadzenia zakazu pozwów wzajemnych. Zanegowanie tej możliwości oznacza wprowadzenie do sądu kilku spraw, które i tak spowolnią sąd z uwagi na to, że powództwa wzajemne i roszczenia wzajemne będą musiały być rozpoznane. Wskazano również na pozytywne propozycje, z których jedną jest możliwość komunikacji elektronicznej pomiędzy pełnomocnikami a sądem. Mówiono także o konieczności rozważenia odmiejszczenia sądu z uwagi na nierównomierne obłożenie sprawami sądów w Polsce.

W debacie uczestniczyli r. pr. Maciej Bobrowicz – prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, r. pr. Leszek Korczak – wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, sędzia Paweł Mroczkowski – naczelnik Wydziału ds. Usprawnienia Sądów Powszecznych w Departamencie Nadzoru Administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości, r. pr. Tomasz Szyber – wiceprezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw, adw. Bartosz Krużewski – członek Zarządu Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych, partner w kancelarii Clifford Chance, r. pr. Michał Rościszewski – dziekan Rady OIRP w Bydgoszczy, r. pr. Zbigniew Pawlak – członek Krajowej Rady Radców Prawnych, r. pr. Dariusz Sałajewski – członek Krajowej Rady Radców Prawnych i były prezes KRRP, adw. Roman Rewald – Konfederacja Lewiatan, adw. Katarzyna Bilewska – prof. UW, partner w kancelarii Dentons, r. pr. Paweł Lewandowski – partner w kancelarii DZP Domański Zakrzewski Palinka.

Druga z debat

Odbyła się 7 maja i dotyczyła przymusu adwokacko-radcowskiego. Wzięli w niej udział, oprócz mec. Macieja Bobrowicza – prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, mec. Leszek Korczak – wiceprezes KRRP, prof. dr hab. Andrzej Jakubecki, r. pr. Dariusz Sałajewski – członek Krajowej Rady Radców Prawnych i były Prezes KRRP, r. pr. Zbigniew Pawlak – członek Krajowej Rady

Radców Prawnych, dr Marcin Radwan-Rohrenscheff – członek Zarządu Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych oraz r. pr. Paweł Lewandowski – partner w kancelarii DZP Domański Zakrzewski Palinka. Mimo zaproszenia nie pojawił się żaden przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości.

– Przygotowując się do dzisiejszej rozmowy – rozpoczął spotkanie mec. Maciej Bobrowicz – przeglądałem materiały prof. Kiljana, który przedstawił skrócone spojrzenie na to, jak przymus adwokacko-radcowski funkcjonuje w Europie i, uogólniając, można stwierdzić, iż przymus funkcjonuje w sądach drugiej instancji i w sądach, w których wartość przedmiotu sporu jest znaczna. A temat jest ważny, ponieważ – z jednej strony – pojawiły się propozycje radców prawnych dotyczące przymusu adwokacko-radcowskiego, a z drugiej – według wielu prawników propozycje regulacji Ministerstwa Sprawiedliwości wprowadzają znaczny poziom skomplikowania procesu, zwłaszcza procesów, w których stronami są przedsiębiorcy. I być może jest to dobry moment do wprowadzenia tej konstrukcji do polskiego systemu prawnego.

Podczas dyskusji prof. Jakubecki wskazał, że koncepcja wprowadzenia do postępowania cywilnego przymusu adwokacko-radcowskiego została uwzględniona projekcie nowelizacji kpc ze stycznia br., który to powstał w ramach Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji i podkreślił, iż proponowany model wzorowany jest na rozwiązaniach istniejących w okresie międzywojennym. Przymus mógłby obowiązywać od poziomu sądów okręgowych, działających jako pierwsza instancja,



przez sądy apelacyjne, aż po Sąd Najwyższy. Przymus adwokacko-radcowski nie obowiązywałby w postępowaniach przed sądami rejonowymi. Taki pomysł zgodny jest z pomysłem Komisji kodyfikacyjnej prawa cywilnego działającej przy Ministrze Sprawiedliwości. Prof. Jakubecki wskazał, że projekt zmian w kodeksie postępowania cywilnego – opracowany w Ministerstwie Sprawiedliwości, a datowany na listopad 2017 roku – powoduje znaczne zaostrenie rygorów formalnych w procedurze cywilnej. Bez przymusu adwokacko-radcowskiego funkcjonowanie tych przepisów będzie ułomne. Wskazał, że przymus adwokacko-radcowski powinien dotyczyć nie procedury, ale pewnego rodzaju spraw, które uważamy za szczególnie trudne i wymagające pomocy pełnomocnika, albo wartości przedmiotu sporu. To kwestia do dyskusji.

Po wypowiedzi prof. Jakubeckiego głos zabrał mec. Zbigniew Pawlak, który wskazał na powód konieczności wprowadzenia przymusu adwokacko-radcowskiego. Administracja publiczna, duże korporacje i przedsiębiorstwa, które są stale obsługiwane przez prawników nie będą równym partnerem wobec małych przedsiębiorców, z którymi wejdą w konflikt. Wprowadzenie przymusu adwokacko-radcowskiego spowodowałoby wyrównanie szans stron, zwłaszcza w przypadku wprowadzenia odrębnych postępowań przed sądami gospodarczymi. Można więc się zastanawiać, czy oprócz propozycji prof. Jakubeckiego nie należałoby objąć przymusem adwokacko-radcowskim postępowań przed sądami gospodarczymi.



Na pierwszym planie mec. Dariusz Sałajewski, były prezes KRRP; fot. Grzegorz Furgał

Podczas rozmowy podniesiono także wątek przeciwników przymusu adwokacko-radcowskiego, którzy sugerują, iż pomysł ten jest tylko sposobem na zwiększenie dochodów prawników. Uczestnicy debaty zgodzili się, że ten argument jest zupełnie nietrafiony, a beneficjentami tego rozwiązania są tak samo uczestnik postępowania sądowego (jako strona słabsza, bez przygotowania prawniczego), jak i sąd (z uwagi na fakt sprawniejszego przeprowadzania postępowania).

Mec. Dariusz Sałajewski zgodził się z mec. Pawlakiem w sprawie wprowadzenia przymusu adwokacko-radcowskiego do proponowanej odrębnej procedury przed sądami gospodarczymi i nawiązał do opracowania koordynowanego przez siebie zespołu, gdzie zasugerowano takie propozycje, które wymuszają profesjonalizację i zwiększają odpowiedzialność wszystkich uczestników procedury za dostępność i przyspieszenie postępowań sądowych. Doktor Marcin Radwan-Rohrenscheff – członek Zarządu Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych – wskazał, że niepokoi go projekt zmian dotyczących kpc autorstwa Ministerstwa Sprawiedliwości z uwagi na to, iż doświadczenia ostatniej nowelizacji są pozytywne i nowelizacja usiłująca przywrócić „formułkowy proces gospodarczy” znany z lat 90. wydaje się ruchem w kierunku ubezwłasnowolnienia sądu i ograniczenia zdolności kierowania procesem w sposób aktywny. Jeżeli jednak „proces formułkowy” ma powrócić, to oczywiście staje się, że pojawia się uzasadnienie dla przymusu adwokacko-radcowskiego



Mec. Andrzej Jakubecki; fot. Grzegorz Furgał



strukturę stanowisk. Ja wiem, że można doskonale ocenić cały wielki projekt. Sądzę, że jeśli chcemy coś osiągnąć, a chcemy coś osiągnąć, również jako korporacja, to powinniśmy popierać, popierać wybiórczo, a to, czego nie popieramy, przemilczeć. Dlatego popieranie posiedzenia przygotowawczego i może powstrzymywanie się od negatywnej opinii w sprawie odrębnego postępowania gospodarczego jest pewnym rozwiązaniem. Aby stać się sojusznikiem projektodawcy, a nie jego oponentem. To jest jedyny sposób, aby profesjonalny proces był naprawdę profesjonalny, bo jego uczestnicy będą profesjonalni.

Rozmówcy zwrócili uwagę, iż nie toczy się żadna debata dotycząca kpc, a radcy prawni na co dzień występujący

w szerokim tego słowa znaczeniu, ponieważ tworzy się wachlarz przepisów, z których znajomością i stosowaniem mało który przedsiębiorca sobie poradzi. Dr Radwan-Rohrenscheff wskazał również na drugi aspekt, z którym należy się zmierzyć, a mianowicie kwestię systemu pomocy prawnej z urzędu. – *Jeśli dyskusja toczy się nad wprowadzeniem przymusu adwokacko-radcowskiego na szerszą skalę niż to jest obecnie, musimy odpowiedzieć sobie – mówił mec. Radwan-Rohrenscheff – na pytanie, jak będzie wyglądał system finansowania i organizacji systemu pomocy prawnej z urzędu. Obecnie funkcjonujący system ani nie jest efektywny, ani nie zapewnia dobrej pomocy z urzędu każdemu, kto tej pomocy potrzebuje.*

Mec. Leszek Korczak wskazał, że bez kolegów radców prawnych i adwokatów dostęp do sądów jest fikcją z uwagi na fakt wprowadzenia posiedzenia przygotowawczego. Wiceprezes KRPP przypomniał także inne propozycje pochodzące z „Niebieskiej księgi samorządu radców prawnych”, m.in. dotyczącą stworzenia bazy osób uprawnionych do pomocy prawnej z urzędu, co ułatwiłoby sądowi pracę i usprawniło procedowanie. – *Podsumowując – mówił wiceprezes Korczak – jeśli reforma proponowana przez Ministerstwo ma funkcjonować i ma przynieść efekt w postaci przyspieszenia postępowań, musi się łączyć z przymusem adwokacko-radcowskim.*

W dalszej części debaty podniesiono również kwestię wysokości stawek adwokackich i radcowskich. Wskazano, iż konieczne jest zastanowienie się nad ich modyfikacją i powiązaniem z pracochłonnością, a nie tylko wysokością sporu.

Mec. Dariusz Sałajewski podczas drugiej tury wypowiedzi mówił: – *Nie krytykowałbym dzisiaj tego, co Ministerstwo proponuje, tylko chwalił te rzeczy, które nam odpowiadają. Zmieniłbym w ogóle*

na salach sądowych nie interesują się tą zmianą, ale zainteresują się nią, kiedy wejdzie w życie i wtedy każdy będzie zadawał pytanie, gdzie wtedy byliśmy i czy samorząd zauważył te modyfikacje. Dlatego warto rozmawiać i pokazywać skutki pozytywne i negatywne tej zmiany.

– *Jesteśmy pesymistami – podsumował debatę mec. Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych – i nie wierzymy, że przymus pojawi się w nowej procedurze. Ale gdyby miał się pojawić, to nowa procedura w sprawach gospodarczych jest dobrym miejscem do pilotażu takiego rozwiązania. Dyskutowaliśmy o ważnym temacie, ale władza być może ma na to inne spojrzenie, jednak trudno stwierdzić, jaka jest opinia, ponieważ przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości nie pojawili się na tej debacie i nie mogliśmy wymienić się poglądami. Pokazaliśmy różne spojrzenia na tę kwestię, z perspektywy polskiej i europejskiej i chociażby z tego powodu rzecz jest warta zastanowienia przez decydentów.* ◀



Mec. Marcin Radwan-Rohrenscheff, mec. Paweł Lewandowski, mec. Leszek Korczak; fot. Grzegorz Furgal

DWIE DEBATY – POWIEDZIELI „RADCY”...

Dr hab. Arkadiusz Bereza, prof. nadzw.

Dziekan Rady OIRP w Lublinie

Przeprowadzone w siedzibie KRRP debaty na temat zmian w postępowaniu cywilnym doprowadziły do sprzecznych ze sobą konkluzji – z punktu widzenia gospodarza projektu, czyli resortu sprawiedliwości.

Wprowadzenie odrębnego postępowania gospodarczego, cechującego się wysokim stopniem formalizmu – o czym świadczą zawarte w projekcie instytucje, m.in. prekluzji dowodowej (art. 479⁸²), skrócenia terminów umorzenia zawieszonego postępowania (art. 479⁸⁵ § 6), zakazu występowania z nowymi roszczeniami obok dotychczasowych (art. 479⁸⁵ § 1) czy też ograniczenia dowodu z zeznań świadków (art. 479⁸⁷ § 1) – który w efekcie miałby spowodować jego przyśpieszenie, zostało przez uczestników debaty oceniony negatywnie. Z kolei wprowadzenie przymusu radcowsko-adwokackiego – pozytywnie. Chociaż mógł się on – na obecnym etapie prac legislacyjnych – jedynie wiązać z tak ukształtowanym postępowaniem gospodarczym. Wzajemne wykluczanie się tych konkluzji jest jednak pozorne.

Projekt zmian w kodeksie postępowania cywilnego, będący obecnie w fazie korektury, przewiduje w ogólnych przepisach postępowania cywilnego o procesie wprowadzenie instytucji posiedzenia przygotowawczego, ograniczonej prekluzji dowodowej, ograniczonego w czasie zarzutu potrącenia i obligatoryjnej odpowiedzi na pozew z sankcją wydania wyroku zaocznego, które w rzeczywistości wymuszają skorzystanie przez stronę z profesjonalnego pełnomocnika.

Brak wprowadzenia w projekcie przymusu radcowsko-adwokackiego odczytuję jako konsekwencję negatywnego odbioru społecznego tej instytucji, która traktowana jest – podobnie jak wysokie opłaty sądowe – jako ograniczenie dostępu do sądu. Ponadto obywatele postrzegają radców prawnych i adwokatów jako jedyne beneficjentów tego rozwiązania. Mimo to, a może właśnie dlatego, warto rozważyć wprowadzenie go jedynie w ograniczonym zakresie, tj. w sądach wyższego szczebla, jak i w ściśle określonej kategorii spraw.

Za wprowadzeniem przymusu radcowsko-adwokackiego przemawia zarówno interes stron (które są chronione przed konsekwencjami nieznamości prawa i jego nadużyciami przez stronę przeciwną), jak i interes wymiaru sprawiedliwości. Jego istnienie doprowadziłoby do ograniczenia wpływu spraw (choćby poprzez zwiększenie liczby spraw kończonych na etapie mediacji) i sprawniejszego ich rozstrzygnięcia z uwagi na profesjonalnie przygotowane pisma procesowe.

Być może warto skorzystać z podobnych rozwiązań, jakie występują w postępowaniu cywilnym w Niemczech, Austrii i we Włoszech.

Damian Dawidowicz

rzecznik prasowy OIRP Rzeszów

Planowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadzenie odrębnego postępowania w sprawach gospodarczych w mojej ocenie nie jest zasadne. Zgodnie z założeniami, reforma ma na celu usprawnienie postępowań w sprawach gospodarczych, w których stronami są przedsiębiorcy. Potrzeba zmian dotyczy całej procedury i zasadnym jest wprowadzenie optymalnych rozwiązań, które usprawniłyby wszystkie postępowania, a nie tylko sprawy gospodarcze.

Jako uzasadnienie dla wprowadzenia odrębnej procedury w sprawach gospodarczych Ministerstwo wskazuje również znaczny wzrost spraw gospodarczych, które wpływają do sądów. W moim przekonaniu należałoby jednak w pierwszej kolejności zwiększyć liczbę sędziów oraz asystentów, aby odciążać zablokowane napływem spraw wydziały, a dopiero potem, ewentualnie, rozważyć wprowadzanie dalszych zmian.

Postępowania sądowe w sprawach gospodarczych, z uwagi na czas trwania, są kosztowne dla stron. Sprawy te zazwyczaj dotyczą nierozliczonych kontraktów, co często prowadzi do utraty płynności finansowej przez przedsiębiorstwo, a w konsekwencji może powodować jego upadłość. Nie bez znaczenia jest również kwestia popularyzacji postępowań mediacyjnych wśród przedsiębiorców. Niewątpliwie ich większa renoma przyczyniłaby się do odciążenia sądów z prowadzonych spraw oraz stałaby się alternatywą dla przedsiębiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej.

Z kolei pomysł wprowadzenia przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu cywilnym oceniam bardzo pozytywnie. Takie rozwiązanie z pewnością doprowadziłoby do przyspieszenia postępowań sądowych oraz wpłynęło pozytywnie na skuteczność dochodzenia roszczeń lub praw. Profesjonalni pełnomocnicy mają fachową wiedzę dotyczącą sporządzania pism procesowych, w tym chociażby prawidłowego formułowania wniosków, tez dowodowych oraz w zakresie dołączania niezbędnych załączników, co istotnie wpływa na szybkość prowadzonego postępowania.

Strony, które nie posiadają wiedzy prawniczej wielokrotnie mają problem z prawidłowym sformułowaniem swoich żądań, a ponadto wnoszą pisma z brakami formalnymi. Ponadto,

wprowadzenie przymusu adwokacko-radcowskiego pozwoliłoby stronom dochodzić swoich praw, korzystając z merytorycznej wiedzy profesjonalnych pełnomocników.

Andrzej Dрамиński

OIRP Olsztyn

Nie trzeba nikogo przekonywać, że stosunki między przedsiębiorcami różnią się od tych cywilnych. Być może teoretycy prawa lub ci, którzy pracują nad tworzeniem prawa, nie do końca to widzą. I dlatego tworzą prawo, które... jest oderwane od życia. Tak jak na przykład zapis z art. 485 § 1 pkt. 3 kodeksu postępowania cywilnego: „wezwanem dłużnika do zapłaty i pisemnym oświadczeniem dłużnika o uznaniu długu”. Trudność życia gospodarczego polega na tym, iż dłużnik, choć zalega, to nie napisze oświadczenia, że uznaje dług. Po co? Naiwny wierzycielu, skoro mi zawierzyłeś, to teraz sam się martw. I tego „ducha” do tej pory nie ma w prawie. Nie ma w procedurze cywilnej. Bo postępowanie gospodarcze musi opierać się na szybkości postępowania i rygoryzmie. *Tertio non datur*. Wierzyciel chce mieć podstawę skuteczności w prawie. To znaczy, że skoro ma spór, to ten ma być niezwłocznie rozstrzygnięty. Napisałem „niezwłocznie”, ale każdemu zdrowo myślącemu przedsiębiorcy chodzi o to, aby było to „jak najszybciej”. Dlatego absolutnie jestem za przywróceniem postępowania gospodarczego do procedury cywilnej jak najszybciej. Zniesienie zapisów Działu IV a „Postępowanie w sprawach gospodarczych” ustawą z 2011 r. w kodeksie postępowania cywilnego (druk sejmowy nr 4332) było jednak wylaniem dziecka z kąpielą.

Znam osobiście kilka wypowiedzi sędziów „wprawionych” w sprawach gospodarczych, czyli rozstrzygających od wielu lat te spory. *Ktoś zupełnie pominął nasze wieloletnie doświadczenie?* – głośno się zastanawiali. W tych zmianach my, praktycy, w ogóle nie uczestniczyliśmy. To dowód, jak czasami zmienia się prawo, czyli „wali młotem”. Jednym z uzasadnień do wykreślenia postępowania gospodarczego było to, że musi być równość podmiotów. A jak wielka spółka z ogromnym kapitałem, olbrzymią kancelarią prawniczą na swoje usługi przytłoczy – jak słoń – jednoosobowego przedsiębiorcę – mrówkę? To bardzo zły przykład. Gdzie tu miejsce na prawo?

Karolina Kolary

rzecznik prasowy OIRP w Krakowie

Postulat rozszerzenia instytucji przymusu adwokacko-radcowskiego, funkcjonującego obecnie wyłącznie w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, wymaga z pewnością dyskusji; po pierwsze – „co do zasady”, a po drugie – „co do wysokości”, czyli kategorii postępowań, które tym przymusem miałyby być objęte. Niewątpliwie udział profesjonalnych pełnomocników w postępowaniach sądowych wpływa niejednokrotnie na ich usprawnienie; służy także ochronie strony słabszej, która może mieć trudności w sprostaniu surowym niekiedy rygorom procesu. Z drugiej jednak strony, idea przymusu oznaczającego obowiązek i konieczność skorzystania

z pomocy radcy prawnego lub adwokata rodzi w sposób naturalny obawę o ograniczenie prawa do sądu, szczególnie wobec osób nie tyle nawet ubogich, co niezamożnych, które na sfinansowanie usług profesjonalnego pełnomocnika nie mogą sobie pozwolić. Za szczególnie wart uwagi należy zatem uznać ten głos debaty, który zwraca uwagę, że ewentualne rozszerzenie przymusu adwokacko-radcowskiego wymagałoby równoległe zbudowania/zreformowania systemu pomocy prawnej świadczonej z urzędu, tak aby była dostępna, w pełni efektywna, sprawnie zorganizowana i rzeczywiście profesjonalna, zatem – świadczona na odpowiednim poziomie i na odpowiednim poziomie finansowana.

Poza czysto ekonomicznym wymiarem omawianego zagadnienia należałoby również zwrócić uwagę na potrzebę uzyskania społecznej akceptacji dla idei rozszerzenia przymusu adwokacko-radcowskiego, a zatem na potrzebę przekonania społeczeństwa o korzyściach płynących z korzystania z profesjonalnej pomocy prawnej. Być może właściwym polem dla uzyskania doświadczeń w zakresie przymusowego zastępstwa procesowego przez adwokata lub radcę prawnego (oraz przekonania zainteresowanych stron o potrzebie wprowadzenia takiego przymusu) mogłoby być istotnie – o czym również wspomniano w trakcie debaty – planowane odrębne postępowanie w sprawach gospodarczych. Dyskusyjne rozwiązania przewidziane w projektowanych przepisach, nakładane na przedsiębiorców obowiązki oraz przewidywany rygoryzm procesowy, w praktyce oznaczać będą konieczność uzyskania przez przedsiębiorców – będących wszak profesjonalistami we właściwej im gałęzi gospodarki, ale nie w dziedzinie prawa – pomocy profesjonalnych pełnomocników.

Leszek Korczak

działacz OIRP we Wrocławiu

Dobrze się stało, że w sądach wykształciła się kadra sędziów orzekających w wydziałach gospodarczych, którzy wyspecjalizowali się w orzekaniu w tego typu sprawach. W tym kontekście pomysł Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczący wprowadzenia odrębnego postępowania w sprawach gospodarczych, które miałyby być dodatkowo w większym stopniu sformalizowane, budzi moje wątpliwości. Dlaczego? Z prostej przyczyny. Każdy z przedsiębiorców jest profesjonalistą w swojej dziedzinie, ale to nie oznacza, że jest specjalistą w zakresie prawa – w tym procedury cywilnej. Dlatego też wprowadzenie dodatkowych wymogów procesowych dla przedsiębiorców może być dla nich nadmiernym utrudnieniem.

W związku z planowanym obowiązkiem przeprowadzenia przez sąd obligacyjnego posiedzenia przygotowawczego, dobrym uzupełnieniem tego rozwiązania byłoby wprowadzenie w pewnym zakresie (przed sądami okręgowymi jako sądami I instancji w sprawach gospodarczych) przymusu radcowsko-adwokackiego. Podczas takiego posiedzenia należy bowiem zgłosić wszystkie wnioski dowodowe, ustalić, jakie okoliczności są sporne pomiędzy stronami i to pod rygiem utraty tej możliwości w przyszłości. W trakcie takiego posiedzenia wskazany

byłby udział profesjonalnego pełnomocnika, tak aby strona nie pozbawiła się możliwości przeprowadzenia istotnego dla niej dowodu. Przyczyniłoby się też do przyspieszenia postępowania – a o to przecież wszystkim nam chodzi.

Zbigniew Pawlak

OIRP Bydgoszcz

Projekt ministerialny z 27 listopada 2017 r. nie zawiera żadnych propozycji zmian stanu istniejącego, kreującego przymus adwokacko-radcowski w postępowaniu przed Sądem Najwyższym. Samorząd radcowski zaproponował w tej mierze nowelizację art. 87¹ § 1 kpc polegającą na nadaniu mu brzmienia: „W postępowaniu przed Sądem Najwyższym, sądami apelacyjnymi oraz sądami okręgowymi, jako pierwszą instancją, obowiązuje zastępstwo procesowe stron przez adwokatów lub radców prawnych, a w sprawach własności przemysłowej także przez rzeczników patentowych”. W uzasadnieniu tej propozycji podkreślono, że likwidacja przymusu adwokackiego w dawnym kodeksie postępowania cywilnego, utrzymana w obecnej ustawie procesowej, podyktowana była zmianami „w procesie cywilnym, które w istotnej mierze ograniczały kontradiktoryjność postępowania i przerzucały na sąd odpowiedzialność za wynik procesu”. Tymczasem kolejne zmiany przepisów proceduralnych po 1989 roku przywracały kontradiktoryjność, a proponowane obecnie przez MS – przede wszystkim rygorystycznie kształtują prekluzję dowodową. Dla rzeczywistej realizacji obywatelskiego prawa do sądu pożądanym jest więc instytucjonalne zapewnienie osobie stojącej przed sądem pomocy fachowego pełnomocnika. Niejako z natury rzeczy stopień skomplikowania tego rodzaju spraw jest na tyle wysoki, że ustalenie dla ich prowadzenia przymusu adwokacko-radcowskiego wydaje się wysoce pożądane także z punktu widzenia szeroko pojętego interesu wymiaru sprawiedliwości. Wszyscy uczestnicy debaty odnieśli się do tej propozycji z aprobatą. Niejako komplementarnie do niej podniesiono także potrzebę wprowadzenia przymusu adwokacko-radcowskiego w planowanym przez MS na nowo odrębnym postępowaniu przed sądami gospodarczymi. Ministerialna propozycja powrotu do takiego postępowania została gremialnie skrytykowana w pierwszej debacie. Tym niemniej, gdyby krytyka ta nie spotkała się z aprobatą, to uzupełnienie zmian w procedurze „między przedsiębiorcami” o przymus adwokacko-radcowski uznać należy za pożądane, celowe i racjonalne.

Michał Rościszewski

dziekan OIRP Bydgoszcz

Pomysł Ministerstwa Sprawiedliwości, aby w ramach planowanej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego przywrócić postępowanie odrębne w sprawach gospodarczych, oceniam negatywnie. Wprowadzenie takiego postępowania, w kształcie zaproponowanym w projekcie Ministerstwa Sprawiedliwości, nie prowadzi do osiągnięcia zamierzonego i, jak się wydaje, aprobowanego przez wszystkie środowiska

prawnicze celu, jakim jest szybkie, sprawne, ale też sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporu. Jedynym uzasadnieniem do wprowadzenia tego postępowania w tak sformalizowanym kształcie jest, jak sądzę, chęć jak najszybszego rozstrzygnięcia sprawy, czy to poprzez wydanie orzeczenia o charakterze formalnym, jak zwrot pozwu lub innego pisma procesowego, czy to poprzez wydanie orzeczenia co do meritum sprawy, ale przy ograniczonym do minimum postępowaniu dowodowym.

Ograniczę się tylko do jednego przykładu: stosownie do treści projektowanego art. 478⁸⁷ § 2 k.p.c., czynność strony, z którą prawo przewiduje nabycie, utratę lub zmianę uprawnienia można, co do zasady, wykazać tylko dokumentem. Powstaje pytanie: czemu ma służyć tego rodzaju zmiana, jeśli przepisy prawa cywilnego materialnego nie statuuja ogólnej zasady, że czynności prawne zmierzające do nabycia, utraty lub zmiany uprawnienia powinny mieć formę pisemną? I czy rozstrzygnięcie w oparciu o takie przepisy spraw gospodarczych ma jeszcze coś wspólnego z wymiarem sprawiedliwości rozumianym jako szybkie, sprawne, ale też prawidłowe, rzetelne i sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy?

Przemysław Ślepowroński

wicedziekan OIRP w Białymstoku

Wprowadzenie odrębnej procedury gospodarczej i sformalizowanie procesu gospodarczego nie jest pomysłem nowym i wszyscy chyba pamiętamy, ile wynaturzeń i ułomności powodowała odrębność tego postępowania w połączeniu z rygorystycznym podejściem do prekluzji dowodowej. Z perspektywy sądów i sędziów, być może, mogłoby to spowodować przyspieszenie postępowań objętych tą procedurą, ale głównie z uwagi na brak profesjonalizmu przedsiębiorców. Gdy mamy do czynienia z całą rzeszą drobnych przedsiębiorców z niską świadomością prawną i zupełnym brakiem wiedzy na temat sformalizowanej procedury, to skutkiem tego może być nie tylko duża liczba orzeczeń mijających się z prawdą materialną, ale także osłabienie autorytetu wymiaru sprawiedliwości.

Można byłoby jednak na ten temat spojrzeć inaczej, gdybyśmy połączyli odrębne postępowanie gospodarcze z przymusem adwokacko-radcowskim. Wtedy można byłoby się pokusić o przyznanie racji propozycjom Ministerstwa Sprawiedliwości w kwestii przyspieszenia postępowania, przy założeniu, że fachowa opieka przedsiębiorcy nie pozwoliłaby na przegranie procesu z przyczyn tylko i wyłącznie dotyczących stanu jego wiedzy i świadomości prawnej.

Generalnie, jeśli chodzi o pomysł rozszerzenia przymusu adwokacko-radcowskiego, uważamy, że jest to kierunek prawidłowy. Z tym zastrzeżeniem, że należałoby nim objąć również całe odrębne postępowanie gospodarcze (o ile zostanie takowe wprowadzone), czyli zarówno I jak i II instancję. Wprowadzenie przymusu tylko w II instancji, przy daleko posuniętym sformalizowaniu postępowania, mijałoby się z celem. ◀

Oprac. Marcin Zawisliński

NIKOMU NICZEGO NIE NARZUCAM

ROZMOWA Z MEC. ELWIRĄ SZURMIŃSKĄ-KAMIŃSKĄ, SEKRETARZEM KRRP

Pani Mecenasz, przez wiele lat piastowałam funkcję sekretarza – w różnych redakcjach, w różnym czasie – i za każdym razem znaczyło to coś innego, chociaż zakres podstawowych obowiązków był podobny. Jaki jest ten zakres w przypadku sekretarza KRRP?

Zadania sekretarza KRRP określone zostały w Regulaminie działalności samorządu radców prawnych i jego organów, w par. 52. Zgodnie z nim sekretarz odpowiada za wykonywanie uchwał Krajowej Rady Radców Prawnych i Prezydium Krajowej Rady, sprawowanie nadzoru nad pracą Biura Krajowej Rady oraz zgłaszanie prezesowi KRRP odpowiednich wniosków – to podstawowy zakres obowiązków. Do zadań sekretarza należą również:

- » sporządzanie protokołów posiedzeń Krajowej Rady i Prezydium KRRP – oczywiście nie robi tego samodzielnie, ale nadzoruje proces ich przygotowania i czuwa nad tym, by odpowiadały one przebiegowi posiedzenia;
- » nadzorowanie sprawozdawczości Krajowej Rady i Prezydium – regulamin wyraźnie określa, jakie sprawozdanie i w jakim terminie muszą przygotować poszczególne agendy; przekazywanie informacji o pracach Prezydium i Krajowej Rady poszczególnym organom samorządu radcowskiego;
- » opracowywanie projektów uchwał Krajowej Rady i Prezydium, a także analizowanie odwołań od uchwał Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych, dla których Prezydium KRRP jest organem odwoławczym drugiego stopnia. Obowiązek ten oznacza nie tylko analizę odwołań dotyczących wpisów na listę radcowską, skreśleń i innych uchwał osobowych, ich referowanie na posiedzeniu Prezydium, ale również – po rozstrzygnięciu – zredagowanie tekstów rozstrzygnięć wraz z uzasadnieniem, a to pochłania dużo czasu i wymaga przygotowania merytorycznego.

W zakresie obowiązków sekretarza mieści się również załatwianie skarg, wniosków dotyczących pracy KRRP oraz współpraca z sekretarzami poszczególnych izb okręgowych.

Wyrazem tej współpracy są takie spotkania sekretarzy, jak to kwietniowe w Krakowie?

Oczywiście. Takie spotkania odbywają się raz w roku. Ich formuła jest taka, że spotykamy się w wybranej Izbie, która współfinansuje wydatki związane z ich organizacją, natomiast koszty

delegacji i noclegów sekretarzy pokrywają ich macierzyste Izby. Spotkania mają charakter roboczy i są doskonałą okazją do poznania się, wymiany doświadczeń oraz wypracowania jednolitych stanowisk w kwestiach uchwał podejmowanych przez Izby. W Krakowie chcieliśmy przede wszystkim ustalić sposób przyjmowania uchwał dotyczących rozkładania na raty należności ze składek, umorzenia składek, odroczenia ich spłaty. Co do rozstrzygnięć, w tych sprawach decydują organy kolegialne poszczególnych Izb – Prezydium lub Rada OIRP, problem polegał na tym, że w tym zakresie różna była praktyka w Izbach.

Czy te rozbieżności w pracach Izb są tak duże, że trzeba je ujednoczyć?

Izby mają samodzielność w podejmowaniu uchwał, ale organem odwoławczym jest Prezydium lub Krajowa Rada Radców Prawnych, a następnie otwiera się droga sądowa poprzez Wojewódzki Sąd Administracyjny i Naczelny Sąd Administracyjny. Mamy też nadzór Ministra Sprawiedliwości, któremu są przesyłane uchwały Izb. Z tych powodów zależy nam na ustaleniu jednolitych zasad przy podejmowaniu uchwał.

Jaka jest moc takich ustaleń?

Sekretarz KRRP nie sprawuje nadzoru nad sekretarzami OIRP, więc te ustalenia mają raczej charakter koleżeńskiej umowy, która służy uporządkowaniu, usystematyzowaniu i wprowadzeniu jednolitej praktyki. Bo każda Izba jest autonomiczna w swoim działaniu, a zakres zadań sekretarza KRRP jest nieco odmienny niż sekretarzy w Izbach. Są to więc raczej dobre praktyki, które warto brać pod uwagę. Te spotkania zawsze przebiegają w dobrej atmosferze. Staram się, by poza służbowymi łączyły nas również kontakty koleżeńskie, żebyśmy się znali, bo to znacznie ułatwia pracę. Samorząd to nasza wspólna sprawa i budowanie tych koleżeńskich relacji na każdym szczeblu jest podstawą jego istnienia.

Co obecnie jest Pani najważniejszym zadaniem?

Są to wyzwania stałe i cykliczne. Do stałych zadań należy na przykład przygotowanie posiedzeń Prezydium KRRP i Krajowej Rady. W grudniu, przy okazji posiedzenia KRRP, odbywają się spotkania świąteczne. W styczniu taką imprezą jest spotkanie z aplikantami, którzy najlepiej zdali egzamin na aplikację radcowską. Zawsze staramy się nadać wysoką rangę każdemu

wydarzeniu – w tym roku spotkanie z aplikantami, którzy otrzymali najlepszy wynik odbyło się w biurze Rzecznika Praw Obywatelskich z udziałem dr Hanny Machińskiej, zastępcy RPO, oraz przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości. Aplikanci otrzymali pamiątkowe dyplomy i książki. Cykliczną imprezą jest też finał konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego, który połączyliśmy z uroczystym posiedzeniem Krajowej Rady – impreza odbyła się w marcu. Wiosną rozpoczęliśmy cykl wyjazdowych posiedzeń Prezydium Krajowej Rady, które zainicjowaliśmy w ubiegłym roku, więc to nowość tej kadencji. Robimy je w poszczególnych Izbach, a towarzyszą im spotkania z Radą OIRP, radcami oraz aplikantami, co jest szczególnie ważne teraz, na etapie opracowywania nowego programu aplikacji. Staramy się spotkać również z władzami miasta, w którym gościmy. W kwietniu takie posiedzenie odbyło się w OIRP w Łodzi. Byliśmy w OIRP w Poznaniu, Rzeszowie i w Toruniu. Obecnie szykujemy się do posiedzenia w Białymstoku. Raz w roku robimy też wyjazdowe posiedzenie Krajowej Rady poza Warszawą, co – nie ukrywam – jest związane z niższymi kosztami. W zeszłym roku byliśmy w Kołobrzegu – to posiedzenie współorganizowała Izba koszalińska, a w tym roku w czerwcu Rada spotka się w Toruniu. Takie wyjazdowe posiedzenia są okazją do pogłębienia wzajemnych relacji, rozmów koleżeńskich oraz poznania pracy Izby i charakteru miasta. Dlatego zamierzamy jeździć nie tylko do dużych Izb, ale również do małych. Chcemy być wszędzie, dowiedzieć się, jakimi sprawami te Izby żyją. W bezpośredniej rozmowie radcy i aplikanci są bardzo otwarci i jasno wyrażają swoje postulaty, dzięki temu zyskujemy wiele informacji, które możemy później wykorzystać w pracy.

Istotnym zadaniem sekretarza KRRP jest nadzór nad funkcjonowaniem Biura KRRP. To trudne zadanie?

To bardzo ważne zadanie, na które składa się nie tylko nadzór nad pracami Biura, ale również wykonywaniem funkcji pracodawcy wobec jego pracowników, w związku z tym, iż prezes scedował na mnie obowiązki pracodawcy. W zakresie moich kompetencji jako pracodawcy leżą m.in. wyrażanie zgody na urlopy, rozliczanie nadgodzin, ale także tworzenie struktury organizacyjnej Biura, którą ostatecznie uchwała Prezydium KRRP, zawieranie umów o pracę z pracownikami, premiowanie pracowników, tworzenie budżetu Biura KR i zabezpieczenie kwot na wynagrodzenia – to również moje obowiązki. Czyli jako sekretarz zajmuję się organizacją posiedzeń Prezydium i Krajowej Rady, a jako pracodawca – Biurem.

Od tej kadencji wiele się w tym Biurze zmieniło...

To prawda. Pierwszym moim zadaniem było przyjrzenie się pracy Biura i dostosowanie jego funkcjonowania do potrzeb Prezydium. Struktura Biura była bardzo rozbudowana, praca podzielona na sekcje. Uznałam, że nie ma takiej potrzeby, że wystarczą samodzielne, jednoosobowe stanowiska przypisane do zadań konkretnych członków Prezydium. Ze względu na to, że wszyscy jesteśmy z różnych miejscowości i dniem do wspólnej pracy jest środa, a Biuro musi pracować stale, utworzyłam stanowisko dyrektora Biura, którego zadaniem



Mec. Elwira Szurmińska-Kamińska, Sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych, przewodnicząca Komisji do spraw Edukacji Prawnej w OIRP w Zielonej Górze; fot. Jacek Barcz

jest nadzorowanie i koordynowanie jego pracy. Zlikwidowałam umowy zlecenia, bo uważam, że tylko umowa o pracę gwarantuje właściwe relacje przełożonego i pracownika oraz pewność zatrudnienia pracowników. Jednocześnie wprowadziłam system motywacyjny, polegający na podzieleniu wynagrodzenia na część stałą i premiovą. Obecnie Biuro funkcjonuje bardziej ekonomicznie – mamy wysoko wykwalifikowaną kadrę ludzi młodych i kompetentnych.

To na koniec jeszcze jedno pytanie – czy Biuro zmieni lokalizację?

Obecna siedziba w Al. Ujazdowskich jest znamienitym miejscem, ale jednocześnie bardzo kosztownym i mało funkcjonalnym, więc cały czas rozglądamy się za nowym miejscem. Pracujemy nad wyborem nowego lokalu i jest to na pewno jeden z priorytetów obecnej kadencji. Umowa najmu opiewa na okres trzech lat, więc mamy jeszcze trochę czasu. Chcemy, by to miejsce było reprezentacyjne, funkcjonalne i bardzo dobrze skomunikowane, bo musimy pamiętać o tym, że do Izby przyjeżdżają członkowie komisji z różnych części kraju. Niewątpliwie jednak kwestia lokalizacji powinna zostać rozstrzygnięta do końca 2018 roku, bo nową siedzibę trzeba będzie odpowiednio przygotować, zaadaptować do naszych potrzeb. Tego nie da się zrobić z dnia na dzień. ◀

Rozmawiał: Bogdan Bugdalski

RADCA PRAWNY – ADMINISTRATOR DANYCH



Fot. Archiwum

Rafał Stankiewicz

Dr. hab., kierownik Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych

Wchodząca w życie 25 maja br. reforma ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej zmienia w zasadniczy sposób stan prawny w tym zakresie – zarówno w Unii Europejskiej, jak i w każdym państwie członkowskim.

Z tym dniem obowiązuje rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (tzw. rozporządzenie RODO). Rozporządzenie to wywołuje bezpośredni skutek w porządkach prawnych państw członkowskich UE. Przyjęcie rozwiązań krajowych będzie stanowić wyłącznie uzupełnienie treści bezpośrednio obowiązującego unijnego aktu normatywnego.

Od 25 maja br. rozporządzenie RODO będzie bezpośrednio stosowane w państwach unijnych, bez konieczności implementacji jego treści w prawie krajowym. Państwa członkowskie wprowadzają jednak nowe regulacje krajowe, które muszą pozostawać w zgodzie z przedmiotowymi rozwiązaniami unijnymi. Prace te obejmują nie tylko przygotowanie nowej ustawy o ochronie danych osobowych, ale również zmiany w kilkudziesięciu innych aktach, w tym w ustawie o ochronie danych osobowych. Niestety, po raz kolejny ustawodawca zdecydował się „robić wszystko na ostatnią chwilę”. Na dzień złożenia niniejszego artykułu (15 maja) nowa ustawa o ochronie danych osobowych znajdowała się dopiero w Senacie, zaś pośpieszne działania ustawodawcy i niemożność wprowadzenia jakichkolwiek poprawek do wielce niedoskonałego projektu wniesionego pod obrady parlamentu tłumaczone było tym, że „zbliża się 25 maja, dzień wejścia unijnego rozporządzenia, a przecież jeszcze trzeba do tego czasu uzyskać podpis Prezydenta pod ustawą”. ... Co więcej, do prac parlamentarnych nie skierowano jednocześnie projektu ustawy wprowadzającej w życie przepisy tej reformy, zmieniającej kilkadziesiąt innych ustaw, w tym ustawę o radcach prawnych. Dopiero uchwalenie i wejście w życie obu wskazanych regulacji „domknie” reformę ochrony danych osobowych, chociaż regulacje unijne będą stosowane niezależnie od tego, bezpośrednio w porządkach krajowych państw członkowskich UE.

Problemem podstawowym stanie się uznanie danego podmiotu za administratora danych. Dotyczy to również

radców prawnych, których status w systemie ochrony danych osobowych powinien zależeć od sposobu wykonywania zawodu radcy prawnego. Zawód radcy prawnego w zakresie przetwarzania danych osobowych należy odnieść do statusu administratora danych lub przetwarzającego, ponieważ podział ten – na gruncie RODO – ma charakter zamknięty. Tym samym, podmiot objęty zakresem podmiotowym RODO może posiadać jeden ze wskazanych powyżej statusów. Nie można więc przetwarzać danych osobowych w innym charakterze niż wskazane powyżej.

W przypadku radców prawnych sposób wykonywania przez nich zawodu jest kształtowany zasadami ustawowymi i etycznymi, co ma wpływ również na proces przetwarzania przez nich danych osobowych. W związku z potrzebą wykonania tych zasad wspomniane osoby podejmują samodzielne decyzje, w tym również w zakresie przetwarzania danych osobowych. Należy jednocześnie zauważyć, że istota zawodu radcy prawnego zakłada przetwarzanie danych osobowych, w tym zarówno klientów, jak i osób trzecich – przekazanych przez klienta oraz zebranych z innych źródeł na potrzeby wykonania usługi. Wykonywanie zawodu przez radcę prawnego, w sposób zgodny z prawem oraz zasadami etyki, nie byłoby możliwe bez przetwarzania takich danych osobowych w sposób niezależny od decyzji klienta. Specyfika działalności radcy prawnego oraz fakt, że zawód ten regulowany jest przepisami prawa powszechnie obowiązującego, jak również kodeksami etyki, wymaga zatem od radcy prawnego decydowania o celach i sposobach przetwarzania danych osobowych przekazanych mu przez klienta, co stanowi przymiot administratora danych osobowych.

Istotnym pozostaje, w kontekście wykonywania naszego zawodu, przede wszystkim to, kto będzie uzyskiwał status administratora danych. Jest to pojęcie kluczowe dla stosowania całej ustawy. Elementem konstytutywnym pojęcia administratora danych, odróżniającym go od innych podmiotów przetwarzających dane, jest decydowanie o celach i sposobach

przetwarzania danych, tj. sprawowanie władztwa nad przetwarzanymi danymi. Zgodnie z opinią unijnej Grupy Roboczej Artykułu 29 nr 1/2010 w sprawie pojęć „administrator danych” i „przetwarzający”, pojęcie administratora jest pojęciem funkcjonalnym. Ocena, jaki podmiot podejmuje decyzje w zakresie celów i sposobu przetwarzania, ma charakter obiektywny i powinna nastąpić raczej w oparciu o analizę okoliczności faktycznych w konkretnych przedsięwzięciach gospodarczych, niż analizę formalną. Te podstawowe kryteria powinny determinować możliwość uznania określonego podmiotu za administratora danych. W konsekwencji, taki podmiot będzie odpowiedzialny w największym zakresie za realizację obowiązków regulowanych przepisami o ochronie danych osobowych.

Radca prawny może wykonywać swój zawód w różnych formach, które określone zostały w art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych. Stosownie do tego przepisu, radca prawny wykonuje zawód w ramach stosunku pracy, na podstawie umowy cywilnoprawnej, w kancelarii radcy prawnego oraz w spółce, w formach określonych w art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych. Należy zwrócić uwagę, że – odmiennie od adwokata – radca prawny może również wykonywać zawód będąc w stosunku pracy lub na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Od momentu pojawienia się pierwszej wersji projektu przepisów wprowadzających w życie ustawę o ochronie danych osobowych podejmujemy starania, aby uzyskać jak najkorzystniejsze dla interesów środowiska radców prawnych zapisy w tym względzie. Według pierwotnego projektu nowelizacji ustawy o radcach prawnych, status administratora danych osobowych miałby uzyskiwać każdy radca prawny, niezależnie od formy wykonywania zawodu. Pierwszy projekt nowelizacji naszej ustawy korporacyjnej przypisywała więc status administratora danych osobowych wszystkim radcom prawnym, niezależnie od formy wykonywania zawodu. Wnieśliśmy w tym zakresie obszerną ekspertyzę, wskazując na konieczność adekwatnego podejścia do statusu radcy prawnego w tym zakresie. Kolejny, nadal aktualny i jeszcze nieuchwalony projekt zmian ustawy o radcach prawnych, różnicuje już status radcy prawnego w kontekście wykonywania funkcji administratora danych. Projektodawca częściowo zgodził się z naszymi postulatami, wyłączył z pojęcia administratora danych radców zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. W takim przypadku administratorem danych będzie jego pracodawca. W powyższej sytuacji radca prawny będzie przetwarzał dane osobowe z upoważnienia administratora i na podstawie jego polecenia (ang. *instructions*), o którym mowa w art. 29 rozporządzenia RODO. Obowiązują go wówczas zasady ochrony danych, w tym wykonania obowiązków z rozporządzenia RODO, wprowadzone w swojej jednostce organizacyjnej przez pracodawcę (administratora). Podobnie jak w przypadku czynności na danych osobowych wykonywanych przez innych pracowników, również czynności w tym zakresie dokonywane przez radcę prawnego, wchodzą w zakres władztwa pracodawcy nad przetwarzaniem danych osobowych w zakładzie pracy. Jednak pracodawca powinien uwzględnić, wydając wobec radcy prawnego „instrukcje”,

szczególne zasady wykonywania zawodu radcy prawnego wynikające z ustawy o radcach prawnych oraz zasad etyki, które mają swoje konsekwencje, także w odniesieniu do przetwarzania i ochrony danych osobowych.

Pozostajemy bowiem w przekonaniu, że radca prawny, wykonujący zawód w spółce osobowej, o której mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, nie powinien nosić przymiotu administratora danych. Zasadniczo przecież, stroną umowy o świadczenie usług prawnych jest bowiem w takiej sytuacji sama spółka osobowa, a nie wspólnik-radca prawny. W takim przypadku wspólnicy nie powinni być ani administratorami, ani współadministratorami w rozumieniu art. 26 RODO. Również sam proces przetwarzania danych osobowych i decyzje w jego zakresie będą odbywały się w ramach spółki. Nadal staramy się uzyskać taki zapis regulacji odnoszących się do pojęcia administratora danych, gdzie w spółkach prawniczych administratorem danych będzie sama spółka, a nie radcowie prawni.



Fot. Rrose19 – Fotolia.com

W kontekście zagadnień poruszanych powyżej może powstać pytanie, czy radca prawny jest administratorem danych osobowych, jeżeli dane te zostały przekazane przez klienta w konkretnym celu (np. audytu umów o pracę zawieranych przez klienta), bez żadnej możliwości podejmowania przez usługodawcę decyzji co do sposobu ich przetwarzania? Wydaje się, że radca prawny (radca prawny działający w formie kancelarii lub spółka, o której mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych) jest administratorem danych osobowych przekazanych mu przez klienta, nawet jeżeli dane te zostały przekazane przez klienta w konkretnym celu (np. audytu umów o pracę zawieranych przez klienta). Radca prawny nie traci bowiem przymiotu administratora danych osobowych w zależności od rodzaju usługi prawnej zleconej mu przez klienta. Specyfika działalności radcy prawnego, przepisy prawa powszechnie obowiązującego, jak również zasady etyki zawodu wymagają od radcy prawnego decydowania o celach i sposobach przetwarzania danych osobowych przekazanych mu przez klienta, niezależnie od rodzaju zlecenia otrzymanego od klienta.

Podkreślić należy również, że rozporządzenie RODO wprowadza nowy zakres obowiązków, jakie powinni wypełniać

administratorzy danych osobowych. W pierwszej kolejności wskazać należy na rozszerzony obowiązek informacyjny nałożony na administratorów danych. Pod rządami nowej regulacji każdy administrator danych będzie zobowiązany do informowania osoby, której dane dotyczą, m.in. o celu przetwarzania danych osobowych, podstawie prawnej przetwarzania oraz okresie, przez który dane osobowe będą przechowywane. W zakresie danych osobowych przetwarzanych w związku z funkcjonowaniem kancelarii prawnej lub spółki radca prawny, będący administratorem, jest zobowiązany do realizacji uprawnień osoby, której dane dotyczą, wskazanych w art. 15 rozporządzenia RODO. Natomiast w zakresie danych osobowych przetwarzanych w ramach wykonywania zawodu należy wskazać, że w projekcie zmiany ustawy o radcach prawnych planuje się wyłączenie tego obowiązku (art. 15 ust. 1 i 3 rozporządzenia RODO). Najprawdopodobniej zatem radca prawny będzie zwolniony z obowiązku realizacji żądań w tym zakresie.

Zgodnie z art. 17 RODO przewiduje się prawo do usunięcia danych (prawo do bycia zapomnianym). W zakresie danych osobowych przetwarzanych w związku z funkcjonowaniem kancelarii prawnej lub spółki, radcowie prawni, będący administratorami, są zobowiązani do usunięcia danych na żądanie osoby, której dane dotyczą. Natomiast w zakresie danych osobowych przetwarzanych w ramach wykonywania zawodu należy wyróżnić dwie sytuacje. Po pierwsze, jeżeli przetwarzanie danych osobowych objętych żądaniem jest niezbędne do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń (art. 17 ust. 3 lit. d) rozporządzenia RODO), radca prawny i adwokat, będący administratorami, mogą skorzystać z wyłączenia przewidzianego w RODO, tj. nie będą zobowiązani do usunięcia takich danych osobowych. W pozostałych przypadkach, radca prawny i adwokat byłiby, co do zasady, zobowiązani do realizacji prawa do usunięcia danych, w zakresie ustalonym w art. 17 rozporządzenia RODO. Niemniej jednak, jak zostało wskazane powyżej, w projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia 2016/679 planuje się wyłączenie tego uprawnienia w przypadku danych osobowych przetwarzanych w ramach wykonywania zawodu. Najprawdopodobniej zatem radca prawny i adwokat będą zwolnieni z obowiązku realizacji żądań usunięcia danych w tym zakresie.

Z kolei w art. 30 rozporządzenia RODO stworzono obowiązek prowadzenia rejestru czynności dla administratora (ust. 1) oraz dla podmiotu przetwarzającego (ust. 2). Zgodnie z art. 30 ust. 5 tego aktu, obowiązek jest wyłączony w stosunku do przedsiębiorcy lub podmiotu zatrudniającego mniej niż 250 osób, chyba że występuje przynajmniej jedna z trzech wymienionych sytuacji: 1) przetwarzanie, którego dokonują, może powodować ryzyko naruszenia praw lub wolności osób, których dane dotyczą, 2) przetwarzanie nie ma charakteru sporadycznego, 3) przetwarzanie obejmuje szczególne kategorie danych osobowych, o których mowa w art. 9 ust. 1 rozporządzenia RODO lub dane osobowe dotyczące wyroków skazujących i naruszeń prawa, o czym mowa w art. 10 tegoż rozporządzenia.

Radca prawny, będący administratorem danych, ma obowiązek prowadzenia rejestru czynności administratora, ponieważ, nawet w przypadku zatrudniania w kancelarii mniej niż 250 pracowników, czynności przetwarzania nie mają charakteru sporadycznego, a w przypadku czynności związanych z wykonywaniem zawodu często dotyczą one danych szczególnie chronionych, określonych w art. 9 i art. 10 rozporządzenia RODO. Rozporządzenie przewiduje również obowiązki administratora w przypadku naruszenia ochrony danych osobowych. Każdy administrator, w tym radca prawny, powinien wdrożyć wewnętrzną procedurę dotyczącą wykrywania, a następnie zgłaszania naruszeń oraz zawiadamiania osób, których dane dotyczą o takim naruszeniu. Procedura powinna być dostosowana do wielkości kancelarii.

Istotnym jest natomiast, że rozporządzenie RODO nie wymaga prowadzenia dokumentacji bezpieczeństwa danych osobowych, tj. Polityki Bezpieczeństwa i Instrukcji Zarządzania Systemem Informatycznym. Jednakże, zgodnie z rozporządzeniem RODO, administrator wdraża odpowiednie środki techniczne i organizacyjne, uwzględniając charakter, zakres, kontekst i cele przetwarzania oraz ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych o różnym prawdopodobieństwie i wadze zagrożenia, tak aby przetwarzanie odbywało się zgodnie z rozporządzeniem RODO.

Dodać należy w tym miejscu, że art. 23 ust. 1 rozporządzenia RODO dopuszcza możliwość ograniczenia określonych obowiązków i praw administratorów danych osobowych w drodze krajowych przepisów prawnych. Krajowa Izba Radców Prawnych wysuwała w tym zakresie określone postulaty wprowadzenia takich wyłączeń w odpowiednich regulacjach krajowych. Projekt zmiany ustawy o radcach prawnych zawiera takie rozwiązania. Wyłącza on m.in. stosowanie wobec radców art. 14 rozporządzenia RODO (obowiązek informacyjny w przypadku zbierania danych osobowych w sposób inny niż od osoby, której dane dotyczą), jak również art. 19 tegoż rozporządzenia (obowiązek poinformowania o sprostowaniu lub usunięciu danych osobowych lub o ograniczeniu przetwarzania).

W rozporządzeniu RODO przewiduje się funkcję inspektora ochrony danych (IOD), która służy wspieraniu administratora (podmiotu przetwarzającego) w wykonywaniu jego obowiązków określonych w rozporządzeniu RODO. Powyższą funkcję (zakres obowiązków) może wykonywać pracownik lub osoba świadcząca usługę na podstawie umowy cywilnoprawnej. W rozporządzeniu RODO wprost nie zobowiązuje się kancelarii do wyznaczenia IOD. Jednak, przy określonej specjalizacji kancelarii, której konsekwencją jest przetwarzanie szczególnych kategorii danych osobowych (wymienionych w art. 9 lub 10) oraz dużej skali przetwarzania danych osobowych może zachodzić ten obowiązek. W przypadku pozostałych kancelarii wyznaczenie IOD nie jest obowiązkowe, ale jeżeli to nastąpi, również musi on wykonywać swoją funkcję zgodnie z przepisami rozporządzenia RODO. Wyznaczana osoba powinna spełniać wymogi kwalifikacyjne określone w treści unijnego rozporządzenia. Po wyznaczeniu IOD wykonuje swoje zadania w sposób niezależny. ◀

23–26 sierpnia 2018 r.

na kortach Sopot Tenis Klubu
81-718 Sopot, ul. Ceynowy 5



Krajowa Rada Radców Prawnych –
Komisja Integracji
organizuje:

XVII OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA RADCÓW PRAWNYCH I APLIKANTÓW W TENISIE

■ **Noclegi i posiłki** w hotelach
■ zapewniają sobie uczestnicy
we własnym zakresie
i na własny koszt.

■ **Dodatkowe informacje:**
■ na stronie www.kirp.pl lub
pod nr. telefonu 022 319 56 04.

ZGŁOSZENIA

Szczegóły dotyczące wpłat (m.in. podział wpłat, dane podmiotów, na których konta należy uiszczać wpłaty) podane są w trzech kategoriach: dla aplikantów, radców prawnych i osób spoza samorządu.

Karty zgłoszenia są do pobrania na stronie www.kirp.pl. Organizatorzy uprzejmie proszą o wypełnienie jednej z kart zgłoszenia, właściwej dla swojego statusu zawodowego.

Zgłoszenia do dnia **8 sierpnia 2018 r.** – wyłącznie na kartach zgłoszeniowych wraz z podpisaną zgodą na przetwarzanie danych osobowych, zgodą na wykorzystanie wizerunku oraz dowodami wpłat zgodnie z odpowiednią kartą zgłoszenia prosimy przysyłać faksem (022 319 56 16) lub e-mailem (sito@kirp.pl).

Serdecznie zapraszamy!

Przewodniczący
Komisji Integracji KRRP
Bartosz Opaliński

Wiceprezes
Krajowej Rady Radców Prawnych
Michał Korwek

O uczestnictwie decyduje kolejność przesłanych zgłoszeń wraz z dowodami dokonanej opłaty.

MEDALE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN DLA RADCÓW PRAWNYCH Z OIRP W LUBLINIE

W dniu 12 kwietnia br. prezydent Lublina, dr Krzysztof Żuk, podczas uroczystości w Trybunale Koronnym wręczył radcom prawnym z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie Medale 700-lecia Miasta Lublin i Medal Prezydenta Miasta Lublin.

Przestawicielom lubelskiego samorządu radcowskiego towarzyszył dziekan Rady Arkadiusz Bereza. Medal 700-lecia Miasta Lublin to wyjątkowy medal przyznawany przez Prezydenta w roku jubileuszu 700-lecia Lublina i jednocześnie honorowe wyróżnienie dla osób szczególnie zasłużonych dla Lublina. Medal Prezydenta Miasta Lublin przyznawany jest natomiast jako wyróżnienie instytucji, organizacji i osób, które w sposób szczególny swoją codzienną pracą, aktywnością i zaangażowaniem służą Lublinowi i jego mieszkańcom oraz przyczyniają się do promocji miasta.

Medale 700-lecia Miasta Lublin otrzymali: mec. Bartosz Gdulewicz – skarbnik Rady OIRP w Lublinie, mec. Sławomir Janusz Patyra – dr hab. prof. nadzwyczajny w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa i Administracji UMCS

w Lublinie, mec. Eugeniusz Stobiecki – wieloletni wykładowca i członek komisji egzaminacyjnych oraz mec. Ewa Urbanowicz-Jakubiak – rzecznik prasowy OIRP w Lublinie i nasza redakcyjna koleżanka. Gratulujemy!

Medal Prezydenta Miasta Lublin otrzymał prezes zarządu Fundacji OIRP w Lublinie „Znam Prawo” i laureat „Kryształowego Serca Radcy Prawnego” mec. Michał Czerwonka.

W czasie uroczystości Medal 700-lecia Miasta Lublin został wręczony także panu Ferdynandowi Rymarzowi, sędziemu Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, który wygłosił wykład o tworzeniu niezależnego sądownictwa w pierwszej połowie XX wieku. ◀

Redakcja



Fot. OIRP Lublin

NOWI MEDIATORZY CMG PRZY KIRP

Dwudziestu sześciu radców prawnych ukończyło Wiosenną Szkołę Mediacji.

Już po raz kolejny radcowie prawni zainteresowani poszerzeniem swojej wiedzy w zakresie mediacji i negocjacji w mediacji mieli okazję uczestniczyć w warsztatach Wiosennej Szkoły Mediacji, które odbyły się w dniach 14–19 kwietnia br. w Kazimierzu Dolnym. Szkolenie ukończyło dwudziestu sześciu radców prawnych. Po złożeniu stosownego wniosku zostaną wpisani na listę mediatorów certyfikowanych CMG i będą mogli wykonywać zawód mediatora.

Szkoleniu towarzyszyła piękna pogoda i urokliwa sceneria Kazimierza, jednak uczestnicy skupieni byli przede wszystkim na ćwiczeniu swoich umiejętności i nabywaniu kompetencji.

Od dawna chciałam uzyskać wiedzę na temat mediacji – przede wszystkim

wiedzę praktyczną. Zawsze, jako prawnik, byłam zwolenniczką ugodowego rozstrzygnięcia sporu, najlepiej bez wchodzenia na drogę sądową. Miałam przyjemność uczestniczyć w mediacji, która zakończyła się sukcesem, co było dla mnie wielkim zaskoczeniem. Wybrałam właśnie to szkolenie przede wszystkim z uwagi na osoby prowadzące zajęcia, doświadczonych praktyków–mediatorów, i nie zawiodłam się. Nie bez znaczenia była także wspianą atmosferą i miejsce. Mam nadzieję, że uzyskaną wiedzę będę mogła wykorzystać w praktyce – powiedziała jedna z uczestniczek, radca prawny Kamila Swat-Feliniak.

Warsztaty Mediacji – organizowane przez Centrum Mediacji Gospodarczych przy KIRP – to przede wszystkim

praktyczne zajęcia dające cenną wiedzę i narzędzia przydatne w pracy mediatora. Podczas trwającego 40 godzin szkolenia uczestnicy nie tylko zapoznają się z zasadami i etapami postępowania mediacyjnego oraz psychologicznymi mechanizmami powstawania i rozwiązywania konfliktów. Mają także okazję przejść trening umiejętności praktycznych z zakresu prowadzenia sesji mediacyjnych, dokonywania analizy i diagnozy konfliktu czy wspierania stron w pracy nad rozwiązaniami problemu. Warsztaty prowadzili jedni z najlepszych trenerów–mediatorów w Polsce: Maciej Bobrowicz, Małgorzata Miszkin-Wojciechowska oraz dr Tomasz Antoszek. ◀

J.W.



Fot. J.W.



Fot. J.W.

MŁODZIEŻY PODOBA SIĘ PRAWO I ZAWÓD RADCY PRAWNEGO

W podniosłej atmosferze majestatu prawa i autorytetu Sądu Najwyższego odbył się finał III edycji Akademii Konkursu Wiedzy o Prawie, organizowanej przez Centrum Edukacji Prawnej KRRP. Tym razem komisje konkursowe nie miały problemów z wyłonieniem zwycięzców – dogrywek nie było, a pierwsze nagrody trafiły do dziewcząt z Podlasia.

Finałowe zmagania tegorocznej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie otworzył mec. Leszek Korczak, wiceprezes KRRP, w towarzystwie mec. dr Krystyny Babiak, dyrektora CEP, oraz mec. Jolanty Kucharzak, głównego koordynatora Akademii – Konkursu. Życząc uczestnikom samych sukcesów, prezes Korczak, zwrócił uwagę, że sam fakt, iż znaleźli się w finale Konkursu – oraz w tak szczególnym dla prawników miejscu – powinien być powodem do dumy. A był to dzień szczególnie, bo dosłownie w sali obok, z udziałem przedstawicieli mediów, rozpoczynała się sprawa Tomasza Komendy, który niesłusznie skazany spędził w więzieniu 18 lat. SN miał go uniewinnić, naprawiając błąd sprzed lat. Dzieci mogły więc zobaczyć nie tylko, jak działa prawo i jakie skutki może ono mieć dla obywateli, ale też przekonać się, że żarna sprawiedliwości czasami mielą bardzo powoli. Uczniowie oraz ich rodzice i opiekunowie mieli też możliwość zwiedzenia samego gmachu SN. Podczas ponad półgodzinnego spaceru Andrzej Zielony, asystent sędziego, omówił nie tylko historię SN i samego gmachu, ale również wskazał, gdzie mieszczą się poszczególne izby SN i czym one się zajmują. Młodzi finaliści mieli też okazję przymierzyć togę sędziego SN i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia. Chętnych nie brakowało, jednak dopiero za kilka lat dowiemy się, czy ten strój na kogoś naprawdę pasował...

Około godz. 11.00 w dwóch salach rozpraw Izby Cywilnej SN rozpoczęły się finały – w Sali E dla uczniów klas gimnazjalnych, a w Sali F – dla klas podstawowych. O główne nagrody rywalizowało w tym roku 14 gimnazjalistów oraz tyle samo uczniów szkół podstawowych (po jednym z województwa), którzy zostali wyłonieni w etapie okręgowym spośród 481 uczniów (252 z klas gimnazjalnych i 229 z podstawówek). Dzieci odpowiadały na pytania ustne przed trzyosobowymi zespołami jurorów tworzącymi Centralną Komisję Akademii – Konkursu. W przeciwieństwie do finału sprzed roku, który

odbył się w siedzibie Naczelnego Sadu Administracyjnego, jury nie miało większych problemów z wyłonieniem finałowych trójek. Mimo wysokiego poziomu wiedzy i świadomości prawnej zdających, liczba zdobytych przez nich punktów była różna, więc dogrywek nie było. Wysoki poziom przełożył się jednak na przyznanie w kategorii szkół podstawowych kilku dodatkowych nagród zamiast trzeciej.

– III edycja Konkursu po raz kolejny potwierdziła zasadność edukacji prawnej w szkołach. Miałam przyjemność uczestniczyć w pracach komisji, przed którą prezentowali swoją wiedzę i świadomość prawną uczniowie szkół podstawowych. Było dla mnie dużą radością słuchać ich wypowiedzi, widzieć, że ci młodzi ludzie chcą wiedzieć, jak funkcjonują mechanizmy prawne, chcą uczyć się prawa i wykorzystywać je w praktyce. Kilkanaście lat temu, myśląc o edukacji prawnej, właśnie tak ją sobie wyobrażaliśmy, że



Od lewej: mec. Jolanta Kucharzak, mec. Leszek Korczak, mama Kingi, Kinga Szymańska – laureatka Konkursu w kategorii: Gimnazjum, mec. Konrad Wasilewski, mec. Krystyna Babiak, mec. Anna Zaręba-Faracik, mec. Elwira Szurmińska-Kamińska, mec. Iwona Kiselewska; ta i dalsze fotografie: Bogdan Bugdalski i Grzegorz Furgał

dzięki dzieleniu się naszymi doświadczeniami, młodzi ludzie będą wiedzieli, że to prawo przydaje się na co dzień – mówiła mec. Jolanta Kucharzak, która przewodniczyła Komisji dla uczniów szkół podstawowych.

Drugiej komisji przewodniczyła mec. Elwira Szurmińska-Kamińska, sekretarz KRRP, która podkreśliła nie tylko wysoki poziom finalistów, ale również to, że wielu z nich reprezentowało małe miejscowości. – *Cieszymy się z zainteresowania prawem wśród dzieci i młodzieży szczególnie z małych miejscowości, cieszymy się, że szkoły są zaangażowane w konkurs i wiele z nich uczestniczyło w nim po raz kolejny* – stwierdziła.

Z takich właśnie miejscowości pochodziły zwyciężczynie Konkursu, którymi zostały: w kategorii gimnazjalistów Kinga Szymańska ze Szkoły Podstawowej w Szumowie, a w kategorii szkół podstawowych – Julia Michelle Kolasa, uczennica Szkoły Podstawowej nr 5 w Zambrowie. Co ciekawe – obie laureatki odpowiadały jako pierwsze, obie przyjechały z województwa podlaskiego, a ich mamy to radczynie prawne (*sic!*), które znają się, a czasami nawet ze sobą pracują. Gdy tuż po ogłoszeniu wyników zapytałam je, o jakim zawodzie marzą, Kinga bez namysłu odpowiedziała: *albo będę prawnikiem, albo technologiem produkcji żywności*, natomiast Julia, że zamierza studiować *prawo lub medycynę*. Trudno się dziwić, bo dziewczęta mają jeszcze sporo czasu na podjęcie decyzji, cieszy jednak fakt, że myślą o prawie.

Dla Kingi Szymańskiej udział w III edycji Akademii – Konkursu nie był nowym doświadczeniem. – *Dwa lata temu córka była najmłodszym uczestnikiem i już wtedy zajęła 5. miejsce* – wyjaśnia mama, mec. Elżbieta Szymańska. Kinga do konkursu przygotowywała się przede wszystkim sama, ale wspierała ją w tym nauczycielka od angielskiego, która w szkole dba o edukację prawną. – *To ona zauważyła informację o konkursie* – podkreśla Kinga. Podobnie było u Julii Kolasy, którą w szkole – zarówno teraz, jak i w poprzednich latach – przygotowywała wicedyrektor szkoły, ale w tym roku robiła to wspólnie z mamą, mec. Martą Pogorzelską.



Mec. Elwira Szurmińska-Kamińska i mec. Jolanta Kucharzak

W tym miejscu, wzorem wypowiedzi licznych laureatów konkursów, można by powiedzieć, że bez wsparcia nauczycielek, które pamiętały o konkursie, ale przede wszystkim rodziców, ten sukces nie byłby możliwy. I mamy na to również inne dowody.

– *Niech pan teraz nie wchodzi na egzamin* – poprosiła mnie jedna z pań, gdy próbowałem zajrzeć na chwilę do sali, w której zdawali gimnazjaliści. – *Moja córka właśnie przygotowuje się do prezentacji i na pewno to jej przeszkodzi. Ja też tam nie zaglądam* – tłumaczyła mocno przejęta mama... Nie przeszkodziłem. Jej córka zdobyła III nagrodę.

Jarosław Jatczak, radca prawny z Trzemeszna, przyjechał z córką Jagną, która w tym roku, podobnie jak w ubiegłym, wygrała etap wojewódzki. Na pytanie, skąd u córki zainteresowanie prawem, powiedział: – *W szkole były organizowane lekcje dotyczące wiedzy samorządowej, mediacji, prawa. Jagna była tym zainteresowana. I kiedy pojawił się konkurs, zdecydowała się w nim wystartować. Ja w tym udziale nie miałem.*

Również Konrad Wojtowicz, Marszałek Sejmu Dzieci i Młodzieży 2018 r., którego sesja w momencie składania tego materiału do druku była mocno niepewna, na finał konkursu przyjechał z mamą, politolożką. Kiedy z nim rozmawiałem, już wiedział, że nie wygra, bo pytanie „nie siadło”. – *Ale i tak jesteśmy wygrani, bo spotkaliśmy prezes Małgorzatę Gersdorf, która wpisała Konradowi dedykację na Konstytucji. I to jakiej? Tej wydanej przez KRRP, bo jego Tata jest radcą prawnym (sic!)* – śmiała się pani Liliana Stawska-Wojtowicz. Konrad do Konkursu zgłosił się sam, dowiedział się o nim na finale Pomorskiego Turnieju Wiedzy o Prawie w Gdańsku. Ale o prawie jeszcze nie myśli.

Udział w zmaganiach konkursowych to w dalszym ciągu przede wszystkim wynik indywidualnych zainteresowań młodzieży, tym bardziej że ani w programie szkoły podstawowej, ani w gimnazjum nie ma prawa.

– *Dopiero w nowej podstawie programowej dla klasy VIII pojawi się prawo. Obecnie jednak tematów strictly prawnych nie ma* – mówi Marek Mirosław, nauczyciel ZSO nr 4 z Lublina, który



Konrad Wojtowicz, Marszałek Sejmu Dzieci i Młodzieży 2018 z mec. Krystyną Babiak

na finał przyjechał z Kamilem Krzosem. W szkole, razem z panią Anną Celińską, zajmują się przygotowaniem uczniów do różnych konkursów, również Akademii, czerpiąc wiedzę z dostępnych materiałów. Na pomoc prawników nie bardzo mogą liczyć, chociaż czasami chętnie by z niej skorzystali. – *Dzisiaj wracamy z Kamilem z Warszawy i za trzy tygodnie mam nowy konkurs na inny temat. Siadamy i pracujemy* – wyjaśnia.

Mimo tak prostego wytłumaczenia, edukacja prawna potrzebuje silnego wsparcia i zaangażowania środowiska radcowskiego. Pokazała to m.in. słabsza frekwencja w tej edycji Akademii – Konkursu. Była ona spowodowana m.in. trwającymi pracami nad zmianą formuły, wprowadzeniem nowego, elektronicznego systemu przeprowadzania etapu pierwszego.

Do Akademii – Konkursu przystąpiło w tym roku 793 uczniów z klas podstawowych i gimnazjalnych, czyli o ponad 800 mniej niż przed rokiem. Najwięcej było z woj. dolnośląskiego (144), mazowieckiego (124) oraz wielkopolskiego (84), najmniej z województw opolskiego, podkarpackiego (po 20) i lubuskiego, a szkoły z woj. małopolskiego oraz warmińsko-mazurskiego w ogóle nie były reprezentowane.

– *Liczyliśmy się z tym spadkiem, bo zmiana formuły wymaga czasu. W nowej edycji zakładamy jednak szybki wzrost. Wszystko będzie zależało od pracy koordynatorów, którzy muszą dotrzeć do szkół i przekonać nauczycieli, by zechcieli popracować z uczniami i pozwolili im wziąć udział w teście* – podkreśla mec. Leszek Korczak.

Taki zespół udało się stworzyć m.in. mec. Magdalenie Bartosiewicz, koordynatorce Akademii – Konkursu w OIRP w Warszawie. – *Niezawodny, zawsze chętny do działań edukacyjnych. Nikt nie zamierza z tej pracy rezygnować, ale chętnie go poszerzymy* – podkreśla. Podobnie jak w roku ubiegłym mec. Anna Zaręba-Faracik i mec. Konrad Wasilewski uczestniczyli w pracach Centralnej Komisji.

– *Trzeba, by w każdej Izbie wybrano na koordynatora osobę z pasją, która jest zaangażowana w sprawy edukacji prawnej, lubi młodzież i chce ją edukować* – podkreśla mec. Krystyna Babiak. I dodaje – *skoro nie udało nam się dostać na listę ministerialną, będziemy działać przez kuratorów, żeby ten konkurs stał się konkursem punktowanym, żeby młodzież, która myśli o dobrym liceum chciała w nim uczestniczyć. Do szkół trzeba też wprowadzić mediacje rówieśnicze.*



Julia Michelle Kolasa, laureatka Konkursu w kategorii: Szkoła Podstawowa, z mamą i członkami jury

Zdaniem mec. Kucharzak najważniejsze jest to, że młodzi ludzie chcą edukacji prawnej. – *Mówili o tym opiekunowie, rodzice i nauczyciele, przygotowujący dzieci do tegorocznej edycji. Wiemy o tym, dlatego nasz Konkurs, rozwijający świadomość prawną dzieci i młodzieży, powinien stanowić naturalny element procesu edukacyjnego.*

Mec. Jolanta Kucharzak zapowiada, że już od września CEP przystąpi do realizacji IV edycji Akademii – Konkursu. Natomiast mec. Elwira Szurmińska-Kamińska zapewniała, że *dzięki nowej formule konkursu, eliminacji on-line, zainteresowanie wydarzeniem będzie coraz większe. Więcej czasu poświęcimy na rozpropagowanie konkursu, tak żeby udział był większy niż w tym roku.*

Uczestnicy konkursu otrzymali nagrody pieniężne i rzeczowe, których wysokość odzwierciedlała reprezentowany etap edukacji oraz miejsce w finale. I tak gimnazjaliści otrzymali: za I miejsce – 2000 zł, za II – 1500 zł, a za III – 1000 zł, natomiast uczniowie szkół podstawowych odpowiednio: 1500 zł, 1000 zł oraz 700 zł. Pozostali finaliści otrzymali dyplomy, a wszyscy słodkie upominki ufundowane przez firmę Lidl.

– *Są ciężkie, ale za to słodkie. Wystarczą na całą powrotną drogę* – żartowała mec. Krystyna Babiak, rozdając wraz z innymi upominki.

LAUREACI III EDYCJI AKADEMII – KONKURSU WIEDZY O PRAWIE

Kategoria: Szkoła podstawowa

- » **I miejsce** – Julia Michelle Kolasa, SP nr 5 w Zambrowie.
- » **II miejsce** – Gabriela Gołyńska, SP w Mszczonowie.
- » **III miejsce** – Oliwia Niewczas, SP nr 2 w Skarżysku-Kamiennej.
- » **IV miejsce** – Weronika Woźny, SP nr 34 w Łodzi.
- » **V miejsce** – Julia Wiśniewska, SP nr 1 w Kępnie.
- » **VI miejsce** – Stanisława Rak, Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa.

Kategoria: Gimnazjum

- » **I miejsce** – Kinga Szymańska, SP w Szumowie.
- » **II miejsce** – Mikołaj Petryga, Niepubliczne Europejskie Gimnazjum Językowe w Legionowie.
- » **III miejsce** – Julia Łagoda, Publiczna Szkoła Podstawowa w Żaganii. ◀

ŻYCIE PRYWATNE A ETYKA RADCY PRAWNEGO

Jedno z trudniejszych zagadnień, związanych z zasadami etyki radcy prawnego, pojawia się na tle możliwości ingerowania samorządu, w trybie dyscyplinarnym, w poczynania osób będących radcami prawnymi, jednak w przypadku gdy poczynania owe nie byłyby podejmowane w związku z wykonywaniem zawodu. Innymi słowy: czy nasze życie prywatne, życie po ściągnięciu togi, może być przedmiotem władczego zainteresowania samorządu. Temat ten wywołał spore kontrowersje podczas ostatniej VII ogólnopolskiej konferencji sędziów i rzeczników dyscyplinarnych, jaka odbyła się w maju br. we Wrocławiu (zob. szerzej s. 28–29 w tym numerze Radcy Prawnego). Toczone w jej trakcie spory dziwić nie powinny, gdyż problematyka wcale nie jest jednoznaczna, a przecież jednocześnie odpowiedź na pytanie o granice uprawnień samorządu w tym zakresie może istotnie oddziaływać na życie każdego z nas.

Na pierwsze wejrzenie odpowiedź jest tu prosta: samorząd radców prawnych nie tylko może, ale również powinien nadzorować nasze działania w pozazawodowej sferze publicznej i prywatnej; i to teoretycznie bez żadnych ograniczeń. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 11 KERP, radca prawni obowiązany jest dbać o godność zawodu nie tylko przy wykonywaniu czynności zawodowych, ale również w działalności publicznej i w życiu prywatnym. Ustęp 2 tego artykułu uściśla przy tym, że naruszeniem godności zawodu jest w szczególności takie postępowanie radcy prawnego, które mogłoby zdyskredytować go w opinii publicznej lub podważyć zaufanie do zawodu radcy prawnego. Konstatacja ta może dla wielu czytelników wydawać się szokująca, jednak literalne odczytanie cytowanego przepisu nie pozostawia właściwie żadnego pola manewru. Stąd nie powinno dziwić, że pojawiają się takie przykładowe skargi, jak: na radcę chodzącego poza plażą w kąpielówkach, czyli w stroju niegodnym poza kąpieliskiem; na małżeństwo radców kłócące się na tyle głośno, że zaniepokoiło to sąsiadkę; wspólnoty mieszkaniowej, że osoba będąca radcą prawnym zalega z płatnością czynszu; byłej małżonki, że jej były mąż – szanowany radca prawni – systematycznie opóźnia się z płatnością alimentów; pewnego stowarzyszenia, że posłowie będący radcami prawnymi głosują za ustawami, które zdaniem tego stowarzyszenia są niekonstytucyjne; na osobę, będącą – jak później się skarżący zorientował – radcą prawnym, która na jednym z portali

społecznościowych wyrażała radykalne poglądy polityczne i społeczne; na osobę wykrzykującą na stadionie obelżywe słowa, którą skarżący rozpoznał jako radcę prawnego na filmiku umieszczonym w Internecie; na radcę prawnego, którego skłócony z nim sąsiad widział wracającego „chwijnym krokiem” do domu.

Zwróćmy uwagę, że pomimo akcydentalnych odmienności, wszystkie przywołane zdarzenia czy zachowania łączą jeden element: osoby, na które złożono skargi, nie czyniły wspomnianych rzeczy jako radcowie czy radczynie prawne, tylko jako osoby prywatne lub jako obywatele. Jednak mimo tego, w przekonaniu większości przedstawicieli nasze środowiska, sam fakt działania bez bezpośredniego związku z wykonywaniem zawodu nie może być podstawą do odrzucenia możliwości ingerencji samorządu. Akceptuje się też milcząco możliwość tworzenia przez samorząd unormowania w takim kształcie, w jakim został przedstawiony w art. 11 KERP. W konsekwencji przyjmuje się w domyśle, że interes zbiorowości (samorządu) ma w tym wypadku pierwszeństwo w stosunku do interesu jednostkowego. Wspomniane, nie zawsze uświadomione, założenia uwidaczniają się wyraźnie w naszych reakcjach na przywołane przykłady. Wprawdzie niektóre zarzuty mogły nam się wydawać kuriozalne, zabawne lub po prostu niepoważne, to jednak większość z nich zapewne zrodziła zastanowienie, bo wydało się nam, że zawierały jakieś „jądro racjonalności”. Przy niektórych wręcz – jak mogę przypuszczać – chciało się rzec, że powinno się nie tylko wszcząć postępowanie dyscyplinarne, ale nawet jak najszybciej skazać danego radcę prawnego. Czy potrafimy jednak w sposób stosunkowo precyzyjny ustalić, w czym tkwiła na tyle istotna różnica pomiędzy przywołanymi przypadkami, która powodowała, że jedne działania byłibyśmy w stanie zbagatelizować, a inne chcielibyśmy piętnować? Różnica, która, dodatkowo, będzie mogła zostać wyartykułowana tak, abyśmy w sposób skuteczny mogli powołać się na nią w rozstrzygnięciu procesowym? Innymi słowy: czy istnieje możliwość przedstawienia względnie przekonującego argumentu na rzecz postawienia granic wpływu samorządu na działania radców prawnych podejmowane w sferze publicznej i prywatnej? Próbę udzielenia odpowiedzi na te pytania, która wybrzmiała podczas wspomnianej wrocławskiej konferencji dyscyplinarnej, przedstawię już jednak w następnym numerze Radcy Prawnego. ◀

Dominik Seroka

Biuro Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego

VII OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA SĘDZIÓW I RZECZNIKÓW DYSCYPLINARNYCH

W dniach 10–13 maja 2018 r. już po raz siódmy odbyła się Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych współorganizowana przez Krajową Radę Radców Prawnych i Okręgową Izbę Radców Prawnych we Wrocławiu. W spotkaniu wzięło udział ponad 200 uczestników ze wszystkich okręgowych izb.

Tematyka tegorocznych obrad poświęcona była zagadnieniom etyki zawodowej, wolności słowa w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz wybranym zagadnieniom odnoszącym się do postępowań dyscyplinarnych radców prawnych. Pierwszego dnia wieczorem odbyło się otwierające Konferencję spotkanie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wraz z sędziami WSD oraz Przewodniczącymi Okręgowych Sądów Dyscyplinarnych, a także Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego wraz z Zastępcami i Rzecznikami Dyscyplinarnymi oraz spotkanie Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu.

Drugiego dnia Wiceprezes KRRP i Dziekan Rady OIRP we Wrocławiu Leszek Korczak zaprosił uczestników do wzięcia czynnego udziału w debacie poświęconej ocenie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Udział w debacie wzięli m.in.: Naczelnik Wydziału Adwokatury i Radców Prawnych Ministerstwa Sprawiedliwości Prokurator Beata Sawicka-Felczak, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz, Sędzia Sądu Najwyższego Andrzej Siuchniński, Główny Rzecznik Dyscyplinarny KIRP Jarosław Sobotka, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego KIRP Krzysztof Górecki, Członek Komisji Etyki



Fot. Małgorzata Rakowska

i Wykonywania Zawodu przy KRRP Jacek Klimowicz oraz Wicedziekan OIRP we Wrocławiu Tomasz Scheffler.

Poglądy uczestników dyskusji były podzielone. Niektórzy uważali, że Kodeks Etyki Radcy Prawnego powinien być bardziej szczegółowy, co pozwoliłoby uniknąć wielu problemów z interpretacją poszczególnych przepisów Kodeksu, niektórzy zaś wyrazili opinię, że Kodeks winien zawierać generalne regulacje, które w połączeniu z Regulaminem wykonywania zawodu radcy prawnego tworzyłyby jasny obraz norm, zawierających katalog pożądanych przez radcę prawnego zachowań. Uczestnicy jednogłośnie stwierdzili, że dywagacje poświęcone ocenie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego są tak obszerne, iż powinny stanowić główny temat następnego najbliższego spotkania.

Kolejnym punktem programu był wykład dr. hab. Przemysław Kaczmarek z Uniwersytetu Wrocławskiego, poświęcony porównaniu etyki zawodowej prawnika z etyką społeczną w pracy radcy prawnego.

Następnie głos zabrała Naczelnik Wydziału Adwokatury i Radców Prawnych Prokurator Beata Sawicka-Felczak, podając analizie dane statystyczne za 2017 r. i pierwszy kwartał 2018 r. dotyczące liczby postępowań dyscyplinarnych radców prawnych i adwokatów.

Podczas konferencji przeprowadzono także szkolenie dla sędziów WSD, OSD oraz rzeczników dyscyplinarnych i ich zastępców dotyczące stosowania Kodeksu Etyki w praktyce działalności sędziego oraz rzecznika dyscyplinarnego. Tutaj również poglądy uczestników były podzielone. Niektórzy uważają, że Kodeks Etyki Radcy Prawnego nie może zbyt daleko ingerować w życie prywatne radcy. Jeżeli radca prawni nie może być w danej sytuacji identyfikowany z samorządem zawodowym, to nie powinien ponosić odpowiedzialności zawodowej za działania w sferze prywatnej. Niektórzy jednak twierdzą, iż każde zachowanie, nawet w sferze życia prywatnego, powinno łączyć się z poszanowaniem godności wykonywania zawodu jako zawodu zaufania publicznego i propagowania tym samym zaufania do samorządu radców prawnych.

Na zakończenie piątkowego programu szkoleniowego sędzia Andrzej Siuchniński przedstawił wybrane zagadnienia dotyczące wolności słowa w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Ostatnie szkolenie z wybranych zagadnień postępowania dyscyplinarnego radców prawnych przeprowadziła



Od lewej: mec. Krzysztof Górecki, mec. Maciej Bobrowicz, mec. Leszek Korczak, mec. Jarosław Sobutka; fot. Małgorzata Rakowska

sędzia dr hab. Krystyna Szczechowicz. Żywą dyskusję uczestników wywołał temat statusu stron na różnych etapach postępowania dyscyplinarnego.

Dodatkową atrakcją towarzyszącą konferencji była niezwykle ciekawa wystawa stworzona na 35-lecie istnienia samorządu radców prawnych, ukazująca najciekawsze wydarzenia z życia Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu. Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem uczestników.

Podczas spotkania Dziekan Rady OIRP w Krakowie wraz z Dziekanem i Wicedziekanem Rady OIRP we Wrocławiu podpisali umowę dotyczącą wprowadzenia programu repertoryjnego do obsługi Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Okręgowe Sąd Dyscyplinarnego w Krakowie.

Dla wytrwałych, po części merytorycznej, odbył się rejs statkiem po Odrze oficjalnie zamykający VII Konferencję Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych, która na stałe wpisała się w kalendarz cieszących się dużą popularnością wydarzeń ogólnopolskich. Organizatorzy już dziś planują kolejną edycję konferencji. ◀



Od lewej: mec. Leszek Korczak, mec. Tomasz Scheffler, mec. Maciej Bobrowicz, prokurator Beata Sawicka-Felczak; fot. Małgorzata Rakowska

R. PR. RECORDER

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w 2015 r. wszczął dochodzenie w stosunku do radcy prawnego, na skutek zawiadomienia skarżącego o możliwości popełnienia przewinienia zawodowego, polegającego na wywieraniu nieuprawnionego wpływu na skarżącego będącego przełożonym radcy prawnego w celu uzyskania korzyści finansowych, wejścia w posiadanie informacji poufnych, dokonywanie rejestracji wypowiedzi skarżącego bez jego wiedzy oraz uzyskania uprzedniej zgody, co doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych skarżącego, tj. o czyn z art. 6 ust. 1 i 2 w zw. z art. 32 zdanie pierwsze Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi załącznik do uchwały Nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 28 grudnia 2010 r.

W 2016 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutów radcy prawnemu o to, że:

1. Radca sformułował groźbę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu, tj. o czyn z art. 38 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi załącznik do uchwały nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r.,
2. Radca dopuścił się naruszenia obowiązku dbałości o godność zawodu poprzez wywieranie nieuprawnionego wpływu na przełożonego w celu uzyskania korzystnych zmian w przedmiocie warunków pracy i wynagrodzenia, tj. o czyn z art. 6 ust. 1 i 2 w zw. z art. 32 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi załącznik do uchwały Nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 28 grudnia 2010 r.,
3. Radca dokonywał rejestracji wypowiedzi przełożonego bez jego uprzedniej zgody i wiedzy, a następnie podejmował próby wykorzystania ww. nagrań do osiągnięcia własnych celów, co doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych skarżącego, tj. o czyn z art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi załącznik do uchwały nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r., a następnie skierował wniosek o ukaranie do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Pod koniec 2016 r. obrońca obwinionego złożył odpowiedź do wniosku o ukaranie, wnosząc o skierowanie sprawy na posiedzenie celem umorzenia postępowania oraz ustosunkowując się do przedstawionych zarzutów w ten sposób, że:

1. Zgodnie z art. 38 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały nr 3/2014 Nadzwyczajnego

Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. „Radca prawny nie może w swych zawodowych wystąpieniach grozić postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym”, groźba skierowana przez radcę prawnego w stosunku do radcy nie mogła być zakwalifikowana jako czynność dokonywana przez radcę prawnego, tylko jako wewnętrzna korespondencja skierowana przez pracownika do pracownika w zakładzie pracy;

2. Spór pomiędzy pracownikiem a przełożonym powinien być rozpoznawany przed Sądem Pracy jako spór z zakresu prawa pracy, a zarzut „wywieranie nieuprawnionego wpływu” przez obwinioną w żaden sposób nie może być zakwalifikowany jako przewinienie dyscyplinarne, ponieważ działania obwinionej nie naruszały w jakikolwiek sposób procedury związanej z ubieganiem się przez pracownika o zmianę wysokości wynagrodzenia w zakładzie pracy;
3. Co do ostatniego zarzutu, należy stwierdzić, że obwiniony, nagrywając rozmowę z przełożonym, polegał na informacjach uzyskanych podczas szkolenia z zakresu przeciwdziałania mobbingowi, na których zachęcano pracowników do gromadzenia materiałów stanowiących podstawę do ewentualnego postępowania przed komisją antymobbingową, w przypadku podejrzenia możliwości wystąpienia ww. zachowań.

Na początku 2017 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzekł w stosunku do obwinionego:

- » uniewinnił radcę prawnego od popełnienia czynu zarzucanego w punkcie 1 i 2,
- » oraz uznał radcę prawnego winnym zarzucanego mu czynu z pkt 3 wniosku o ukaranie, tj. „czynu sprzecznego z zasadami wyrażonymi w art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu

Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. w związku z art. 64 ust. 1 za czyn ten na podstawie art. 64 ust. 1 i art. 65 ust. 1 pkt 4 ustawy o radcach prawnych” wymierzył mu karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na czas jednego roku, a także zakaz wykonywania patronatu na czas dwóch lat (art. 65 ust. 2b).

W uzasadnieniu Okręgowy Sąd Dyscyplinarny odniósł się do pierwszego zarzutu w ten sposób, że zgodnie z przepisem art. 38 ust. 2 KERP radca prawny nie może w swych zawodowych wystąpieniach grozić postępowaniem karnym czy dyscyplinarnym, a dla zaistnienia deliktu dyscyplinarnego istotne jest, aby zagrożenie nastąpiło w związku z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Co do drugiego zarzutu, OSD również wskazał, że obwiniony swoim postępowaniem zmierzającym do poprawy jego sytuacji finansowej oraz próby wyegzekwowania awansu nie naruszył normy przepisu art. 6 ust. 1 i 2 KERP w związku z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach, gdyż radca prawny obowiązany jest wykonywać czynności zawodowe zgodnie z prawem, uczciwie, rzeczowo i z należytą starannością, a ponadto obowiązany jest dbać o godność zawodu przy wykonywaniu czynności zawodowych, a także działalności publicznej i w życiu prywatnym. W związku z powyższym, w granicach czynu, z punktu drugiego nie występowały czynności zawodowe obwinionego, tak więc nie można jemu zarzucić naruszenia normy etycznej zawartej w art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Natomiast czyn opisany w trzecim zarzucie został przez sąd oceniony w ten sposób, że potajemne nagrywanie przez obwinionego rozmów z pokrzywdzonym niewątpliwie stanowi nadużycie zaufania rozmówcy, a w ocenie Sądu, stanowi naruszenie dóbr osobistych, wskazanych w art. 23 Kodeksu cywilnego, do których należy prawo do swobody wypowiedzi, wyboru rozmówcy oraz tajemnicy rozmowy. OSD wskazała również, że zgodnie z art. 47 Konstytucji RP, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Zdaniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego zachowanie obwinionego godzące w gwarancje konstytucyjne innej osoby nie jest dopuszczalne, nawet jeżeli nie jest dokonywane przy wykonywaniu czynności zawodowych. Takie postępowanie narusza godność zawodu, podważając do niego zaufanie.

Od powyższego orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego obrońca obwinionego wniósł odwołanie, zaskarżając orzeczenie w całości, tj. co do winy zarzucanego czynu z pkt 3 wniosku o ukaranie, na korzyść obwinionej, wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie w zakresie czynu zarzucanego obwinionemu w pkt 3 wniosku o ukaranie lub, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do sądu I instancji w celu ponownego rozpoznania. W odwołaniu zarzucono nieuwzględnienie przez sąd I instancji prawidłowo ujawnionego na rozprawie dowodu z dokumentu – materiałów udostępnionych podczas

szkolenia z zakresu przeciwdziałania mobbingowi, który uzasadniał postępowanie obwinionego związane z potajemnym nagrywaniem rozmów oraz błędy w ustaleniach faktycznych, polegające na uznaniu przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, że obwiniony obejmował swym zamiarem naruszenie dóbr osobistych pokrzywdzonego, w sytuacji, w której nagranie przez radcę rozmowy miało na celu ochronę własnych dóbr osobistych.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zauważył, że odwołanie obrońcy obwinionego jest częściowo zasadne i orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zostało zmienione w zakresie wymierzonej obwinionemu kary z jednego roku zawieszenia prawa do wykonywania zawodu oraz dwóch lat zakazu wykonywania patronatu na karę pieniężną w wysokości 10 tys. zł oraz jednego roku zakazu wykonywania patronatu. Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojego orzeczenia wyraził swoje stanowisko: „że należy mieć także na względzie szczególnie charakter zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego, z wykonywaniem którego wiąże się szczególnie obowiązek przestrzegania prawa oraz zasad etyki i godności, a także szczególna odpowiedzialność polegająca na przyjęciu wyższych standardów zachowania dla przedstawicieli tej profesji, a także wyższy stopień świadomości prawnej”.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęła kasacja obrońcy obwinionego, który zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego, przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, że obwiniony swoim zachowaniem poprzez utrwalanie rozmów ze swoim przełożonym naruszył jego dobra osobiste, popełniając delikt dyscyplinarny przy braku podstaw uznania ww. zachowania jako przewinienie dyscyplinarne. Został podniesiony również zarzut nierównego traktowania radcy zatrudnionego na umowę o pracę w stosunku do innych pracowników, którzy bez negatywnych konsekwencji (zdaniem obrony) mogą posuwać się do takich środków w celu osiągnięcia korzyści. Obrona wniosła o uchylenie orzeczenia sądu I i II instancji oraz uniewinnienie radcy prawnego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie orzeczenia sądu I i II instancji oraz przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

- » zachowanie obwinionego było bezprawne i naruszało zasady etyczne zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego,
- » zachowanie obwinionego bez wątplenia naruszało dobra osobiste pokrzywdzonego oraz zasady lojalności, co w tym wypadku stanowiło przewinienie dyscyplinarne i nie można wyłączyć karalności, ponieważ działanie nie miało charakteru bezpośredniego, a pokrzywdzony nie dopuścił się mobbingu.

Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że nie w każdym wypadku nagrywanie przełożonego bez jego zgody będzie spełniało znamiona deliktu dyscyplinarnego, ponieważ zdarzają się sytuacje, w których nagranie może być jedynym dowodem w sprawach ochrony życia lub zdrowia. ◀

TURNIEJ NEGOCJACYJNY PO RAZ SZÓSTY

W sobotę 26 maja 2018 r. w Warszawie odbył się finał Turnieju Negocyjnego dla Aplikantów Radcowskich. W pierwszym etapie wzięło udział ok. 140 aplikantów z całej Polski, w finale spotkały się trzy drużyny, które uzyskały najlepszy wynik: dwie z Wrocławia i jedna z Krakowa.

Turniej Negocyjny dla Aplikantów to największy prawniczy turniej negocjacyjny w Polsce, który ma na celu propagowanie negocjacji jako alternatywnych metod rozwiązywania konfliktów.

W pierwszym etapie turnieju trzyosobowe zespoły złożone z aplikantów radcowskich tej samej izby rozwiązują quiz on-line. Trzy najlepsze zespoły przechodzą do finału, który polega na rozegraniu gry negocjacyjnej stworzonej specjalnie na potrzeby turnieju. W tym roku tematem gry finałowej były negocjacje aspektów finansowych dotyczących przygotowania do przetargu na budowę odcinka autostrady.

Po kilkugodzinnych, niezwykle ciekawych, negocjacjach zwycięzcą VI edycji Turnieju Negocyjnego dla Aplikantów Radcowskich został zespół „Rokujący” z Krakowa. W skład zespołu weszli aplikanci III roku: Hanna Czapla, Kajetan Bartosiak i Anna Czornik. Drugie miejsce zajęła drużyna z „Win-Win

situation” z Wrocławia. W skład zespołu weszli: Karina Osielec, Radosław Romański i Grzegorz Pytlarz. Trzecie miejsce, także z dobrym wynikiem, zajął zespół „Orły Temidy” również z OIRP we Wrocławiu, w skład którego weszli: Dagmara Michniewicz, Ilona Pytlak oraz Agnieszka Rumin. Decyzją jury tytuł Najlepszego Negocjatora uzyskał Kajetan Bartosiak, aplikant radcowski z Izby krakowskiej, członek zwycięskiego zespołu „Rokujący”.

W jury turnieju zasiedli: prezes KRRP Maciej Bobrowicz, prof. Zbigniew Ćwiąkalski, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku Jerzy Stępień oraz radca prawny Waldemar Koper, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw. Wszystkie zespoły jednakowo dopingował Zbigniew Tur, wiceprezes KRRP. ◀

J.W.

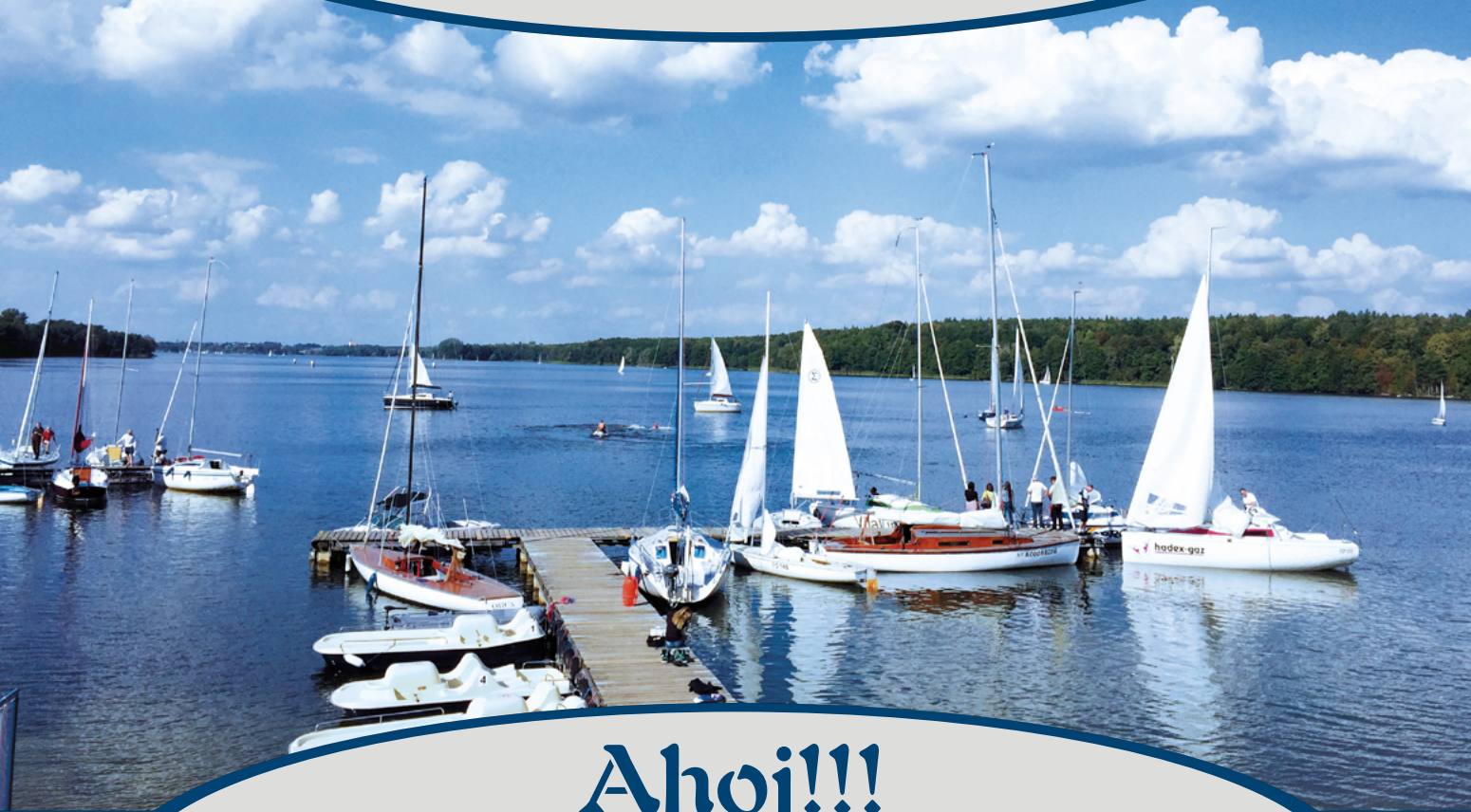


Od lewej: mec. Waldemar Koper, zwycięski zespół (Hanna Czapla, Kajetan Bartosiak, Anna Czornik), prof. Zbigniew Ćwiąkalski, sędzia Jerzy Stępień i mec. Zbigniew Tur; fot: J.W.



Uczestnicy z Jury; fot: J.W.

VII Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie im. Henryka Strzeleckiego o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu



Ahoj!!!

W sobotę 23 czerwca 2018 roku na jeziorze Kierskim k/ Poznania odbędzie się nasza coroczna impreza żeglarska.

Podobnie jak w zeszłym roku w nowej formule i na SIGMACH, łódkach nowej, bardzo sportowej klasy.



Kiedy: w sobotę rano, tj. około 10.00–16.00

Gdzie: na jeziorze Kierskim k/ Poznania

Uwaga! Gospodarzem regat będzie Hotel – Restauracja KASKADA przy ul. Międzyzdrojskiej (dojazd od strony Krzyżownik)



- ! Wieczorem, w czasie tradycyjnego Pikniku radców prawnych organizowanego przez OIRP w Poznaniu nad jeziorem Malta, odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom oraz kolejny raz
- ◆ koncert nie tylko szantowy Kamila Badziocha, znanego i cenionego szantymana z Gdańska!

Zapraszamy do Poznania żeglarzy i miłośników dobrej zabawy, radców prawnych z całej Polski!

Liczba uczestników ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.
Szczegółowe informacje już wkrótce na stronie internetowej Izby.

Tomasz Działyński
Rzecznik Prasowy OIRP w Poznaniu

V FORUM APLIKANTÓW RADCOWSKICH

W dniach 11–13 maja 2018 roku w Olsztynie odbyło się V Forum Aplikantów Radcowskich, zorganizowane przez Krajową Izbę Radców Prawnych i Okręgową Izbę Radców Prawnych w Olsztynie. Tematem przewodnim Forum były propozycje zmian w aplikacji radcowskiej.

Forum otworzyła dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie, Katarzyna Skrodzka-Sadowska, witając gości i aplikantów w stolicy Warmii. W swojej krótkiej wypowiedzi wskazała, że prowadzenie aplikacji jest dla samorządu ważnym elementem jego działalności, stąd też samorząd radców prawnych chce wsłuchiwać się w sugestie i potrzeby aplikantów związane z prowadzeniem aplikacji i jak najlepszym przygotowaniem aplikantów do wykonywania zawodu radcy prawnego. Pani dziekan nie ukrywała także, iż celem Forum jest również integracja uczestników. W dalszej kolejności głos zabrali:

wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych oraz dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu Zbigniew Tur, wiceprezes Krajowej Izby Radców Prawnych Michał Korwek, dziekan Rady OIRP w Warszawie i jednocześnie przewodniczący Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego KIRP Włodzimierz Chróścik.

Po rozpoczęciu oficjalnej części przeszedł czas na tę najważniejszą: przedstawienie aplikantów i Izb, które reprezentują. Części tej, tradycyjnie już, towarzyszyło wiele śmiechu i zabawy. Przygotowana przez gospodarzy z Olsztyna prezentacja multimedialna pozwoliła uczestnikom nie tylko na poznanie

miasta (nie wychodząc z hotelu), ale także na zapoznanie się z wieloma osiągnięciami Izby Olsztyńskiej! Pozostali aplikanci również prześcigali się w jak najlepszym i najzabawniejszym przedstawieniu swoich Izb.

Podczas pierwszego dnia omówione zostały założenia zmian w Regulaminie oraz Programie aplikacji.

Drugi dzień Forum aplikanci rozpoczęli od udziału w szkoleniach, które – zgodnie z przedstawioną propozycją zmian w programie aplikacji, zakresem i tematyką – mają stanowić stały punkt zajęć aplikacji radcowskiej. Szkolenia te przeprowadzili:



Od lewej: Mec. Włodzimierz Chróścik, mec. Katarzyna Skrodzka-Sadowska, mec. Michał Korwek; fot. OIRP Olsztyn



Mec. Maciej Bobrowicz na spotkaniu z aplikantami; fot. OIRP Olsztyn



Fot. OIRP Olsztyn



Mec. Zbigniew Tur; fot. OIRP Olsztyn

1. Dr Karolina Brylska – pt. „Sztuka prezentacji i przekonywania”;
2. Dr hab. Ryszard Sowiński – pt. „Umiejętności marketingowe i menedżerskie radców prawnych”;
3. Dr hab. Jacek Wasilewski – pt. „Retoryka, erystyka, etykieta wykonywania zawodu”.

Aplikanci pozytywnie ocenili tematykę szkoleń oraz wskazali na potrzebę wprowadzenia do programu aplikacji tzw. szkoleń miękkich. Umiejętności nabyte w trakcie szkoleń postanowili wykorzystać w swojej codziennej pracy.

Po szkoleniach przyszedł czas na burzę mózgów i szeroką dyskusję – aplikanci musieli zmierzyć się z opracowaniem następujących zagadnień: idealny

patron, idealne zajęcia, aplikant w samorządzie. W tym celu zostali podzieleni na trzy grupy warsztatowe. Wyniki ich rozważań przedstawione zostały zaproszonym gościom z władz Krajowych i Okręgowych Samorządu Radcowskiego. Wszystkiemu przysłuchiwał się Prezes Krajowej Izby Radców Prawnych, Maciej Bobrowicz, który podziękował uczestnikom Forum za owocne obrady oraz wskazał m.in. na konieczność organizacji spotkań takich jak Forum, gdzie aplikanci radcowscy mają możliwość przedstawienia problemów, z którymi spotykają się na co dzień, w ramach odbywanej aplikacji radcowskiej, ich przedyskutowania oraz wypracowania wspólnych rozwiązań.

Po tak pracowitym dniu wszyscy udali się na uroczystą kolację, gdzie mogli się bliżej poznać, zintegrować oraz wymienić doświadczeniami. Zabawa trwała do białego rana!

W imieniu dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie Katarzyny Skrodzkiej-Sadowskiej oraz organizatorów V Ogólnopolskiego Forum Aplikantów Radcowskich dziękujemy wszystkim aplikantom oraz władzom KIRP za tak aktywny i owocny udział w obradach! Przychylamy się przy tym do zgłoszonego przez aplikantów postulatu, żeby każde kolejne Forum odbywało się właśnie w Olsztynie! Pogodę na przyszły rok już zamówiliśmy! Dziękujemy! ◀



Fot. OIRP Olsztyn



Fot. OIRP Olsztyn

NOWI RADCOWIE W SAMORZĄDZIE

Choć z punktu widzenia ustawy nowi radcowie zasilią szeregi samorządu dopiero po wpisie na listę radców i po złożeniu uroczystego ślubowania, to już dziś wiadomo, że w 2018 roku przybędzie nam przeszło dwa tysiące nowych koleżanek i kolegów. Wszystkie Komisje Egzaminacyjne opublikowały na początku maja oficjalne wyniki tegorocznego egzaminu radcowskiego.

Zdający tegoroczny egzamin radcowski poznali wyniki swoich prac. Ponad 78 proc. młodych prawników zdało egzamin radcowski. Do egzaminu przystąpiło 2711 osób. Wynik pozytywny uzyskało zaś 2118 przyszłych radców.

Egzaminy zawodowe zostały przeprowadzone w całym kraju w okresie 20–23 marca 2018 r. W pierwszym dniu egzaminu – 20 marca zdający rozwiązywali zadanie z zakresu prawa karnego, 21 marca – zadanie z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego, 22 marca – zadanie z zakresu prawa gospodarczego, a 23 marca – zadanie z zakresu prawa administracyjnego oraz zadanie egzaminacyjne z zakresu zasad wykonywania zawodu radcy prawnego lub zasad etyki.

Dla porównania, statystycznie nieco lepiej poradzili sobie przyszli adwokaci – spośród 2177 zdających z wynikiem pozytywnym egzamin ukończyło ponad 83% osób.

W obecnej formule egzaminy zawodowe odbywają się od kilku lat. – *Doświadczenie zespołów układających zadania egzaminacyjne sprawiły, że poziom zdawalności jest co roku na zbliżonym poziomie* – zauważa Daniel Łupiński radca prawny z Warszawy, który do egzaminu przystępował kilka lat temu. – *Ja swój egzamin zdawałem na innych jeszcze zasadach, jednak jego obecny kształt jest w mojej ocenie lepszy i sprawdza się. Pozwala w sposób obiektywny zweryfikować wiedzę i umiejętności przyszłych radców prawnych z najważniejszych dziedzin prawa. Przy tym warunki stawiane na egzaminie nie są również wygórowane. Problemem pozostaje moim zdaniem logistyka, zmęczenie i intensywność przebiegającego maratonu egzaminacyjnego* – dodaje.

Podobne wyniki na egzaminie zawodowym osiągają adwokaci. Formuła egzaminu adwokackiego jest tożsama z formułą egzaminu radcowskiego. Treścią różnią się jedynie zadania.

Oceny rozwiązania każdego zadania egzaminu radcowskiego dokonywali – niezależnie od siebie – dwaj egzaminatorzy z dziedzin prawa, których dotyczyła praca pisemna, jeden

spośród wskazanych przez Ministra Sprawiedliwości, a drugi spośród wskazanych przez Krajową Radę Radców Prawnych, biorąc pod uwagę zachowanie wymogów formalnych, zastosowanie właściwych przepisów prawa i umiejętność ich interpretacji, poprawność zaproponowanego przez zdającego sposobu rozstrzygnięcia problemu, z uwzględnieniem interesu strony, którą – zgodnie z zadaniem – reprezentuje.

Każdy egzaminator sprawdzający pracę pisemną wystawił ocenę częściową i sporządził pisemne uzasadnienie jej wystawienia, przekazując je niezwłocznie przewodniczącemu komisji egzaminacyjnej, który załączył wszystkie uzasadnienia ocen częściowych – dotyczące prac zdającego – do protokołu z przebiegu egzaminu radcowskiego.



Fot. DOC RABE Media – Fotolia.com

Jak co roku, zauważalne są jednak spore rozbieżności w wynikach w poszczególnych komisjach egzaminacyjnych – od ok. 59% do nawet 96% ocen pozytywnych w różnych komisjach. Egzaminatorzy przypuszczają, że może to być wynik rozbieżności pomiędzy członkami komisji, co do oczekiwanego od zdających poziomu prac niezbędnego do zaliczenia egzaminu. Tak znaczne rozbieżności prowadzą do wniosku, że być może zachodzi potrzeba wypracowania pewnych standardów oceniania zdających. Co prawda, egzaminatorzy podczas sprawdzania prac egzaminacyjnych biorą pod uwagę tzw. opisy istotnych zagadnień prawidłowego ich rozwiązania, przygotowane przez zespoły układające zadania, jednak opisy te nie wiążą egzaminatorów. Jedyne bowiem kryteria oceny prac kandydatów na radców zawarte są wyłącznie w ustawie o radcach prawnych. Na takim stanowisku – w jednym ze swoich orzeczeń z 29 kwietnia 2011 r., sygn. akt VI SA/Wa 225/11 – stanął również Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

Od uchwały o wyniku egzaminu radcowskiego zdającemu przysługuje odwołanie do komisji egzaminacyjnej II stopnia przy Ministrze Sprawiedliwości w terminie 14 dni od dnia

otrzymania uchwały o wyniku. Komisja II stopnia rozstrzyga o odwołaniu również uchwałą. Od tak podjętej uchwały komisji odwoławczej służy jeszcze skarga do sądu administracyjnego. Według wielu radców, prawnik, który jest przekonany o swojej racji, powinien walczyć do końca i złożyć odwołanie w przypadku niepowodzenia. W 2017 r. po odwołaniach szeregi samorządu radców prawnych zasililo dodatkowych 40 osób.

Po ogłoszeniu wyników egzaminu zawodowego, radcowie wykonujący zawód, jak i ci, którzy zaczną pracę w zawodzie w najbliższych miesiącach, zadają sobie pytanie, czy rynek profesjonalnych usług prawniczych jest w stanie przyjąć kolejnych kilka tysięcy młodych radców lub adwokatów bez szkody dla środowiska prawniczego lub dla klientów. Zdania na ten temat są oczywiście podzielone. Według radcy prawnego Daniela Łupińskiego, zajmującego się od wielu lat prawem spółdzielczym, kluczem do sukcesu i spełnienia zawodowego jest specjalizacja i determinacja. – *Jeśli młody prawnik wie, czego chce, będzie rozwijał swoje zainteresowania, wiedzę i wyspecjalizuje się w danej dziedzinie prawa, z pewnością sobie poradzi.*

EGZAMIN W LICZBACH

- » Do egzaminu radcowskiego przystąpiło 2711 zdających. Pozytywny wynik z egzaminu radcowskiego uzyskało 2118 zdających.
- » Nad przeprowadzeniem egzaminu radcowskiego czuwało 40 komisji egzaminacyjnych w 19 miastach – Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu, Wałbrzychu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze. W skład każdej komisji egzaminacyjnej wchodziło 8 osób – 4 przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości oraz 4 przedstawicieli samorządu zawodowego radcowskiego.
- » Jedyne w Izbie warszawskiej do egzaminu przystąpiło 614 osób. Wynik pozytywny uzyskało zaś 476 osób, tj. 77,53%.
- » Do egzaminu adwokackiego przeprowadzonego przez 35 komisji egzaminacyjnych przystąpiło 2177 zdających. Pozytywny wynik z egzaminu adwokackiego uzyskało 1822 zdających.
- » Jak podaje Ministerstwo Sprawiedliwości, zdającym egzamin radcowski najwięcej trudności przysporzyło rozwiązanie zadania z zakresu prawa gospodarczego, zaś najmniej – z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki. Z egzaminu radcowskiego wystawiono ogółem 817 ocen niedostatecznych, w tym z zakresu prawa karnego – 96, tj. około 12%, z zakresu prawa cywilnego – 251, tj. około 31%, z zakresu prawa gospodarczego – 317, tj. około 39%, z zakresu prawa

administracyjnego – 86, tj. około 10% i z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki – 67, tj. około 8%.

- » Po przeprowadzonym w 2017 r. egzaminie zawodowym egzamin radcowski zdało ponad 79% z 2840 kandydatów na radców. U adwokatów spośród 2592 zdających z wynikiem pozytywnym egzamin ukończyło ponad 83% osób.
- » Po egzaminie w 2016 r. do kilkudziesięciu tysięcy radców prawnych i adwokatów w całym kraju dołączyło przeszło 4 tys. osób. Egzamin adwokacki zdało wtedy 1629 osób, czyli ponad 70% kandydatów. Lepiej spisali się wtedy radcowie – pozytywny wynik uzyskało 2425 osób, czyli ponad 77%. ◀



Fot. Gajus – Fotolia.com

CZY SMART CONTRACTS MAJĄ RACJĘ BYTU W POLSKIM PRAWIE?

Rozwój technologiczny powoduje zmiany, a nawet rewolucje w wielu branżach. Czy tak samo będzie z branżą prawniczą? Czy smart contracts, czyli tzw. inteligentne umowy, spowodują przeobrażenia w polskim prawie?

Definiując smart contracts w najprostszy i chyba najbardziej przystępny sposób, możemy je nazwać wersją tradycyjnej umowy, ale przedstawioną w sposób cyfrowy. Można by również wskazać, że umowy te są programami działającymi w jednym ze środowisk cyfrowych, takich jak Ethereum, funkcjonującymi w ramach technologii blockchain. Jednakże tematu niniejszego artykułu nie stanowi wyjaśnienie pojęcia. Jest to temat na tyle rozległy i wymagający posługiwania się również językiem informatycznym, że zastępuje na osobne omówienie.

Pod względem prawnym smart contracts nie stanowią nowego rodzaju umów, chyba że strony postanowią stworzyć stosunek, wykorzystując zasadę swobody umów wskazaną w art. 353¹ Kodeksu cywilnego. Można się pokusić o stwierdzenie, że jest to forma, w jakiej są składane oświadczenia woli. Zgodnie z art. 60 Kodeksu cywilnego „wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej”, oczywiście z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie. Takie twierdzenie zostało również przytoczone w *Przeglądzie polskiego prawa w kontekście zastosowania technologii rozproszonych rejestrów oraz walut cyfrowych*, gdzie podnoszono, że nie ma podstaw do tworzenia osobnej regulacji ani dostosowywania obowiązujących przepisów do oświadczeń woli złożonych za pomocą blockchain¹.

Wątpliwości mogą się pojawić w sytuacji, gdy zastanowimy się nad możliwością zmiany swoich oświadczeń woli. Zgodnie z prawem, strony danego stosunku mają wpływ na

kreowany stosunek również po jego stworzeniu. W przypadku inteligentnych umów jest inaczej. Raz stworzona umowa wykonuje się automatycznie i strony nie mają na nią wpływu. Nie mogą w żadnej zaistniałej sytuacji zmienić postanowień stworzonej umowy ani też zatrzymać procesu jej wykonania. Można by powiedzieć, że to idealnie zastosowana zasada *pacta sunt servanda*, czyli że umów należy dotrzymywać. Jednakże Kodeks cywilny przewiduje również od tej zasady wyjątki i uzależnia je od na przykład „okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności”. Trudno w takiej sytuacji znaleźć rozwiązanie względem automatycznie wykonującego się programu. Jeżeli strony umowy zawarłyby postanowienia umożliwiające odstąpienie od umowy w razie wyjątkowych



Fot. Xaver Klausner – Fotolia.com

¹ K. Zachrzewski, K. Piech, *Przegląd polskiego prawa w kontekście zastosowania technologii rozproszonych rejestrów oraz walut cyfrowych*, 19 stycznia 2017, s. 12–13, https://www.gov.pl/documents/31305/52168/przegląd_polskiego_prawa_w_kontekście_zastosowan_technologiei_rozproszonych_rejestrow_oraz_walut_cyfrowych.pdf/f6e74ce0-09e5-776d-bd3b-c21fca96cce2.

okoliczności, to kto miałby to zweryfikować? Czy technologia blockchain pozwala na taką ingerencję w rzeczywistość świata zewnętrznego i jak dokonywana by była ewentualna weryfikacja zaistniałych wyjątkowych okoliczności?

W literaturze pojawia się twierdzenie, że istnieje możliwość zastosowania smart contracts do każdego stosunku prawnego. Jednakże natychmiast przychodzi na myśl umowa sprzedaży nieruchomości, która wymaga formy szczególnej w postaci aktu notarialnego. Przykład ten pokazuje, że inteligentne umowy nie będą miały zastosowania do każdego stosunku prawnego, chociażby przez ograniczenia natury formalnej i prawnej.

Kolejnym zagadnieniem, nad którym należałoby się pochylić w związku z obecnością smart contracts na polskim rynku, jest jurysdykcja, jakiej mają one podlegać. Zjawisko opisywanych umów nie zostało uregulowane w żadnym państwie, również w Polsce. Jest to twór, który ma proste postanowienia sformułowane przez strony danej umowy. Postanowienia te zazwyczaj nie spełniają wymogów regulacji prawnej w danym państwie. Dzieje się tak ponieważ w inteligentnych umowach najważniejsza jest automatyczna realizacja postanowień. Jednakże patrząc tylko w ten sposób, pojawia się problem z sytuacją niemożności wykonania umowy. W zwyczajnej sytuacji strony umowy nie mogące dojść do porozumienia co do jej wykonania, udają się do sądu, który rozstrzyga istniejący spór i pokazuje stronom, w jaki sposób mają rozwiązać problem. Jednakże jeżeli nie mamy obowiązujących przepisów dotyczących tej umowy, sąd musiałby ewentualnie korzystać z przepisów dotyczących różnych stosunków prawnych i własnej interpretacji. Dzieje się tak w przypadku gdy strony stworzyły stosunek, który nie odpowiada *stricte* jednej instytucji obowiązującego prawa, czyli powstała pewnego rodzaju umowa nienazwana. W takiej sytuacji strony skorzystały również z zasady swobody umów (o czym wspomniano powyżej). Jednakże zgodnie z art. 353¹ KC granice swobody są wyznaczane przez właściwość stosunku prawnego, zasady współżycia społecznego, ale przede wszystkim przez zapisy ustawy.

Faktem, na który należałoby również zwrócić uwagę, jest to, że strony umowy, tworząc smart contracts, przekazują do „programu” swoje dane. Zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych – RODO) wszelkie operacje na danych osobowych, dokonywane w sposób zautomatyzowany, stanowią przetwarzanie danych i, tym samym, rozporządzenie ma względem nich zastosowanie. Rozporządzenie jest stosowane wtedy, gdy przetwarzane są dane osobowe osoby przebywającej w Unii Europejskiej, tak jak gdy administrator tych danych/podmiot je przetwarzający nie

posiada jednostek organizacyjnych w UE. Mając to na względzie, trzeba zauważyć, że do smart contracts będzie miało zastosowanie wskazane rozporządzenie, a tym samym będzie można wymagać, aby wszystkie zapisy, m.in. dotyczące bezpieczeństwa, były respektowane. W takim wypadku należy postawić pytanie, czy w przypadku naruszenia przepisów przy danym kontrakcie polski GIODO może nałożyć na właściciela platformy karę administracyjną, której górna granica to 20 mln euro? Pod znakiem zapytania pozostaje również wynikająca ze wskazanego rozporządzenia instytucja prawa do bycia zapomnianym, wyrażona w art. 17. Dane, które strony stosunku prawnego wprowadzą do blockchaina w celu sporządzenia postanowień umownych, nie mogą być zmodyfikowane, a tym bardziej usunięte. Propozycja wyjaśnienia tych zagadnień pojawiła się w przytoczonym powyżej „Przebiegu polskiego...”, stanowiąc: „Na podstawie motywu 26 Rozporządzenia 216/679 można sądzić, że dane zawarte w blockchainie będą zawierały się w granicach pojęcia „spseudonimizowanych danych osobowych”, według którego zasady ochrony danych osobowych powinny mieć zastosowanie do wszelkich informacji o zidentyfikowanych lub możliwych do zidentyfikowania osobach fizycznych.”²

Tego typu umowom przypisuje się wiele zalet. Jedną z głównych, jest możliwość uregulowania danego stosunku prawnego między stronami bez konieczności uczestniczenia osób postronnych. Jednocześnie podkreśla się, że w momencie sporządzenia umowy są one

nienaruszalne i automatycznie wykonywalne. Inaczej mówiąc, aktualizują się w czasie rzeczywistym. Dotychczas wykorzystywane były do dość prostych umów typu pożyczki, gdzie jedna strona przenosi na własność

określoną kwotę pieniędzy na rzecz drugiej strony, natomiast biorący zobowiązuje się ją zwrócić w określonym, np. krótkim czasie. W momencie zakończenia tworzenia umowy określona kwota pieniędzy przelewana jest z jednego konta bankowego na drugi. Kiedy nadejdzie czas zwrotu wskazanej w umowie kwoty, pieniądze są automatycznie przelewane na konto bankowe udzielającego pożyczkę. Można się również spotkać z zastosowaniem inteligentnych umów w instytucji leasingu lub też w razie zaistnienia idealnych warunków technologicznych w przypadku krótkoterminowego wypożyczenia samochodu.

Podsumowując przedstawiony temat, trzeba stwierdzić, że smart contracts jest ciekawym zjawiskiem, które stawia przed branżą prawniczą spore wyzwania. Jednakże należy podkreślić, że w sensie pozytywnym. Nie można się obawiać, że zastąpią one prawników w ich pracy, gdyż w polskim prawie jest nadal wiele nieściśle sformułowań wymagających interpretacji dokonanej przez człowieka. Kod programistyczny, pomimo szybkiego rozwoju technologicznego, na razie nie jest w stanie wyręczyć w tym żadnej istoty ludzkiej. ◀

» *Smart contracts jest ciekawym zjawiskiem, które stawia przed branżą prawniczą spore wyzwania.* «

² *Ibidem*, s. 20.

PRYZWOITOŚĆ, CZYLI JAK SIĘ (NIE) UBOGACIĆ



Fot. Tomasz Tomkowiak

Tomasz Działyński

Niedzielną mszę, jak co tydzień, wypełniła kościół ludźmi. Wierni zajmowali wszystkie miejsca siedzące, ale także modlili się, stojąc w głównej nawie i bocznych kaplicach. Tuż przed ofiarowaniem do kościoła wszedł elegancko ubrany mężczyzna około pięćdziesiątki.

Wysoki, opalony, starannie zaczesał na bok długie włosy. Niespiesznym krokiem przeszedł przez cały kościół i usiadł w pierwszej ławce, gdzie pozostało kilka wolnych miejsc. Ludzie szeptali między sobą, rozpoznając w nim znanego biznesmena, Pawła S. Kiedy chwilę potem przekazywali sobie znak pokoju i pojednania, mężczyzna zajmujący pierwszą ławkę z życzliwym uśmiechem ścisnął dłonie wierznych zajmujących sąsiednie miejsca. Ludzie z szacunkiem odwzajemniali jego uścisk. Wszyscy wiedzieli, że jest prezesem największej firmy w okolicy.

Pani Maria kochała bardzo swojego syna. Od wielu lat prowadziła działalność gospodarczą i udało jej się parę złotych odłożyć na gorsze czasy. Maciej był jej jedynym dzieckiem. Na początku roku wziął ślub ze swoją koleżanką ze szkoły. Zamieszkiwał z matką w dużym domu w jednym z wypielęgnowanych miasteczek w zachodniej Polsce. O pracę dla ludzi młodych nie było łatwo, więc gdy pani Maria dowiedziała się o atrakcyjnie położonym lokalu nadającym się do prowadzenia pubu, zdecydowała się natychmiast. Dla syna. Właścicielem lokalu, jak i całej kamienicy, była rodzina R. Uzgodniono, że umowa zostanie zawarta na czas oznaczony pięciu lat. Pani Maria uzyskała też zgodę na remont i adaptację (zrzekła się przy tym roszczeń o zwrot nakładów po ustaniu umowy). Tuż przed podpisaniem umowy pani Maria chciała ją jeszcze skonsultować ze znajomym emerytowanym sędzią, ale wyjechał on do sanatorium.

Zdecydowała się więc podpisać umowę bez konsultacji. W końcu była to przecież prosta umowa. Nie raz i nie dwa miała już do czynienia z najmem lokalu. Umowę podpisano więc bez zbędnych formalności. Nie sporządzano protokołu przejścia lokalu.

Trzy miesiące później, z odpowiednim rozgłosem, dokonano otwarcia pubu. Przez następne miesiące obroty nie wystarczały na pokrycie kosztów, ale na koniec czwartego miesiąca pojawił się pierwszy zysk.

Nieoczekiwanie pani Maria dowiedziała się od syna, że rodzina R. sprzedała całą kamienicę znanemu biznesmenowi,

prezesowi Pawłowi S. Nieco zaniepokojona, próbowała się skontaktować z nowym właścicielem, ale był nieuchwytny. Trzy tygodnie później na adres pubu, listem poleconym, nadeszła przesyłka zawierająca wypowiedzenie umowy najmu. W piśmie podpisanym przez pełnomocnika Pawła S. nowy właściciel kamienicy jednoznacznie i bezwarunkowo domagał się opuszczenia lokalu przez najemców. Przez proboszcza poprosili o osobiste spotkanie z nowym właścicielem. Wiedzieli, że był bardzo religijny, więc może da się przekonać.

Prezes wysłuchał pani Marii, po czym oświadczył jej, że oczywiście może z nią zawrzeć umowę, lecz na nowych warunkach z dwa razy wyższym czynszem. O starej umowie nie chciał nawet słyszeć. Z trudem pohamowując gniew, pani Maria zobowiązała się w ciągu paru dni dać odpowiedź.

Wiedziała już od prawnika, że podpisana przez nią umowa najmu sporządzona była w zwykłej formie pisemnej podpisanej przez strony i nie było żadnych prawnych podstaw, aby zmusić nowego właściciela do jej honorowania. W kodeksie cywilnym był wprowadzony taki przepis, który ograniczał prawo nowego nabywcy do wypowiedzenia umowy, ale dotyczył on wyłącznie umów zawartych na czas oznaczony z zachowaniem formy pisemnej i z datą pewną. Zwrotu nakładów sami się zrzekli. Mogli jedynie domagać się od nowego właściciela odszkodowania z tytułu utraconych korzyści, jakie ich firma mogłaby przynieść, gdyby umowa nie została rozwiązana przed terminem. Ale on miał do dyspozycji swoich prawników, więc trzeba to było mocno przemyśleć. Ktoś zaproponował mediację, ale pani Maria nie chciała nawet o tym słyszeć.

– *Przecież to złodziej. (To o prezesie) Ubogacił się na mojej krzywdzie. Prosiłam go już trzy razy, żeby wycofał wypowiedzenie. Bezskutecznie. Skorzystał z okazji, a ja za to płacę. Będziemy z synem latami spłacać kredyt. I cóż z tego, że postąpił zgodnie z prawem. Są sprawy, w których prawo nie powinno mieć zastosowania. Niby taki przyzwoity, wierzący i pobożny katolik, co tydzień do komunii staje, a zwykły złodziej. W życiu tak mnie nikt nie potraktował. Nie chcę mieć z nim więcej do czynienia.* ◀

A JUŻ BYŁO TAK PIĘKNIE



Fot. Archiwum

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

We wrześniu 2016 roku weszła w życie ustawa o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

W myśl przepisów ustawy nazwy ulic, placów, mostów oraz innych obiektów nie mogą upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń i dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny. Idea z gruntu zrozumiała i oczekiwana. Rozpoczęło się zatem zmienianie nazw tych ulic czy placów. Jak nie po dobroci, to na podstawie decyzji nadzorczej wojewodów. I tak powoli zmieniały się nazwy, a my szybko zapominaliśmy, jak ulice zaraz obok naszych nazywały się wcześniej. W założeniu nowe przepisy miały nie być uciążliwe. I chyba nie były... Aż do stycznia tego roku. Ustawa została znowelizowana, nadając decyzjom wojewodów praktycznie natychmiastową wykonalność. I co się nagle okazało? Zmiana ta co najmniej... skomplikowała życie petentów wydziałów ksiąg wieczystych, nie zapominając również o ich pracownikach. I choć zmiany nazw ulic nie wpływają np. na ważność dowodów osobistych, konieczne jest jednak uaktualnienie ksiąg wieczystych, tu na szczęście – bezpłatnie. Niestety liczba tych wniosków sparaliżowała wydziały ksiąg wieczystych. Nie przewidziano jakoś, że przyjęcie takich przepisów może mieć tak negatywny wpływ na funkcjonowanie wydziałów wieczystoksięgowych.

Był taki czas, nie tak dawno jeszcze, bo jakieś piętnaście lat temu, że na wpis do księgi wieczystej, szczególnie w Warszawie, czekało się przez wiele miesięcy. Nie było to bez znaczenia zwłaszcza dla tych, którzy kupowali pierwsze w życiu mieszkanie za środki uzyskane z kredytu bankowego i czekali cierpliwie na



Rys. Jacek Frankowski

wpis hipoteki na rzecz banku w księdze wieczystej nabytego mieszkania. Wyobraźmy tutaj sobie dwoje osób marzących o tym, żeby w końcu wspólnie zamieszkać. W okresie przejściowym, to jest między udzieleniem kredytu a wpisem hipoteki, zwykle płacili oni bankowi albo wyższe oprocentowanie kredytu, albo też dodatkowe ubezpieczenie kredytu. Nie byli z tego faktu zadowoleni, ale można stwierdzić, że nie wiedzieli, iż można inaczej. W tamtych, zamierzcztych, jakby nie patrzeć, czasach, kiedy księgi wieczyste były księgami, kiedy wpisu dokonywano ręcznie, a wykreślenia również, z tym że czerwonym tuszem, wszystko działało się bardzo powoli. Bo ręcznie. Stąd ten długi czas oczekiwania na załatwienie wniosków do wieczystych ksiąg.

Nadszedł jednak i czas na zmiany. Do sądów wstawiono komputery, do komputerów przypięto takie specjalne czytniki, a referendarzom i sędziom rozdano również specjalne karty (bez nich ani rusz). I ruszyło...

Z ogromnym podziwem przyglądano się, jak ruszyła maszyna wieczysto-księgową, jak mieliła wnioski, jak wydawała

orzeczenia. Już nie miesiące, nie tygodnie, a tylko dni kilka trzeba było czekać na załatwienie sprawy. Cieszyli się wszyscy wokoło, zwłaszcza kredytobiorcy, wszakże co miesiąc sporo grosza zostawało w ich portfelach. Aż tu nagle przyszła reforma. Kolejna zmiana. Wydziały ksiąg wieczystych dosłownie zalane zostały wnioskami dotyczącymi sprostowania oznaczenia nieruchomości na skutek zmiany nazw ulicy. Podobno jednorazowo jeden z warszawskich wydziałów otrzymał ponad 300 wniosków...

Ustawa dekomunizacyjna miała – w swoich założeniach – zdekomunizować patronów ulic w miastach tych dużych, mniejszych i całkiem malutkich. Służyć miała komuś i czemuś, tak zresztą, jak wszystkie pozostałe reformy. Zmieniła więc nazwy ulic, a co za tym idzie spowodowała lawinę wniosków wieczysto-księgowych. I trzeba teraz zmienić te nazwy w księgach wieczystych tysięcy, dziesiątek, a może i setek tysięcy lokali, które stanowią odrębne nieruchomości. Skutkiem tego wszyscy ci, którzy zamierzają dokonać wpisu do księgi wieczystej, ponieważ wzięli kredyt, muszą dziś oczekiwać nie kilka dni, a kilka miesięcy. I płacić do banku zwiększone koszty kredytu.

Z pewnością jednym z najmniej spodziewanych skutków przepisów ustawy o dekomunizacji będzie taki oto fakt. Dwudziestokilkulatki, którzy nigdy nie doświadczyli tego systemu i znają go wyłącznie z lekcji historii, kupując mieszkanie na kredyt, boleśnie odczuwają go w swoich portfelach każdego dnia. ◀

O EKONOMII KŁAMSTWA

Zazwyczaj dowiadujemy się o tym mimochodem. Ktoś uprzejmie donosi nam o rzeczy niestworzonej na nasz temat. Czasem kłamstwo może mieć charakter ogólnokrajowy lub ogólnościatowy.

WTurcji nie dopuszcza się myśli, że w latach 1915–1917 miała miejsce rzeź Ormian. W Polsce dawniej podobno jeździły czarne wołgi, które porywały dzieci. A jeszcze niedawno ekscytowaliśmy się, że gdzieś tam na Dolnym Śląsku znajduje się ukryty pociąg nazistowski ze zrabowanym w czasie II Wojny Światowej złotem.

Te przykłady można mnożyć. Niektóre z kłamstw mogą wydawać się nieszkodliwe, ale wcale nie tak łatwo z nimi walczyć. Kłamstwo trzyma się całkiem mocno w porównaniu z prawdą. Co więcej, współczesne środki komunikowania powodują, że kłamstwa rozchodzą się błyskawicznie. Czy można, zatem udowodnić tezę, że kłamstwo jest szybsze od prawdy? Temu celowi swoje badania poświęcili Soroush Vosoughi, Deb Roy oraz Sinan Aral ze słynnego *Masachusetts Institute of Technology* (MIT), publikując ich wyniki w prestiżowym czasopiśmie naukowym „*Science*”. Badania te zostały przeprowadzone w latach 2006–2017, obejmując ponad dekadę „ćwierkania” na Twitterze. Badacze użyli odpowiednich statystycznych modeli, z pomocą których zaklasyfikowali ponad 4,5 miliona tweetów jako prawdę lub kłamstwo, bazując na informacjach pozyskanych z sześciu niezależnych organizacji. Pozwoliło to na wyselekcjonowanie ponad 126 tysięcy ćwierkających historii, a te zostały uszeregowane wedle tego, jak szybko rozchodziły się wśród ponad 3 milionów użytkowników Twittera.

Wyniki badań są porażające. Ze względu na swoją Twitterową charakterystykę, która polega na przekazywaniu informacji dalej przez jego użytkowników, udało się wykazać, że kłamstwa były częściej rozpowszechniane niż prawda. Dla porównania, prawdziwym historiom zajmowało sześć razy więcej czasu, by dotrzeć do przynajmniej 1500 użytkowników Twittera. Jeszcze bardziej zaskakujące jest porównanie, że tylko 0,1% prawdziwych historii

zostało poleconych przez ponad tysiąc użytkowników, podczas gdy 1% kłamstw został „wypromowany” przez ponad tysiąc do stu tysięcy tego rodzaju poleceń.

Badacze z MIT zdają się mieć na to proste wytłumaczenie. Nie ma znaczenia, że informacja kolportowana w sieci społecznej jest kłamliwa, bo ważne jest, by była ona intrygująca. Jednym ze sposobów, by to osiągnąć jest, aby tego rodzaju wiadomość była wyjątkowa. Badacze z MIT wykazali również, że kłamstwa (cokolwiek by to nie znaczyło) były bardziej wyjątkowe niż prawdziwe historie. Ponadto kłamstwa wzbudzały większe emocje, przy czym niekoniecznie były one pozytywne. Użytkownicy Twittera częściej przekazywali sobie bowiem dalej historie, które wzbudzały negatywne emocje.

Wśród internautów panuje przekonanie, że wiele z informacji kolportowane jest przez tzw. boty, czyli konta, które imitują prawdziwych „żywych” użytkowników, choć w rzeczywistości są tylko tworem człowieka. Uważa się, że tego rodzaju boty potrafiły przechylić szalę zwycięstwa w wielu wyborach na świecie. Co jednak ciekawe, ich rola nie jest wcale taka oczywista, ponieważ naukowcy z MIT nie znaleźli przekonujących dowodów, iż są one kluczowe w rozpowszechnianiu kłamstw na Twitterze.

Jaki z tego wniosek? Może warto na początku zauważyć, że badania nie byłyby możliwe gdyby nie zaangażowanie Twittera, który udostępnił badaczom swoje archiwum bezpłatnie. Dzięki temu, być może, inne internetowe sieci społeczne bardziej otworzą się na badania akademickie i ekonomiści znowu wyjdą poza swój obszar, przyczyniając się do rozwoju badań empirycznych z zachowań określanymi jako nierynkowe.

Na zakończenie może jednak czas się zastanowić, w jaki sposób radcowie prawni mogliby pomóc powstrzymać tę falę kłamstw, która nas zalewa? ◀



Fot. Archiwum

Dr Jarosław Beldowski

Członek-Założyciel Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa
Pracownik naukowy Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



Fot. Thomas Bethge – Fotolia.com

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO



Tomasz Scheffler

Fot. Archiwum

Zawarta w ustawie o radcach prawnych regulacja dotycząca postępowania dyscyplinarnego nie jest wyczerpująca.

Aby uniknąć konieczności posilkowania się analogią w uzupełnianiu luk, a tym samym ułatwić procedowanie, ustawodawca wprowadził w przepisie art. 74¹ pkt 1 RadPrU możliwość odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w sprawach nieuregulowanych w ustawie o radcach prawnych. Zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w orzecznictwie nie było jednak zgody co do tego, czy unormowanie to pozwala na zastosowanie instytucji nadzwyczajnego wzruszenia prawomocnego orzeczenia w postaci wznowienia postępowania. Skąd brały się wątpliwości?

Jak można przypuszczać (niepewność wynika z tego, że tezy przeciwników odpowiedniego stosowania były zwykle pozbawione szerszej argumentacji), uzasadnieniem dla takiego podejścia mogłoby być znajdujące się w art. 74¹ pkt 1 RadPrU sformułowanie, pozwalające na odwołanie się do k.p.k. tylko „w sprawach nieuregulowanych w ustawie”. Wprawdzie w ustawie o radcach prawnych nie ma unormowań dotyczących wznowienia postępowania (analogicznie jak w ustawie o adwokaturze), nie mniej brak ów nie musi być wcale traktowany wyłącznie jako luka prawna, lecz wręcz przeciwnie – jako świadome pominięcie, jako działanie intencjonalne ustawodawcy. Wskazywać by na to mógł fakt, że w innych ustawach korporacyjnych wznowienie postępowania zostało wprost wprowadzone. Tak jest chociażby w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz w ustawie z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze czy też w ustawie z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich. Tym samym należałoby uznać, że kwestia wznowienia została jednak uregulowana, ale negatywnie, poprzez odmowę wprowadzenia jej do ustawy. Drugi potencjalny argument na rzecz niemożności wykorzystania instytucji wznowienia w radcowskim postępowaniu dyscyplinarnym związany byłby z nakazem stosowania „odpowiedniego” k.p.k. Przypomnę, że odpowiednie stosowanie może przybrać trojką formę: stosowania wprost, stosowania z modyfikacjami albo odmowy stosowania. Wybór jednej z wymienionych dróg zależy od okoliczności. Oczywiście, konkretny wybór będzie podlegał ocenie, czy to organów

nadrzędnych, czy to piśmiennictwa naukowego. W ostateczności kwestia ta wypracowywana jest w toku działania, prowadząc, dla przykładu, do odmowy stosowania w postępowaniach dyscyplinarnych przepisów o subsydiarnym akcie oskarżenia, czy o zmodyfikowanym stosowaniu przepisów o dochodzeniu. Warto przypomnieć, że w postanowieniu SN z dnia 15 listopada 2012 r. (sygn. akt VI KZ 14/12) postawiono w tym kontekście tezę, że art. 74¹ RadPrU nie może być podstawą prawną do wznowienia postępowania dyscyplinarnego.

Stanowisko Sądu Najwyższego uległo jednak ostatnio istotnej modyfikacji. W wyroku, z dnia 13 stycznia 2017 r. (sygn. akt SDI 42/16) postawiono jednoznaczną tezę, że „w sytuacji, gdy odpowiedzialność dyscyplinarna ma charakter *quasi* represyjny i skutkować może wydaleniem z zawodu, (...) to twierdzenie, że przepisy (...) w zakresie, w jakim odsyłają w sprawach nieuregulowanych do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego nie dają podstawy w ogóle do stosowania przepisów tego Kodeksu w zakresie wznowienia postępowania (Rozdział 56) jest nieuprawnione”. Sąd powołał się tu na dwa argumenty. Po pierwsze uznanie, że brak regulacji wznowienia w ustawie radcowskiej jest świadomym zabiegiem ustawodawcy byłoby, zdaniem sądu, niekorzystne dla obwinionego radcy prawnego (lub adwokata) i ograniczało jego uprawnienia procesowe. Po drugie zaś, sąd przypomniał, że wznowienie postępowania oparte jest na innych przesłankach niż kasacja. Nie byłoby zatem składu orzekającego „do pogodzenia ze standardem rzetelnego postępowania dyscyplinarnego sytuacja, w której obwiniony nie może skorzystać z instytucji wznowienia postępowania na wniosek lub z urzędu, wtedy gdy np. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności przepisu na podstawie którego zostało wydane orzeczenie (art. 540 § 2 k.p.k.), (...) czy też gdy ujawniły się nowe fakty lub dowody wskazujące na to, iż obwiniony nie popełnił czynu (art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k.)”. Dopowiedzmy tu jeszcze na koniec, że sądem właściwym w przedmiocie wznowienia jest sąd wyższego rzędu nad tym, którego orzeczenie zakończyło prawomocnie postępowanie dyscyplinarne. ◀

TRUDNY BÓJ O NIEWINNOŚĆ

Dziewięć lat. Tyle trwała prokuratorsko-sądowa batalia Krzysztofa Piesiewicza. Scenarzysta, wybitny adwokat i senator właśnie został prawomocnie uniewinniony. Czy to już koniec tej sprawy?

Czy odczuwa ulgę? Raczej nie. – *Jestem umęczony. Muszę odszukać sens i ufność* – mówił mediom po wyroku. Krzysztof Piesiewicz nie kryje, że cała ta przykra sprawa negatywnie zaważyła na życiu jego i jego rodziny. – *Nie mogę powiedzieć, że bym był w najlepszym nastroju* – dodaje. I trudno się dziwić.

Legenda palestry

Sprawa, choć zakończona pomyślnie, przez lata burzyła spokój tej wybitnej postaci naszego świata prawniczego – i nie tylko. Krzysztof Piesiewicz, z zawodu adwokat, w okresie stanu wojennego występował w procesach działaczy NSZZ „Solidarność”. Był obrońcą w procesach Konfederacji Polski Niepodległej, ludzi z Radia „Solidarność”. Bronił płk. Ryszarda Kuklińskiego. Do historii przeszła jego odważna mowa obrończa w procesie zabójców księdza Jerzego Popiełuszki, gdzie jako pełnomocnik Waldemara Chrostowskiego, kierowcy kapłana Solidarności, sprzeciwiał się wnioskowi prokuratora o skazanie oskarżonych funkcjonariuszy SB na karę śmierci. Był najmłodszym z adwokatów stojących w tym procesie. Obok niego, po stronie oskarżenia posiłkowego, prawdziwe sławy: Jan Olszewski, Andrzej Grabiński, Edward Wende. ... Spotka się z nimi po latach w polityce, choć nie będą już po tej samej stronie. Gdy Piesiewicz zasiadał w Senacie z ramienia Porozumienia Centrum (w kolejnych kadencjach – z poparciem Akcji Wyborczej Solidarność i Platformy Obywatelskiej), Jan Olszewski zostanie premierem, Edward Wende będzie senatorem i posłem Unii Wolności. Ale 10 lat wcześniej, w procesie zabójców ogłoszonego błogosławionym księdza Jerzego, wszyscy pełnomocnicy pokrzywdzonych zaprotestowali przeciwko wymierzeniu oskarżonym esbekom najsurowszej kary. Piesiewicz w swoim wiekopomnym wystąpieniu odwołał się do przykazania „nie zabijaj”, odzwierciedlającego szacunek do ludzkiego życia. – *Uważam to ciągle za obowiązujące mnie. Nawet w tej sprawie, nawet wtedy, kiedy oskarżam, a nie tylko, kiedy bronię* – przemawiał przed sądem w Toruniu.

Mecenas Piesiewicz przez wiele lat był członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, ale ma też ogromne zasługi dla światowej kinematografii – jako współautor scenariuszy do

17 filmów Krzysztofa Kieślowskiego, w tym cyklu „Dekalog”. Była też trylogia „Trzy kolory” i „Podwójne życie Weroniki”. Film „Bez końca” to wielki i głęboki protest przeciwko karze śmierci. Tak, jak będący częścią „Dekalogu”, „Krótki film o zabijaniu”. W świecie europejskiego kina Piesiewicz jako scenarzysta jest znany i szanowany. Nie zapominajmy o nominacji do Oscara za „Trzy kolory – czerwony”. Nagrody film nie zdobył, ale od tego czasu Piesiewicz jest członkiem Amerykańskiej Akademii Filmowej i współdecyduje o Oscarach. Czy jego sprawa to temat na film? Jeśli tak, byłby to raczej dramat psychologiczny. I bez pewności, czy z happy endem.

Dziesięć lat temu musiał się zmierzyć ze sprawą, w której przychodził do sądu w innym charakterze niż obrońca czy pełnomocnik. Nagranie, na którym widać jak Piesiewicz w dziwnym stroju zażywa biały proszek, w grudniu 2009 roku opublikował „Super Express”. Do zdarzenia miało dojść rok wcześniej. To był trudny czas w jego życiu osobistym, które musiał sobie urządzić na nowo. Senator spotkał się wówczas z dwiema kobietami: Joanną D. i striptizerką Joanną S. Okazało się, że ich spotkanie zostało skrycie zarejestrowane, czego efekty poniżony w ten sposób prawnik do dziś odczuwa.



Fot. Activedia

Filmy pojawiły się w sieci i odtwarzano je wiele tysięcy razy. Zanim do tego doszło, wielokrotnie Piesiewicz był szantażowany groźbą upublicznienia tych materiałów. Szantażysta kontaktował się z nim osobiście.

– Powiedział, że była zabawa i jest nagranie. Wtedy uświadomiłem sobie, że to prowokacja. Powiedział, że zdjęcia mogą odkupić za 1,5 mln zł. Odpowiedziałem, że to kompletny kosmos i zupełnie niemożliwe. Bo ja takich pieniędzy nie mam. On wyczuł groźbę sytuacji i powiedział, że nie będzie już rozmawiał, że przyjdzie ktoś inny, bo on z tą sprawą nie chce mieć nic wspólnego. Nie straszyl mnie – zeznawał senator w śledztwie.

Szantażyści wkrótce po publikacji tabloidu zostali ujęci przez policję, już kilka lat temu, i szybko osądzeni. Pamiętam tę sprawę. Gromadziła na sądowym korytarzu tabuny ciekawskich i dziennikarzy, chcących zobaczyć te kobiety oraz mężczyznę – szantażystę. Zderzenie wyobrażeń z rzeczywistością często jest rozczarowujące. Tak było i tym razem. Zobaczyliśmy ludzi zwyczajnych. Ani pięknych, ani demonicznie strasznych. Do sali sądowej wejść się nie dało. Rozprawy były niejawnie z uwagi na charakter zarzutów. Sąd wymierzył im kary pozbawienia wolności. Zapewne już je odsiedzieli.

Usiłowanie nieudolne

„Sprawa Piesiewicza”, bo tak zaczęto o niej mówić, nie została jednak zamknięta na etapie szantażu wobec senatora. Zarzuty karne czekały też jego samego. Jeszcze w 2010 r. Prokuratura Okręgowa Warszawa–Praga wystąpiła do Senatu o uchylenie immunitetu Piesiewiczowi, ale Izba się na to nie zgodziła. Ówczesny premier Donald Tusk w oficjalnej wypowiedzi uznał to za błąd; komentował, że polityczna kariera senatora jest skończona. – *Trudno sobie wyobrazić, żeby pełnił funkcje publiczne* – mówił Tusk, dodając, że sprawą jest zażenowany. – *Nie możemy bronić zachowań senatora Krzysztofa Piesiewicza, bo są one nie do obrony* – ocenił. Niegdyśjsza sława palestry i polityk od tego czasu coraz rzadziej pokazywał się i wypowiadał publicznie. Jego dotychczasowe życie musiało się zmienić. Spełnienia w polityce nie było dane mu zaznać. A zapewne liczył na więcej niż senatorski fotel.

Jakby tego było mało, po decyzji Senatu o utrzymaniu immunitetu prowadzący śledztwo prokurator Józef Gacek w bezprecedensowym wywiadzie prasowym mówił, że „wszystko wskazuje na to, że Piesiewicz brał kokainę”. Odsłonił też inne bulwersujące szczegóły sprawy. Prokuratorzy czekali więc do zakończenia parlamentarnej kadencji senatora. Po jej zakończeniu przedstawili mu zarzuty i akt oskarżenia. Proces ruszył przed Sądem Rejonowym dla Warszawy–Żoliborza.

W pierwszym wyroku z grudnia 2013 roku sąd uniewinnił byłego senatora. Prokuratura złożyła jednak apelację i rok później ten wyrok został częściowo uchylony przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Sprawa wróciła do pierwszej instancji. Nadal była niejawną.

27 września 2016 roku, po ponownym procesie w pierwszej instancji, Sąd Rejonowy dla Warszawy–Żoliborza uznał byłego senatora za winnego i wymierzył mu karę 10,5 tys. zł

grzywny. Obciążył go też 10 tys. zł kosztów sądowych. Przypisano mu „nieudolne usiłowanie posiadania 0,3 g kokainy”. *Posiadana substancja nie stanowiła środka odurzającego lub substancji psychotropowej, których posiadanie było wówczas zabronione, czego oskarżony sobie nie uświadamiał* – uznał sąd rejonowy. Inny zarzut dotyczył usiłowania udzielenia tej kokainy dwóm osobom. Wiadomo tylko tyle, bo rozprawy były niejawnie, więc szczegółów poznać nie możemy.

Jawne jest natomiast, że od tego orzeczenia odwołały się obie strony procesu – zarówno obrońcy Piesiewicza, jak i prokurator. Pierwsi chcieli uniewinnienia swego klienta. Jak się dowiadujemy kwestionowali m.in. wątpliwy charakter konstrukcji prawnej zarzutu „usiłowania nieudolnego”. Prokuratura walczyła o zaostrzenie sankcji. Ich apelacje w maju rozpoznał wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie.

Niejednogłośne oczyszczenie

Trzyosobowy skład orzekający pod przewodnictwem sędziego Huberta Gąsiora zmienił wyrok I instancji i uniewinnił Krzysztofa Piesiewicza od stawianych mu zarzutów. Szczegółów motywacji sądu i tym razem nie możemy poznać – z uwagi na niejawną charakter sprawy.

Wiemy za to, że wyrok był niejednogłośny. Zdanie odrębne złożyła sędzia Joanna Grabowska, która nie zgadzała się na uniewinnienie. Oznacza to, że w naradzie sędziowskiej przewały głosy sędziego Gąsiora i trzeciej członkini składu orzekającego: sędzi Agnieszki Techman. Tak oto uprawomocnił się wyrok uniewinniający.

Jakie wywołał odczucia w uniewinnionym? Wiemy tylko tyle, ile zechciał powiedzieć mediom: że potrzebuje czasu i jest przybity. Można to zrozumieć. W 2013 roku wyszła książka „Skandalu nie będzie” – wywiad rzeka z Piesiewiczem autorstwa Michała Komara. W niej opowiedział szeroko o swym życiu i stanie ducha. Nawet wśród kolegów z palestry uchodził za nieco wyobcowanego. A po ujawnieniu tej sprawy stał się wręcz przygaszony i podłamany.

Zapomnieć

Dziś Krzysztof Piesiewicz spaceruje po warszawskim Żoliborzu, gdzie od lat mieszka. Wciąż jest obecny w mediach społecznościowych. Jego profil na Twitterze obserwuje 5,5 tysiąca osób. Każdego dnia pisze o sytuacji w Polsce i na świecie. Nie podobają mu się obecne rządy. Krytykuje naruszenia praworządności. Ostatnio zamieszczał tam linki z informacjami z Korei Północnej, o radykalnych ugrupowaniach na Słowacji, chwalił Pawła Pawlikowskiego za sukces jego filmu „Zimna wojna” na festiwalu w Cannes, podawał dalej informację o niekorzystnym dla PiS, a korzystnym dla opozycji, sondażu wyborczym... A o wyroku ani słowa. Chciałby już do tego nie wracać. Ale czy da się o tym zapomnieć?

Czy to kończy tę sprawę? Czy też prokuratura nie złoży broni i w nadzwyczajnym trybie odwoła się do Sądu Najwyższego? ◀

I TURNIEJ W KOSZYKÓWCE ZAWODÓW PRAWNICZYCH O PUCHAR DZIEKANA OIRP W RZESZOWIE

Zawody odbyły się 24 marca 2018 roku w hali sportowej IV Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie. Impreza zorganizowana przez Komisję Spraw Socjalnych, Sportu i Integracji Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie cieszyła się sporym zainteresowaniem środowiska prawniczego. W turnieju wzięło udział sześć drużyn: Radców Prawnych OIRP w Rzeszowie, Radców Prawnych OIRP w Lublinie, Radców Prawnych OIRP w Warszawie, Sędziów Apelacji Rzeszowskiej, Prokuratorów Okręgu Rzeszowskiego oraz Adwokatów ORA w Rzeszowie.

Wszystkim drużynom udzieliły się sportowe emocje, a wyniki niektórych meczów ulegały zmianie w ostatnich sekundach. Po rozgrywkach grupowych w meczu o 5. miejsce drużyna Sędziów zwyciężyła z drużyną Adwokatów z ORA w Rzeszowie. W pierwszym półfinale drużyna OIRP w Lublinie wygrała z drużyną OIRP w Rzeszowie, natomiast w drugim półfinale drużyna Prokuratorów zwyciężyła z drużyną OIRP w Warszawie. W meczu o 3. miejsce drużyna OIRP w Warszawie

zwyciężyła z drużyną OIRP w Rzeszowie. W finale zmierzyły się drużyna OIRP w Lublinie oraz drużyna Prokuratorów, a po zaciętej walce zwyciężyli Radcowie Prawni z Lublina. W trakcie turnieju odbył się także konkurs rzutów za 3 pkt, w którym zwyciężył przedstawiciel drużyny Sędziów – Bartosz Hajduk.

Podczas rozdania pucharów, dyplomów i pamiątkowych upominków Bartosz Opaliński, Dziekan Rady OIRP w Rzeszowie, pogratulował wszystkim uczestnikom wspaniałych osiągnięć i podziękował organizatorom za trud włożony w realizację turnieju. Uczestnicy spotkania, dziękując za miłe przyjęcie, wyrazili chęć udziału w tego typu przedsięwzięciach.

„Dzięki talentowi możesz wygrywać spotkanie, ale to inteligencja i gra zespołowa sprawia, że wygrywa się mistrzostwa”... Dlatego zachęcamy Koleżanki i Kolegów do wspólnego trenowania, aby za rok spotkać się na boisku ponownie. ◀

B.



ŚCIGALI SIĘ W OPOLU

W dniu 6 maja 2018 roku Okręgowa Izba Radców Prawnych w Opolu zorganizowała, we współpracy z Opolskim Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej, V Mistrzostwa Radców Prawnych na Dystansie Półmaratonu oraz bieg na 10 km. Mistrzostwa Radców były częścią opolskiego święta biegowego, jakim jest Maraton Opolski. Ogólna rywalizacja toczyła się w pięciu biegach: maratonie, półmaratonie, sztafecie firmowej, biegu na 10 km oraz minimaratonie. Przedstawiciele samorządu radców prawnych odnosili sukcesy w indywidualnych klasyfikacjach generalnych i sztafecie. W Mistrzostwach Radców Prawnych wzięło udział łącznie 37 osób, w kategorii kobiet i mężczyzn, reprezentujących

okręgowe izby radców prawnych z całego kraju. Nagrody dla zwycięzców w postaci pamiątkowych medali, pucharów oraz nagród rzeczowych wręczała dziekan OIRP Opole Katarzyna Bisowska.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy ukończenia biegu. Dziękujemy za pozytywną odpowiedź na zaproszenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Opolu i wspólną rywalizację. Równocześnie bardzo serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w kolejnej edycji imprezy, która będzie miała miejsce w maju 2019 r. ◀

Ł.P.

BO MY SIĘ LUBIMY...

ROZMOWA Z RADCĄ PRAWNYM URSZULĄ BUDZIŃSKĄ, PRZEWODNICZĄCĄ ZESPOŁU DS. SENIORÓW POZNAŃSKIEJ OIRP

Co słycać w kierowanym przez panią zespole?

Nasz Klub Seniora liczy obecnie około 70 osób i właśnie w ostatnim czasie sześć Koleżanek i Kolegów wyraziło akces przynależności do Klubu. Plan naszych działań w 2018 roku ustalamy wspólnie. Nie zapominamy także o programie rozrywkowo-muzycznym-tanecznym. Spotkania w Klubie Seniora odbywają się dwa razy w miesiącu, co dwa tygodnie, zawsze z kawą, herbatką i słodkim, a na uroczystych spotkaniach również z daniami ciepłymi. Poczęstunki towarzyszą nam również podczas zorganizowanych wyjazdów.

Proszę opowiedzieć, co wydarzyło się w ostatnich miesiącach.

W styczniu br. w Klubie Seniora odbyły się dwa spotkania. Pierwsze – organizacyjne dla dokonania wspólnego wyboru założeń, zasad i zadań zespołu na cały rok. Na drugim spotkaniu gościł w naszym klubie dr Piotr Grzelczak, historyk, sekretarz redakcji „Kroniki Miasta Poznania”, autor monografii „Poznański Czerwiec 1956”, który wygłosił swoją prelekcję na temat „Walki o pamięć w latach 1956–1989, Poznań 2016”. Spotkanie było bardzo interesujące i zakończyło się ożywioną dyskusją.

Pierwsze z dwóch spotkań w lutym br. odbyło się w atmosferze i nastroju znanym już z poprzedniej, andrzejkowej zabawy. Tym razem seniorzy bawili się z okazji zakończenia Karnawału 2018. „Podkoziółek” upłynął u Seniorów wesoło, tanecznie, radośnie i w znakomitej atmosferze, przy dźwiękach wspaniałej muzyki granej przez zaproszony zespół Music Art z Pobiedzisk. Pomimo niemałego wysiłku fizycznego, uśmiech nie schodził z twarzy uczestników spotkania.

Drugie lutowe spotkanie miało charakter medyczny – zaproszony lekarz endokrynolog, dr Leszek Pietz, przedstawił

głównie problem chorób tarczycy i ich wpływu na ogólne zdrowie organizmu człowieka. Problem został omówiony bardzo szczegółowo i uzupełniony licznymi, dodatkowymi wyjaśnieniami w odpowiedzi na pytania zadawane przez uczestników spotkania.

W dniu 13 marca br. Seniorzy spotkali się na terenie naszej Izby w gronie własnym, kameralnie, przy kawce, herbatce i słodkim poczęstunku. Podkreślali, jak ważne jest, że są razem i mogą porozmawiać o różnych własnych sprawach, wymienić życiowe doświadczenia i przytoczyć opowieści z własnego życia prywatnego czy zawodowego.

W dniu 10 kwietnia br. odbyło się spotkanie z historykiem, dr Markiem Rezlerem, który przedstawił najważniejsze zdarzenia Powstania Wielkopolskiego. Wybrano ten temat na spotkanie, bowiem w tym roku mija setna rocznica Powstania Wielkopolskiego. Temat był szczególnie interesujący dla poznaniaków. Dyskutowano i wymieniano się wiedzą o tym wydarzeniu, a zadawanym pytaniom nie było końca.

W tym samym miesiącu, 24 kwietnia br., w ramach własnej integracji radcowie prawni – seniorzy spędzili czas w Muzeum Narodowym w Poznaniu, oglądając najatrakcyjniejsze znajdujące się tam ekspozycje z okresu od XVI w. do czasów współczesnych. Zachwycali się malarstwem i twórczością artystyczną najsłynniejszych malarzy, jak np.: Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski, Witkacy, Marcello Bacciarelli. Wyprawa do muzeum zakończyła się w restauracji Pekin w Poznaniu, w której przy egzotycznym, azjatyckim poczęstunku podzielono się wrażeniami z Muzeum. ◀

Notowała: E.P.



Fot: OIRP Poznań



Fot: OIRP Poznań

Mieczysław Humka

radca prawny
Przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora

DOROCZNA NARADA KAPITUŁY FUNDUSZU SENIORA

Jak co roku na wiosnę, już po raz dziesiąty – można by rzec jubileuszowy – w kolejnej okręgowej izbie, na zaproszenie dziekana Ryszarda Ostrowskiego i Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach, w dniach 26–28 kwietnia 2018 r. w Katowicach odbyła się „Doroczna narada Kapituły Funduszu Seniora z udziałem Rady Klubów Seniora, Rzeczników Funduszu Seniora oraz Przewodniczących Klubów Seniora ze wszystkich OIRP”.

Rozpoczęliśmy pierwszego dnia merytorycznie, „roboczo”. Odbyło się posiedzenie Kapituły Funduszu Seniora w pełnym składzie. Zostały na nim rozpoznane wnioski o przyznanie pomocy socjalnej dla 10 radców prawnych seniorów, dla których przyznano zapomogi finansowe na łączną kwotę 16 tys. zł.

Odbyło się także wyłączone posiedzenie Rady Klubów Seniora i Przewodniczących Klubów Seniora wszystkich Okręgowych Izb, które prowadziła Przewodnicząca Rady Helena Oprzyńska-Pacewicz, poświęcone współpracy, wzajemnemu uczestnictwu w organizowanych przez poszczególne Izby imprezach dla radców prawnych seniorów oraz organizowanych

przez Radę ogólnopolskich spotkaniach integracyjnych typu open. W spotkaniu uczestniczył Mieczysław Humka, Przewodniczący Kapituły.

Za to wieczorem, jak na jubileuszowe spotkanie przystało, z życzliwości kolegi dziekana Ryszarda Ostrowskiego i Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach, mieliśmy możliwość, za co jesteśmy wdzięczni, zwiedzenia przepięknej Sali Koncertowej NOSPR, którą wszyscy byli zauroczeni, i wysłuchania koncertu Dee Dee Brigewater, światowej sławy wokalistki jazzowej.

W drugim dniu odbyło się oficjalne otwarcie narady, którego dokonał Przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora



Fot. Anna Cebelińska

Mieczysław Humka. Na wstępie powitał on dostojnych gości z kierownictwa samorządu radców prawnych uczestniczących w naradzie, w osobach: Ryszard Ostrowski – wiceprezes KRRP i dziekan OIRP w Katowicach, Elwira Szurmińska-Kamińska – sekretarz KRRP, Bazyli Zacharczuk – członek Prezydium KRRP, Katarzyna Jabłońska – wicedziekan OIRP w Katowicach, członek KRRP, Zbigniew Głodny – skarbnik Rady OIRP w Katowicach.

Dziekan Ryszard Ostrowski powitał wszystkich uczestników spotkania i życzył pomyślnego zrealizowania programu i miłego pobytu w Katowicach.

W merytorycznej części narady zostały przedstawione i omówione nowe wnioski, przystosowane do obowiązującej od 25 maja br. dyrektywy UE związanej z ochroną i administrowaniem danych osobowych, o przyznaniu radcom prawnych – seniorom, pomocy socjalnej i wnioski o zakwalifikowanie uczestników na turnusy sanatoryjne, prowadzone przez Kapitułę Funduszu Seniora. Prowadzone rozmowy w tym zakresie oraz prezentację nowych wniosków przedstawiła Anna Cebelińska, pracownica KIRP obsługująca administracyjnie Kapitułę Funduszu Seniora. Następnie omówiono przedsięwzięcia kulturalne, rekreacyjne i wypoczynkowe organizowane przez poszczególne Kluby Seniora OIRP, a także ogólnopolskie spotkania integracyjne organizowane przez Radę Klubów Seniora Kapituły Funduszu Seniora. Przewodniczący Kapituły wręczył wszystkim Przewodniczącym Klubów OIRP i zaproszonym gościom zbiorcze zestawienia imprez organizowanych przez wszystkie Kluby Seniora OIRP.

Przewodniczący Kapituły zaapelował do uczestników narady o kontynuowanie uczestnictwa radców prawnych seniorów w działalności Uniwersytetów Trzeciego Wieku w charakterze wykładowców, a także samego uczestnictwa w takich spotkaniach oraz o współdziałanie radców prawnych seniorów w organizacji i uczestnictwie w obchodach

Międzynarodowego Dnia Prawnika, jak i prowadzonej przez nasz samorząd akcji „Niebieski Parasol”.

W ostatnim punkcie omówiono wybór sposobu aktywizacji radców prawnych seniorów z wykorzystaniem środków finansowych w kwocie 30 tys. zł, przewidzianych w budżecie KRRP na 2018 r. Przedstawiciele wszystkich OIRP wypowiedzieli się za przeznaczeniem wymienionej kwoty na poprawę i ułatwienie komunikacji internetowej pomiędzy Kapitułą Funduszu Seniora, Klubami Seniora Okręgowych Izb a radcami prawnymi seniorami w terenie, znajomość korzystania z internetu, umiejętność korespondowania drogą e-mail, możliwość zapoznawania się z aktualnościami życia samorządu publikowanymi na stronach internetowych KIRP czy Okręgowych Izb, a także wydawnictwem „Radca Prawny”, brania udziału w dyskusjach na tematy związane z bieżącymi wydarzeniami w kraju i samorządzie radcowskim – poprzez zakup laptopa z przeznaczeniem do wyłącznej dyspozycji Klubu Seniora wszystkich OIRP i Rady Klubów Seniora z przeprowadzeniem szkolenia przez informatyków Okręgowych Izb.

Pod koniec dnia uczestnicy narady odbyli z przewodnikiem spacer po historycznych częściach starego Śląska, zwiedzając Giszowiec i Nikiszowiec. Złożyliśmy także wizytę w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach, podczas której dziekan Ryszard Ostrowski i wicedziekan Katarzyna Jabłońska zapoznali uczestników narady z historią Izby katowickiej i działalnością Klubu Seniora Izby. W spotkaniu uczestniczyli także radcowie prawni seniorzy z Izby katowickiej, którzy zaprezentowali bogaty program działalności przyjątej przez Klub Seniora na rok 2018.

Pobyt w Katowicach zapadnie wszystkim uczestnikom narady głęboko w pamięci z uwagi na kulturalne i emocjonalne przeżycia, a także życzliwość dziekana Ryszarda Ostrowskiego i gościnność Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach. ◀



Fot. Anna Cebelińska

TENISOWE MISTRZOSTWA PRAWNIKÓW

W dniach 27–28 kwietnia 2018 r. na kortach WTT Kortowo w Poznaniu, przy wyjątkowo pięknej pogodzie, przeprowadzono zmagania w V Drużynowych Mistrzostwach Polski Prawników w Tenisie Ziemnym. Patronat nad tą imprezą od samego początku jej istnienia sprawuje Zbigniew Tur – dziekan OIRP w Poznaniu.

Obok zawodów sportowych udało się stworzyć także wydarzenie towarzyskie na bardzo wysokim poziomie. Poziom ten w głównej mierze zawdzięczamy coraz liczniejszej oraz coraz mocniejszej obsadzie zawodniczej. Frekwencja świadczy również o tym, iż turniej ten na stałe wpisał się do kalendarza prawniczych imprez sportowych.

Pasja sportowa uczestników, chęć zdrowego współzawodnictwa, połączone ze wspólnym biesiadowaniem, stworzyły klimat, którego nie zapomnimy przynajmniej do następnych mistrzostw.

Bardzo serdecznie chcielibyśmy podziękować wszystkim sponsorom za pomoc finansową i wspaniałe nagrody, tj. Lidl, Lexus, Wydawnictwo Naukowo Prawnicze Ad Exemplum, AlBERTO, Wolters Kluwer i BSS Group.

W szczególny sposób chciałbym docenić oprawę mistrzostw przygotowaną przez Lidl Polska. Standard, który został zapewniony nie odbiega od profesjonalnych imprez sportowych z udziałem zawodowych sportowców. Masaże, opieka fizjoterapeutyczna, koktajle oraz inne atrakcje uprzyjemniały spędzony czas wszystkim uczestnikom.



Fot: OIRP Poznań

W imieniu organizatorów również bardzo serdecznie chcielibyśmy podziękować ośrodkowi tenisowemu WTT Kortowo za perfekcyjne przygotowanie obiektu do mistrzostw, catering na bardzo wysokim poziomie i wspaniałą obsługę.

Do zobaczenia za rok!!!

Wyniki

Kategoria mężczyzn

open

1. Maciej Duda, Maciej Gacoń
2. Tomasz Bess, Damian Bess
3. Przemysław Leśniewski, Oskar Złotowski, Krystian Mularczyk

plus 35

1. Piotr Dobrzański, Michał Krzywulski
2. Maciej Ciesielski, Jarosław Urbanowicz
3. Rafał Kryciński, Dawid Maciejewski

plus 50

1. Krzysztof Strzelczyk, Jan Wasilewski, Bohdan Bieniek
2. Sławomir Leśniewski, Ireneusz Sarnecki, Maciej Talariski
3. Karol Ratajczak, Michał Laskowski

Kategoria kobiet

1. Katarzyna Kaleta, Ewa Jurczak, Anna Mianowska
2. Magdalena Jeziorska, Joanna Neumann de Spalart, Aleksandra Ostrowska
3. Dominika Urbaniak, Laura Urbaniak ◀

POCZTÓWKA Z POZNANIA

WIZYTA SĘDZIÓW Z BRANDENBURGII

Na zaproszenie Dziekana OIRP w Poznaniu w dniu 9 maja 2018 r. Zespół Współpracy z Zagranicą wraz z Pełnomocnikiem Dziekana ds. Współpracy z Zagranicą mieli przyjemność uczestniczyć w przyjęciu w naszej izbie delegacji sędziów Wyższego Sądu Krajowego z Brandenburgii (Niemcy) wraz z delegacją sędziów poznańskiego Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego. Goście zostali poinformowani przez Dziekana OIRP o zasadach wykonywania zawodu radcy prawnego, a przez Pełnomocnika Dziekana ds. Współpracy z Zagranicą o działalności zagranicznej poznańskiej Izby. Delegacja zwiedziła siedzibę OIRP i zapoznała się z zasadami przeprowadzania rozpraw symulacyjnych i szkolenia aplikantów radcowskich. Z obu stron padły deklaracje o podjęciu działań mających na celu nawiązanie współpracy. ◀

r. pr. Sergiusz Foltynowicz

Pełnomocnik Dziekana ds. Współpracy z Zagranicą



Fot. OIRP Poznań

„AKTYWNA MAMA”

W kwietniu br. odbyły się pierwsze z cyklu zajęć sportowych dla mam z dziećmi pt. „Aktywna Mama”, organizowane przez Komisję ds. Sportu przy OIRP w Poznaniu. Zajęcia odbywały się w małej kameralnej sali, w której ćwiczyły mamy w towarzystwie swoich dzieci. Specjalnie dobrane ćwiczenia wzmacniająca wszystkie partie mięśni ciała, przy akompaniamencie spokojnej muzyki, dostosowane były tak, aby mama mogła ćwiczyć z dzieckiem. Do udziału w zajęciach zaproszone były mamy z dziećmi w wieku od dwóch miesięcy życia, nie tylko członkinie Okręgowej Izby Radców Prawnych, ale również żony/partnerki radców prawnych

i aplikantów radcowskich. Po zajęciach panie mogły porozmawiać i wymienić się doświadczeniami.

W lutym br. Komisja ds. Sportu zorganizowała kurs tańca – tańce latynoamerykańskie dla początkujących. Kurs skierowany był do członków OIRP w Poznaniu i składał się z czterech spotkań obejmujących naukę kroków podstawowych salsy, chachy, rumbi i swingu. Kurs prowadził doświadczony nauczyciel tańca ze szkoły Fred Astaire Dance Studio w Poznaniu. ◀

TD

RYWALIZOWALI NA TORZE

W dniu 24 marca 2018 r. zorganizowana została na torach bowlingowych Centrum Rozrywki MK Bowling, w Galerii MM. impreza integracyjna przy grze w bowling. Brało w niej udział 14 osób, które podzieliły się na trzy drużyny. W związku z tym, że impreza miała charakter towarzyski, nie rozgrywano oficjalnych zawodów, których celem byłoby wyłonienie najlepszego gracza, choć warto odnotować, że nieformalnym zwycięzcą okazała się mec. Zofia Jęcz, która uzyskała największą liczbę punktów wśród wszystkich grających. W przyszłym roku planuje się zorganizowanie tego wydarzenia ponownie. ◀

TD

KRAV MAGA W OIRP W POZNANIU

W dniach 17 lutego i 14 kwietnia 2018 r. odbyły się kolejne szkolenia z samoobrony, organizowane cyklicznie przez Komisję ds. Sportu OIRP w Poznaniu. Szkolenia przeprowadzone zostały przez instruktorów krav magi, którzy przedstawili podstawowe techniki obronne, takie jak uderzenia, kopnięcia, obrona przed napastnikiem, działania przeciwko próbie chwytu, duszenia oraz skutecznie działania w sytuacji stresu i zagrożenia życia. Omówione zostały również tzw. wrażliwe punkty na ciele człowieka, nie zabrakło także ćwiczeń ogólnorozwojowych. Poczucie bezpieczeństwa to sprawa poważna, ale wśród uczestników widoczny był uśmiech i pełne zaangażowanie w wykonywanie ćwiczenia. Oby nie trzeba było nigdy zastosować wyuczonych technik... ◀

TD

WROCŁAW GÓRĄ!

W dniach 12–15 kwietnia 2018 r. w Kielcach odbyła się X jubileuszowa edycja Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej, organizowanych przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Kielcach oraz Krajową Radę Radców Prawnych w Warszawie.

W imprezie wzięło udział 15 drużyn reprezentujących 14 Okręgowych Izb Radców Prawnych. Zawody po raz kolejny zostały rozegrane w Hali Legionów przy ul. Leszka Drogosza 2 w Kielcach. Zwycięzcą mistrzostw została drużyna reprezentująca OIRP we Wrocławiu, w finale pokonując OIRP Katowice 3:1 (0:1). Bramki dla ekipy z Wrocławia zdobyli Michał Jasiok, Andrzej Jaskowski oraz Tomasz Markowski, natomiast strzelcem jedyne go gola dla OIRP Katowice, po pewnie wykorzystanym rzucie karnym, został Damian Saręga.

W meczu o brązowy medal ekipa z OIRP w Opolu pokonała drużynę reprezentującą OIRP w Białymstoku 1:0 (0:0), a zwycięską bramkę zdobył Dominik Skrzydeł.

Mistrzowie X Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej wystąpili w składzie: Rafał Biel (kapitan), Anna Bocian, Wojciech Basiewicz, Michał Jasiok, Andrzej Jaskowski, Łukasz Kasprzyk, Leszek Korczak, Tomasz Markowski, Arkadiusz Matyszczak, Krystian Mularczyk, Marcin Rolirad oraz Karol Zawadzanko.

Końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco:

- » **I miejsce** – OIRP we Wrocławiu
- » **II miejsce** – OIRP w Katowicach
- » **III miejsce** – OIRP w Opolu
- » **IV miejsce** – OIRP w Białymstoku
- » **V–VIII miejsce** – *ex aequo* – OIRP w Kielcach, OIRP w Olsztynie, OIRP w Rzeszowie oraz OIRP w Warszawie (Warszawa I)
- » **IX miejsce** – OIRP w Krakowie
- » **X miejsce** – OIRP w Toruniu
- » **XI miejsce** – OIRP w Łodzi
- » **XII miejsce** – OIRP w Lublinie
- » **XIII miejsce** – OIRP w Bydgoszczy
- » **XIV miejsce** – OIRP w Warszawie (Warszawa II)
- » **XV miejsce** – OIRP w Gdańsku.

Wyróżnienia indywidualne w X Ogólnopolskich Mistrzostwach Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej przypadły następującym zawodnikom:



Fot: OIRP Kielce

Fot: OIRP Kielce



- » Najlepszy zawodnik mistrzostw – Oskar Kraciński (OIRP w Opolu),
- » Najlepszy strzelec mistrzostw – Andrzej Jaskowski (OIRP we Wrocławiu), 7 bramek,
- » Najlepszy bramkarz mistrzostw – Jakub Kowalski (OIRP w Katowicach).

Puchar Dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach za zwycięstwo w klasyfikacji Fair Play przypadł drużynie OIRP z Katowic. Pierwsze trzy drużyny zostały nagrodzone pucharami i pamiątkowymi medalami. Specjalny puchar ufundowany przez Prezydenta Miasta Kielce trafił do zwycięskiej mistrzowskiej ekipy reprezentującej OIRP we Wrocławiu.

Wsparcia finansowego imprezie udzielili: PKP S.A., Centrum Obsługi Inwestora w Skarżysku-Kamiennej, Fundusz Pożyczkowy Województwa Świętokrzyskiego Sp. z o.o. oraz Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach.

Fundatorami nagród rzeczowych dla uczestników imprezy oraz dla zawodników sklasyfikowanych na podium i wyróżnionych indywidualnie byli: Uzdrowisko Busko-Zdrój S.A., Wodociągi Kieleckie Sp. z o.o., Wawel S.A., Decathlon, Best Western Grand Hotel Kielce, Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Urząd Miasta Kielce, Urząd Miejski w Radomiu, Urząd Miasta Skarżysko-Kamienna, Starostwo Powiatowe w Kielcach, Totalizator Sportowy LOTTO.

Ubezpieczenie zawodnikom zapewnił portal Polisa Dla Radcy (www.polisadlaradcy.pl). Nagrody rzeczowe dla kibiców przybyłych na zawody ufundował Totalizator Sportowy oraz Best Partner. Wodę mineralną „Buskowianka” uczestnikom mistrzostw zapewnił jej producent Uzdrowisko Busko-Zdrój S.A., a tzw. kielecką kranówkę, zawierającą jony sodu, potasu, magnezu i wapnia oraz wiele minerałów, zapewniły Wodociągi Kieleckie.

Centrum Obsługi Inwestora w Skarżysku Kamiennej w czasie mistrzostw przedstawiło piękną ekspozycję starej broni, którą można oglądać w Muzeum „Orła Białego” w Skarżysku Kamiennej. Uczestnicy mistrzostw mieli możliwość zapoznania się z działalnością Centrum. Wawel S.A. „ostodził” mistrzostwa słodyczami, które mieli możliwość kosztowania nie tylko

Fot: OIRP Kielce



zawodnicy, ale także i kibice. Piłki do gry marki Kipsta zapewnił Decathlon.

W imprezie udział wzięli: wiceprezes KRRP i dziekan Rady OIRP w Katowicach – mec. Ryszard Ostrowski, wiceprezes KRRP i dziekan Rady OIRP we Wrocławiu – mec. Leszek Korczak, wiceprezes KRRP – mec. Michał Korwek, dziekan Rady OIRP w Rzeszowie, członek Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie oraz przewodniczący Komisji Integracji – mec. Bartosz Opaliński, członek KRRP i jednocześnie członek Rady OIRP w Kielcach, a także nasza redakcyjna koleżanka – mec. Weronika Filiks, dziekan Rady OIRP w Białymstoku – mec. Andrzej Kaliński, dziekan Rady OIRP w Bydgoszczy – mec. Michał Rościszewski, dziekan Rady OIRP w Gdańsku – mec. Jerzy Mosek, dziekan Rady OIRP w Krakowie – mec. Marcin Sala-Szczypiński, dziekan Rady OIRP w Lublinie – mec. Arkadiusz Bereza, dziekan Rady OIRP w Opolu – mec. Katarzyna Bisowska, członek Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy OIRP w Opolu – mec. Mariusz Włodarczyk, skarbnik Rady OIRP w Łodzi – mec. Przemysław Zawalski, wiceprezydent Miasta Kielce – Andrzej Sygut, wójt Gminy Zagnańsk – Szczepan Skorupski, przedstawiciel Starosty Kieleckiego, naczelnik Wydziału Informacji i Promocji w Starostwie Powiatowym w Kielcach – Anna Ciołak, a także liczni inni znajmieni goście.

Patronatem honorowym zawody objęli: Wojewoda Świętokrzyski – Agata Wojtyszek, Prezydent Miasta Kielce – Wojciech Lubawski, prezydent Miasta Radomia – Radosław Witkowski, Prezydent Miasta Skarżyska-Kamiennej – Konrad Krönig, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego – Adam Jarubas, Starosta Kielecki – Michał Godowski.

Impreza, oprócz zapewnienia emocji sportowych, była znakomitą okazją do odświeżenia wielu znajomości i nawiązania nowych kontaktów. Rywalizacja sportowa drużyn uczestniczących w X jubileuszowej edycji mistrzostw stała na wysokim i wyrównanym poziomie. Nie obyło się też bez niespodzianek, które uczyniły imprezę jeszcze ciekawszą.

Dziękujemy zawodnikom, gościom oraz wszystkim koleżankom i kolegom, którzy zaszczylicili mistrzostwa swoją obecnością i podgrzewali zawodników do walki. ◀

SYSTEM ZAUFANIA SPOŁECZNEGO, CZYLI JAK ZAPOMNIEĆ O RODO

Kiedy w Polsce wszyscy zaaferowani są wdrażaniem RODO, w Chinach trwa wdrażanie ogólnokrajowego, powszechnego Systemu Zaufania Społecznego. Celem jego jest „zwiększenie świadomości na temat uczciwości i wiarygodności społeczeństwa jako całości”.

Od 1 maja osoby o „niskim zaufaniu społecznym” nie kupią biletu na przejazd w środkach transportu publicznego, nie wejdą do budynków publicznych ani centrów handlowych. Ale jak poznać kogoś o „niskim zaufaniu społecznym”? Zostanie rozpoznany przez odpowiedni system identyfikacji tożsamości...

Od 2020 roku System Zaufania Społecznego obejmie wszystkich obywateli Chin. Uczestnictwo w nim będzie obowiązkowe dla każdej osoby fizycznej jak i instytucji! Do 2020 roku każdy obywatel posiadać będzie w SZS swój pakiet informacji dotyczących każdego (!) aspektu życia – pozyskanych ze źródeł publicznych i prywatnych. Zachowania każdego obywatela będą monitorowane przez System, ale, co ważniejsze, oceniane. Odpowiednie algorytmy dokonają analizy i oceny zachowania. Punktowa ocena tej wiarygodności będzie publicznie dostępna. Projekt jest gigantyczny i nie mający precedensu – Chiny zamieszkuje ponad 1 mld 400 mln ludzi. Punkty przyznawane będą za „przystojne zachowanie”... i nie tylko. Nieodpowiedni znajomi – brak punktów, więc lepiej się ich pozbyć. Odpowiedni znajomi – dużo punktów. Dużo punktów to lepsza szkoła dla dzieci, lepsza praca. Chińczycy, wprowadzając reformy swojej gospodarki, testowali je poprzez „strefy specjalne”, które były swoistym poligonem doświadczalnym. Nie jest inaczej w przypadku SZS. W mieście Rongcheng wszyscy mieszkańcy podzieleni zostali na cztery kategorie: A, B, C i D. W zależności od ich zachowania, są na

czerwonej (A) lub czarnej liście (D). A to przywileje, C są monitorowani codziennie. D nie mogą zajmować kierowniczych stanowisk, mają dostęp do ograniczonej puli usług. Szczególnie godni zaufania będą umieszczani na stanowiskach kierowniczych. Lepsza punktacja – lepsze szanse na lepsze wykształcenie i karierę. Ponieważ punktacja każdego będzie dostępna dla wszystkich, każdy będzie mógł sprawdzić, czy sąsiad jest osobą godną zaufania, czy warto utrzymywać z nim znajomość lub robić interesy.

Właśnie w maju wprowadzono jeden z elementów SZS – ograniczenie możliwości zakupu biletów lotniczych i kolejowych dla tych, którzy zajmują najniższe pozycje w rankingu. System może też uruchomić zakaz podróżowania dla tych, którzy po uruchomieniu nowego systemu będą palić lub spożywać alkohol w środkach transportu masowego lub dokonywać jakiegoś wybryku chuligańskiego.

System Zaufania Społecznego może budzić u niektórych akceptację: „w końcu znaleziono sposób na chuliganów – słusznie więc ci, co demolują pociągi, nie kupią do nich biletu”. Ale SZS to algorytmy oceniające zachowania... i to wszelkie.

W SZS każdy obywatel oceniany będzie pod względem lojalności wobec rządu, a punkty przyznawane są za każde „odpowiednie” zachowanie – na podstawie informacji pozyskanych ze źródeł oficjalnych i prywatnych: znajomych, przyjaciół i serwisów społecznościowych.

Chiny chcą do 2030 roku stać się światowym liderem na polu sztucznej inteligencji. Największa z chińskich firm zajmujących się SI – SenseTime specjalizuje się w rozwijaniu systemów rozpoznawania twarzy i buduje największy na świecie system inwigilacji. Według Bloomberg, każdy, kto został kiedyś sfotografowany smartfonem chińskiej produkcji (oprogramowanie SenseTime znajduje się w ponad 100 mln urządzeń mobilnych) lub przez jedną z 600 mln miejskich kamer w Chinach, prawdopodobnie trafi do bazy SenseTime.

Chińska firma iFlyTek tworzy właśnie wielką bazę głosów chińskich obywateli. Umożliwi to identyfikację każdego – np. na podstawie prowadzonej rozmowy telefonicznej. Chińczycy mogą ten wyścig wygrać, bo sprzyja im przewaga konkurencyjna wynikająca z efektu skali, nieograniczone dotacje rządowe oraz mentalność sprzyjająca innowacji.

PS. Szanowny Czytelniku, zapewne jesteś wstrząśnięty tym, co przeczytałeś... Ale czy jesteś a b s o l u t n i e pewien, że wokół nas nie funkcjonuje podobny system? ◀



Fot. TheDigitalArtist



III RAJD PRZYGODOWY OIRP W GDAŃSKU

01.09.2018

O PUCHAR DZIEKANA



Różnorodne trasy!

Impreza ma charakter turystyczno-sportowy, a trasy zostaną dopasowane do różnorodnych oczekiwań uczestników. W niezmiennym zakresie, wspólne, pozostanie poruszanie się z mapą i kompasem w terenie.

Niezapomniane przygody!


Zapraszamy na fajną przygodę w ciekawej konwencji, podczas której każdy z Was będzie mógł się sprawdzić, a przy okazji pobawić.

Zabawa dla całej rodziny!

Bardzo serdecznie zapraszamy rodziny z dziećmi. Dla dzieciaków na trasie przewidujemy mnóstwo atrakcji i emocji związanych z poszukiwaniem ukrytych w lesie tajemnic.

Zapisy pod adresem: <http://navigatoria.pl/oirp/>

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH
prawników oraz ich bliskich i przyjaciół
(w tym pracowników jednostek naukowych i instytucji prawnych)



Komisja Integracji KRRP w Warszawie organizuje
w dniach od 14 do 17 czerwca 2018 r.

VIII Spotkanie integracyjne **MAZURY – CUD NATURY**

Zakwaterowanie

Zakwaterowanie w zależności od kolejności zgłoszeń w komfortowym Hotelu „Amax” al. Spacerowa 7 (pokoje dwuosobowe, apartamenty dwu- lub czteroosobowe) lub w Pensjonacie „55 My House” (pokoje dwu- lub trzyosobowe) w Mikołajkach.

Zgłoszenia

Zgłoszenia dokonywane są poprzez elektroniczny formularz zgłoszeniowy, do dnia 27 maja 2018 r. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń przestanych wraz z dowodem opłaty.

Koszty

Koszt udziału zostanie podany w ogłoszeniu na stronie www.kirp.pl i obejmować będzie m.in. zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji w dniu 14 czerwca 2018 r. do śniadania w dniu 17 czerwca 2018 r.

Dodatkowe informacje
na stronie www.kirp.pl lub
pod nr. telefonu 022 319 56 04

Serdecznie zapraszamy
wszystkich lubiących sporty wodne, integrację
oraz dobrą zabawę do udziału w tej imprezie!

Przewodniczący Komisji Integracji KRRP
Bartosz Opaliński

Wiceprezes KRRP
Michał Korwek



DWUMIESIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

RADCA PRAWNY

Nr 177/2018



Maj/Czerwiec

DODATEK DLA APLIKANTÓW

02

Co aplikant o sędzię wiedzieć powinien?

ISSN 1230-1426

CO APLIKANT O SĄDZIE WIEDZIEĆ POWINIEN?

Dla aplikantów radcowskich pierwszego roku od lipca rozpocznie się nowy etap szkolenia zawodowego. Pierwszorocznicy uzyskają uprawnienia do zastępowania radcy prawnego przed sądami. Dla wielu aplikantów pierwsza wizyta w sądzie będzie wielkim przeżyciem, dlatego warto poznać kilka reguł, jakimi rządzi się sąd i sala rozpraw.

Doświadczeni już radcowie prawni jednogłośnie wskazują, że udział aplikantów w rozprawach sądowych w zastępstwie radców prawnych to niezbędny element kształcenia młodych prawników. Praca zawodowa radcy prawnego wiąże się przecież ściśle z występowaniem przed sądami w imieniu swoich klientów.

Pierwsza wizyta w sądzie, jak i wiele kolejnych, z pewnością będą dla aplikantów stresującym przeżyciem. – *Pamiętam swoje zdenerwowanie podczas pierwszej samodzielnej wizyty w sądzie w zastępstwie mojego patrona* – mówi aplikantka trzeciego roku z Warszawy. – *Jednak od tamtej pory, z każdą następną wizytą było coraz łatwiej. Dzisiaj mogę śmiało powiedzieć, że traktuję wizyty w sądzie z dużym spokojem. Nie zapominajmy, że przecież każdy radca prawny miał w swojej karierze „pierwszą wizytę” w sądzie jeszcze jako aplikant. Nie mam też wątpliwości, jak cenne jest to doświadczenie w kontekście przyszłej samodzielnej pracy radcy prawnego.*

Przed pierwszą wizytą w sądzie warto wiedzieć, komu tak naprawdę przysługuje uprawnienie do zastępowania radcy prawnego w sądzie, czym różni się upoważnienie od substytucji, a także poznać trochę teorii na temat funkcjonowania sądów, sal rozpraw i tego, jak się w sądzie zachować, a nawet jak się ubrać.

Przywilej zastępowania radcy prawnego

Zgodnie z ustawą o radcach prawnych, po sześciu miesiącach aplikacji radcowskiej aplikant radcowski może zastępować radcę prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu.

Poza tym, aplikant radcowski może także sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem radcy prawnego przed sądami, organami ścigania i organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami – z wyraźnego

upoważnienia radcy prawnego, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej.

Nie należy również zapominać, że aplikant radcowski może zastępować każdego radcę prawnego, a nie tylko tego, który sprawuje funkcję jego patrona.

Na mocy ustawy Prawo o adwokaturze, aplikant radcowski może także zastępować adwokata na takich samych zasadach jak radcę prawnego, jeżeli adwokat jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej, z wyjątkiem spraw, w których adwokat występuje w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe. Zapis ten koresponduje z regulacją ustawy o radcach prawnych mówiącą o tym, że aplikant adwokacki może zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach jak adwokata, pod warunkiem że radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej.

Z historii

Jeszcze kilka lat temu ustawa o radcach prawnych przewidywała rozróżnienie, w jakich sądach i po jakim czasie aplikanci mogą zastępować radców prawnych prowadzących sprawy swoich klientów. Po sześciu miesiącach szkolenia aplikanci mogli zastępować radców tylko przed sądami rejonowymi i wskazanymi instytucjami, a dopiero po upływie 1,5 roku szkolenia także przed innymi sądami (np. okręgowymi czy apelacyjnymi). Wyjątkiem zawsze było jednak objęte zastępowanie radców przed Sądem Najwyższym, Naczelny Sąd Administracyjny i Trybunałem Konstytucyjnym. Do katalogu wyłączeń w obecnym stanie prawnym dołączono również Trybunał Stanu. Sytuacja uległa zmianie po nowelizacji ustawy kilka lat temu.

Rys. Kamil Strzyżewski



Wchodzimy do sądu

Zgodnie z Regulaminem urzędowania sądów powszechnych, budynek sądu powinien posiadać, w miarę możliwości, co najmniej dwa odrębne wejścia: jedno dla sędziów i pracowników sądu oraz drugie dla innych osób. Przyjęto się, że wejściem dla pracowników wchodzą również profesjonalni pełnomocnicy, w tym aplikanci radcowscy, po okazaniu ważnej legitymacji. Dzięki temu unikają oni każdorazowej kontroli osób i bagażu. Przy wejściach do sądów zainstalowane są bowiem urządzenia umożliwiające taką kontrolę.

Po wejściu do sądu należy znaleźć właściwą salę rozpraw, której numer będzie wskazany w zawiadomieniu o terminie rozprawy lub ogłoszony na poprzednim posiedzeniu sądu. Choć sprawa wydaje się oczywista – zdarza się w rozbudowanych gmachach sądów, że odna-

lezenie sali rozpraw jest trudniejsze niż odbycie samej rozprawy.

Upoważnienie czy substytucja?

Warto wiedzieć, czym tak naprawdę jest instytucja przewidziana w ustawie, pozwalająca aplikantowi na „zastępowanie” radcy prawnego przy wykonywanych różnego rodzaju czynności sądowych, która często mylona jest z instytucją „substytucji”. „Substytucja” i „zastępstwo” wydają się być synonimami – w rzeczywistości jest inaczej. Udzielenie dalszego (substytucyjnego) pełnomocnictwa sprawia, że substytut oraz mocodawcę łączy identyczny stosunek, jaki łączy tegoż mocodawcę z ustanowionym pierwotnie pełnomocnikiem. Wystawienie substytucji oznacza zatem, że strona ma dwóch (lub więcej) równorzędnych pełnomocników procesowych. Wynikają z tego dalsze konsekwencje, zarówno procesowe (np. w zakresie doręczeń), jak i materialnoprawne (np. w zakresie odpowiedzialności).

Sprawa wygląda natomiast odmiennie w przypadku upoważnienia aplikanta do zastępowania radcy prawnego w czynnościach procesowych. Zastępca nie uzyskuje statusu pełnomocnika procesowego. Działa jedynie za pełnomocnika (w jego imieniu) i nigdy – jak substytut – nie wchodzi w jego miejsce. Zastępca zastępuje radcę prawnego, który udzielił mu upoważnienia i jakkolwiek jego czynności wywołują skutek wobec strony, to jednak nie dlatego, że jest jej pełnomocnikiem, lecz dlatego, że działa w imieniu pełnomocnika. Należy również zaznaczyć, że między stroną a zastępcą radcy prawnego nie powstaje węzeł prawny, jaki zazwyczaj poprzedza udzielenie pełnomocnictwa procesowego, w związku z czym zastępca w zasadzie nie ponosi wobec strony odpowiedzialności obligacyjnej – ponosi ją wyłącznie wobec swego mocodawcy. Nie oznacza to jednak, że za niewłaściwe i nienależyte wykonywanie swoich obowiązków aplikant nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności, np. dyscyplinarnej.

Wokanda

Gdy odnajdziemy salę rozpraw, istotne będzie dokładne zwerifikowanie wokandy. Sekretariaty poszczególnych wydziałów sporządzają wokandę przed terminem posiedzenia lub rozprawy w formie papierowej lub w postaci elektronicznej. Przed salą, w której odbywa się posiedzenie jawne lub rozprawa, umieszcza się egzemplarz wokandy w formie papierowej, chyba że wokanda sporządzona jest w postaci elektronicznej i wyświetlana na monitorze umieszczonym przed salą.

Zweryfikowanie wokandy jest bardzo istotne – poza stałymi elementami wokandy wskazuje się na niej również zaistniałe zmiany planowanego czasu rozpoznania danej sprawy oraz zaznacza numery spraw rozpoznanych w danym dniu, niezwłocznie po zakończeniu każdej z nich. Na wokandzie będzie znajdować się również, bardzo często, informacja o zmianie sali, na której odbędzie się rozprawa.

Co zawiera wokanda?

- » Wokanda zawiera imiona i nazwiska sędziów, asesorów sądowych oraz ławników, sygnatury akt spraw wyznaczonych do rozpoznania w danym dniu, oznaczenie godzin, na które sprawy wyznaczono, imiona i nazwiska, nazwy lub firmy stron lub uczestników postępowania nieprocesowego. W postępowaniu karnym i w sprawach o wykroczenia podaje się ponadto sygnaturę akt oskarżyciela publicznego.
- » W razie wezwania na posiedzenie lub rozprawę świadków, biegłych i tłumaczy na wokandzie wskazuje się

ich imiona i nazwiska wraz z oznaczeniem godziny, na którą są wezwani.

- » W sprawach opiekuńczych osób małoletnich, rozpoznawanych przy drzwiach zamkniętych, nie podaje się na wokandzie danych małoletniego.
- » Z uwagi na ochronę moralności, bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego oraz ze względu na ochronę życia prywatnego lub inny ważny interes prywatny, a szczególnie dobro małoletniego pokrzywdzonego przestępstwem, należy odstąpić od podania na wokandzie imion i nazwisk stron lub uczestników postępowania nieprocesowego lub wezwanych osób. W takiej sytuacji podaje się wyłącznie ich inicjały lub nie zamieszcza się żadnych danych identyfikujących te osoby.

Na sali sądowej

Nawet doświadczonym prawnikom zdarza się po przekroczeniu progu sali sądowej nie pamiętać, po której stronie stołu sędziowskiego należy usiąść. Tym bardziej nie od razu musi wiedzieć o tym aplikant. Warto wiedzieć, że przewodniczący posiedzenia zajmuje miejsce środkowe za stołem sędziowskim, a pozostali członkowie składu orzekającego zajmują miejsca obok przewodniczącego, przy czym drugi sędzia po lewej stronie przewodniczącego. W razie wyznaczenia sędziego dodatkowego lub sędziów dodatkowych, zajmują oni miejsca także za stołem sędziowskim. To samo dotyczy ławnika bądź ławników dodatkowych. Jeśli chodzi o protokolanta, zajmuje on miejsce przy stole sędziowskim po lewej stronie sądu. Prokurator, oskarżyciel inny niż prokurator, powód, wnioskodawca lub przedstawiciel społeczny zajmują miejsca przed stołem sędziowskim po prawej stronie sądu, a oskarżony, pozwany i inni uczestnicy postępowania – po lewej stronie sądu. Interwenient uboczny zajmuje miejsce obok strony, do której przystąpił. Wobec powyższego aplikant będzie miał do wyboru dwa miejsca – po prawej lub lewej stronie sądu – w zależności od tego, w czym imieniu będzie występował w danym posiedzeniu.

Dobre maniere

Nie tylko przez szacunek dla sądu na rozprawie należy zachować odpowiednią postawę. To, kiedy można usiąść, a kiedy należy wstać określają szczegółowe regulacje Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, a nawet poszczególne przepisy procedury karnej czy cywilnej.

Wszyscy obecni na sali rozpraw, nie wyłączając uczestniczących w posiedzeniu lub rozprawie prokuratora (oskarżyciela publicznego) i protokolanta, powstają z miejsc w czasie wejścia sądu na salę, odbierania przez sąd przyrzeczenia, ogłaszania wyroku oraz w czasie opuszczania sali przez sąd. W czasie posiedzenia lub rozprawy, każda osoba powstaje z miejsca, gdy

przemawia do sądu lub gdy sąd zwraca się do niej. W uzasadnionych przypadkach, a zwłaszcza gdy przemawiają za tym względy zdrowotne, długotrwałość wypowiedzi lub konieczność prawidłowego utrwalenia dźwięku albo obrazu i dźwięku, przewodniczący posiedzenia lub rozprawy może zezwolić każdej osobie na pozostawanie w pozycji siedzącej, gdy przemawia ona do sądu lub gdy sąd zwraca się do niej.

Zwracając się do sądu nie można zapomnieć o zachowaniu należytej powagi i używaniu takich określeń jak „wysoki sędzie” czy „proszę wysokiego sądu”. I tutaj sprawa nie jest tak oczywista – nawet po kilkudziesięciu wizytach w sądzie nie każdy aplikant potrafi przestawić się ze zwrotu „proszę pani” czy „proszę pana”.

Należy pamiętać, że przewodniczący składu orzekającego w celu zachowania porządku na sali rozpraw może używać młotka i krążka rezonansowego, jeżeli znajdują się na wyposażeniu sądu.

Istotne jest również, że w razie naruszenia przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego, aplikanta adwokackiego, aplikanta radcowskiego lub aplikanta rzecznikowskiego, występujących jako pełnomocnicy procesowi lub obrońcy w sprawie, obowiązków wynikających z przepisów postępowania sądowego, sąd lub prezes sądu zawiadamia o tym dziekana okręgowej rady adwokackiej, dziekana okręgowej izby radców prawnych lub dziekana okręgowej rady rzeczników patentowych.

Aplikant w todze?

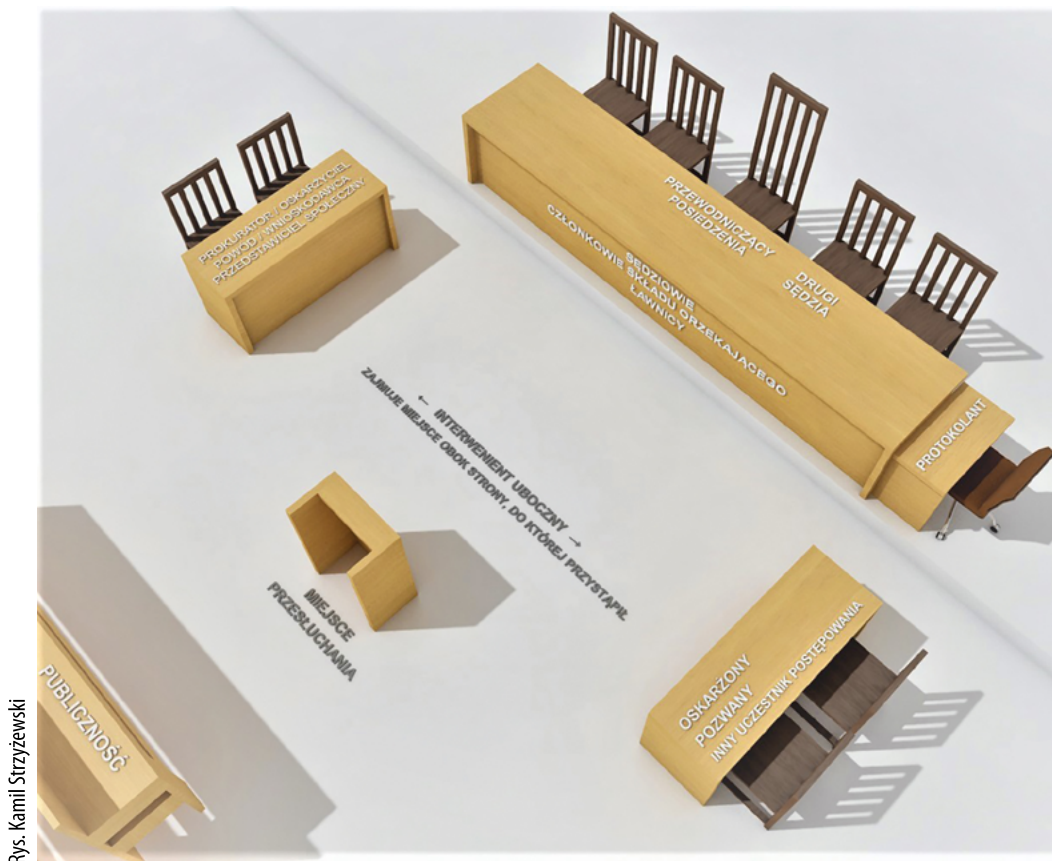
Nie. Aplikantowi nie przysługuje jeszcze prawo do występowania w określonym stroju urzędowym – tak jak radcom prawnym, adwokatom czy prokuratorom.

Jak wiadomo, kolor żabotu oraz obszyć togi różni się w zależności od wykonywanego zawodu prawniczego. Znajomość tych różnic również będzie pomocna aplikantowi w odpowiednim zachowaniu się w sądzie. Przypomnieć warto, że toga sędziów i ławników będzie miała fioletowy żabot. U sędziów Sądu Najwyższego tego samego koloru jest też kołnierz i mankiety togi. Dodatkowo, sędzia przewodniczący rozprawie nakłada na kołnierz togi łańcuch z wizerunkiem orła. Toga prokuratora posiada wykończenia w kolorze czerwonym. Radca prawny będzie w todze z niebieskim żabotem, adwokat z zielonym, a radca Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z błękitno-szarym.

Jeśli nie w todze, to w czym? – Dress code aplikanta

Brak uprawnienia aplikantów do używania stroju urzędowego nie zwalnia go z obowiązku zachowania dobrego smaku i dopasowania stroju do obowiązującego w miejscu takim jak sąd właściwego *dress codu*.

Branża prawna jest specyficzną i wymagającą wyjątkowego poszanowania obowiązującego *dress codu*. *Dress code* dla branży prawnej należy do najbardziej sformalizowanego



– stąd obowiązują zasady, których przestrzeganie jest koniecznością zawodową także dla aplikantów.

Dress code to zbiór reguł dotyczących zasad doboru garderoby do okoliczności w określonym miejscu i czasie. *Dress code* jest elementem szerszego pojęcia, które nazywamy etykietą, czyli ustalonymi zasadami (normami) zachowania, zarówno w sytuacjach towarzyskich, jak i zawodowych. Łatwiej zaufać i powierzyć stanowisko w pracy osobie o nienaganej elegancji niż tej, która przyjdzie na rozmowę kwalifikacyjną w brudnych butach lub zmiętej koszuli. Wystarczy dobra wola i odrobina staranności, aby zapobiec wypadkom i nadać swojemu wizerunkowi nienaganny kształt.

Odpowiedni strój to wizytówka każdego z nas. *Dress code* jest bardzo pojemnym określeniem, ale w tym przypadku oznacza strój dopasowany do rangi pełnionego zawodu (zawód zaufania publicznego) oraz pełnionej funkcji, okoliczności i miejsca. Inny strój będzie obowiązywał aplikanta w małej kancelarii, inny w wielkiej korporacji. Niezmiennie pozostaną jednak zasady tego, w jaki sposób aplikant powinien ubrać się idąc do sądu reprezentować klienta kancelarii, w której pracuje. W tym wypadku aplikanci mają zadanie utrudnione bardziej niż radcy – aplikant nie jest uprawniony do zakładania togi, tak jak radcy prawni czy adwokaci, więc jego strój na sali sądowej może odegrać ważną rolę, nawet w merytorycznym przebiegu rozprawy.

Według specjalistów od wizerunku słowem kluczem przy określeniu *dress codu* prawników powinna być „klasyczna

elegancja”. Jej „mowa” umacnia podświadomy przekaz, który ma służyć budowaniu niczym niezakłóconego wizerunku osoby godnej zaufania, rzetelnej i kompetentnej, jaką jest prawnik.

Z historii

Nawet historyczne ujednoczenie strojów prawników występujących przed sądem w postaci togi, która zakrywa ubranie prawnika służyła między innymi temu, aby zróżnicowany ubiór nie odwracał uwagi od treści przekazywanych komunikatów. Dodatkowo toga była też wyznacznikiem społecznego statusu i zawierała informacje o konkretnej roli procesowej.

Wszystkie zasady *dress codu* biznesowego, który dotyczy radców prawnych, w takim samym stopniu powinny określać także aplikanta, który konsekwentnie buduje swój wizerunek, wspinając się po kolejnych szczeblach kariery. Specjaliści od wizerunku mawiają, że należy dobierać strój stosownie do stanowiska, które chce się zajmować, a nie tego, które się zajmuje. Wdrożenie się od początku do ścisłych zasad doboru ubioru – w związku z zawodem, który się wykonuje – jest niezbędne, pomimo że zbudowanie właściwej garderoby jest zadaniem niełatwym, wymaga czasu i może się okazać raczej kosztowne. ◀